

Prac. Pomorz

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

09050/142

09050/1988

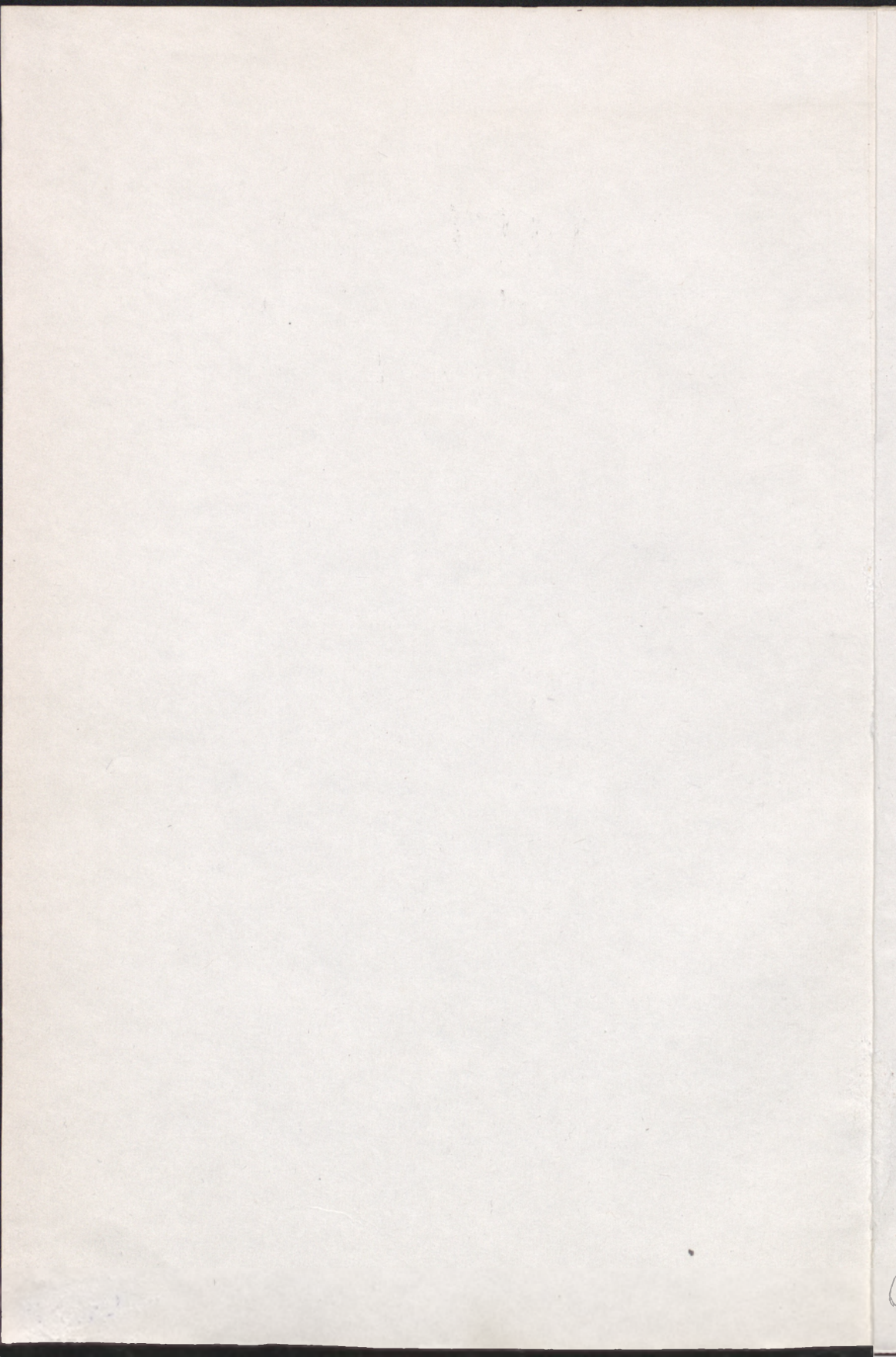
SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

42

1 I 1988 - 31 XII 1988



TORUŃ 1989



SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra Mariana Błakasa 1

Wykład doc. dr hab. Marii Wymysłowskiej „Rozrachunki z przeszłością
we współczesnym Toruniu 1950-1988” 43

Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa
Naukowego w Toruniu w dniu 21 lutego 1989 r. 17

Przemówienia członków Towarzystwa prof. dra Mariana Błakasa
Filma 26

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za
rok 1988 24

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1988 13

Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej w dniu 14 II 1989 35

Zmiany w składach Towarzystwa 37

42

1 I 1988 - 31 XII 1988

II SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

Posiedzenia Komisji Historycznej 39

WYDZIAŁ II

Obrazki K. Obraz Boga w polskiej literaturze religijnej XVII wieku 55

Zofia-Pankracja M., Poetyka i filozofia naukowego na przykładzie scy-
ficznych filarów autora 56

Janina L., Piarze zachodni wobec wydarzeń politycznych
w Republice Federalnej Niemiec w latach 1965-1974 56

Posiedzenia Komisji Historycznej 57

Posiedzenia Komisji Historycznej 58

Posiedzenia Komisji Historycznej 76



TORUŃ 1989

III

Posiedzenia Komisji Historycznej 76

Posiedzenia Komisji Historycznej 77

Posiedzenia Komisji Nauk Wschodnich 79

REDAKTOR NACZELNY WYDAWNICTW TNT

Janusz Kryszak

Komitet Redakcyjny

Przewodniczący

Janusz Kryszak

Członkowie

Teresa Karwicka, Ludmiła Roszkówna

Sekretarz Redakcji

Bożena Sołtys

ISSN 0371-375x



TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

Wyd. I. 680 egz. Ark. wyd. 8

Ark. druk. 6,75. Zam. 22/89

09050

Cyjt. Pomocnika

Zakład Małej Poligrafii TNT

E. 346/90

S P R A W O Z D A N I A
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

Nr 42

I I 1988 – 31 XII 1988

SPIS TREŚCI

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra Mariana Biskupa	5
Wykład doc. dr hab. Marty Wiszniewskiej „Rozrachunki z przeszłością we współczesnym dramacie angielskim 1960–1988”	13
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 21 lutego 1989 r.	17
Przemówienie sekretarza generalnego Towarzystwa prof. dra Mariana Filara	21
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1988	24
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1988	33
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 14 II 1989	35
Zmiany w składzie Towarzystwa	37

II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

Posiedzenia Komisji Historycznej	39
--	----

WYDZIAŁ II

<i>Obremski K.</i> , Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII wieku	55
<i>Zeic-Piskorska M.</i> , Poetyka scenariusza filmowego na przykładzie sce- nariuszy filmów autorskich	56
<i>Żyliński L.</i> , Pisarze zachodniemieccy wobec wydarzeń politycznych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1965–1974	56
Posiedzenia Komisji Filologicznej	57
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki	58
Posiedzenia Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa	76

WYDZIAŁ III

Posiedzenia Komisji Astronomicznej	76
Posiedzenia Komisji Geograficzno-Geologicznej	77
Posiedzenia Komisji Nauk Medycznych	79

III. MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW.

TOWARZYSTWA

Wydział I

Arszyński Marian	80
Kwiatkowski Stefan	82

Wydział II

Gutowski Wojciech	83
Lipczuk Ryszard	84
Łapicz Czesław	86
Poklewski Józef	87
Wiszniowska Marta	88

Wydział III

Donderski Wojciech	89
Jacurński Lech	91
Krełowski Jacek	92

IV. UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ PROF. DROWI

ARTUROWI HUTNIKIEWICZOWI

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU ZA POK 1989	107
---	-----

6346/90

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA
w dniu 21 lutego 1989 r.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA
PROF. DRA MARIANA BISKUPA

W 114 roku istnienia Towarzystwa Naukowego w Torunlu otwieram jego doroczne Walne Zgromadzenie. Witam przybyłych członków Towarzystwa i gości, a zwłaszcza wojewodę toruńskiego dra Stanisława Rakowicza, zastępcę dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego mgra Józefa Sochę oraz rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. Jana Kopcewicza. Dziękuję im za przybycie na nasze posiedzenie.

Bilans działalności naszego Towarzystwa za rok 1988 jest bardzo złożony. Nie był to bowiem rok łatwy. Nasze zadania realizowaliśmy w trudnych warunkach finansowych, szukając nowych sposobów wyjścia z piętrzących się trudności. Tylko przy uwzględnieniu tych złożonych i niełatwych okoliczności można ocenić rezultaty roku 1988, które nie wydają się nieznaczące.

Pod koniec roku 1988 Towarzystwo nasze liczyło 524 członków, w tym 209 członków wydziałów i 315 członków zwyczajnych. Do TNT przyjęto 5 nowych osób. Zmarło zaś 10 osób, w tym 5 członków wydziałów.

Zmarł prof. Kazimierz Sokołowski, ekonomista, emerytowany profesor UMK. Urodził się 2 marca 1901 r. w Warszawie, gdzie także zdał maturę w r. 1918. Studia wyższe odbył na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1924 r. w stopniu magistra. Pracował potem w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie, a także w Ministerstwie Skarbu, na koniec w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Okres II wojny światowej przeżył w obozach jenieckich w Niemczech. Od r. 1945 zajmował wyższe stanowiska, zwłaszcza w Centralnym Urzędzie Planowania jako jego wiceprezes. Po r. 1950 pracował w wyższych szkołach ekonomicznych w Szczecinie i Łodzi, a od roku 1956 w Zakładzie Nauk Ekonomicznych PAN. W r. 1959 doktoryzował się w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie na podstawie rozprawy „Wydajność pracy w rolnictwie”. Nominowany jako docent, został w r. 1963 profesorem nadzwyczajnym. Od r. 1964 związał się z Zakładem Ekonomii Politycznej na UMK, aż do emerytury w r. 1971. Był też członkiem kilku rad naukowych oraz komitetów PAN. Działał także jako ekspert ONZ w Dahomeju w latach 1966–1967. Ogłosił wiele prac dotyczących zagadnień ekonomicznych, zwłaszcza rolnictwa i planowania. Po przejściu na emeryturę pracował jeszcze do roku 1978

na UMK na pół etatu.

Od r. 1970 prof. Sokołowski był członkiem TNT, a od r. 1971 – członkiem Wydziału IV. W wydawnictwach popularnonaukowych Towarzystwa ogłosił w r. 1978 pracę *Spożycie. Model i kształtowanie*.

Zmarł 8 stycznia 1988 r. w Warszawie i został pochowany na Powązkach.

Zmarła prof. dr Zofia Abramowiczówna, znawca filologii klasycznej, profesor UMK.

Urodziła się 14 czerwca 1906 r. w Wilnie, gdzie ukończyła w r. 1924 gimnazjum humanistyczne im. Elizy Orzeszkowej. Studia z zakresu filologii klasycznej odbyła na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; ukończyła je w r. 1931 ze stopniem magistra. Uczyła potem w gimnazjach wileńskich, a od r. 1931 była asystentką przy Katedrze Filologii Klasycznej na USB. W r. 1937 doktoryzowała się na podstawie studiów nad hymnami Homera. W okresie drugiej wojny pracowała jako tłumaczka oraz uczestniczyła w tajnym nauczaniu. W r. 1945 przeniosła się do Torunia, gdzie związała się od razu z Katedrą Filologii Klasycznej UMK jako adiunkt do r. 1949, gdy została zwolniona w okresie stalinowskich represji. Była potem lektorem języka greckiego aż do likwidacji studium filologii klasycznej w r. 1951; jeszcze w tym roku habilitowała się na UMK na podstawie pracy o komentarzach do „Quaestiones convivales” Plutarcha (wydanej dopiero w r. 1960). Po r. 1956 mogła powrócić na UMK i jako docent prowadziła liczne zajęcia, także seminarium klasyczne z filologii i literatury oraz kultury greckiej. Dopiero w r. 1973 została profesorem nadzwyczajnym, na emeryturę przeszła w 3 lata później.

W obfitym dorobku naukowym prof. Abramowiczówny czołową rolę odegrał wielki 4-tomowy *Słownik grecko-polski*, którego materiały pozwoliły jej na ogłoszenie uzupełnień do fundamentalnego *Greek-English Lexicon* Liddella-Scotta. Dokonała także wielu przekładów tekstów klasycznych greckich i łacińskich. W r. 1986 z okazji 80-lecia zorganizowano prof. Abramowiczównie jubileusz i przygotowano książkę pamiątkową.

Z TNT była związana już od r. 1949, gdy przez kilka lat pracowała w powstałej wówczas Pracowni Edytorskiej Towarzystwa. Po powrocie na UMK nadal oddawała poważne usługi toruńskim edytorom dawnych tekstów, także późnośredniowiecznych łacińskich, służąc wydawcom znakomitą radą i mądrą wskazówką. Od r. 1961 była członkiem Wydziału II, a od r. 1973 przewodniczącą Komitetu Redakcyjnego Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego.

Zmarła 29 maja 1988 r. i pochowana została w Toruniu.

Zmarł także doc. dr Andrzej Wilczyński, geolog, docent UMK.

Urodził się 25 marca 1928 r. w Toruniu. Wojenne losy rzuciły go na Wołyń, a świadectwo dojrzałości uzyskał w r. 1947 w Państwowym Liceum w Nakle nad Notecią. Studia wyższe w latach 1947–1952 odbył na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMK, potem został asystentem, a następnie adiunktem przy Katedrze Geologii i Paleontologii. Doktoryzował się w r. 1961 na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego. W r. 1967 został starszym wykładowcą przy Katedrze

Geologii UMK, a w r. 1970 uzyskał nominację na docenta etatowego w Instytucie Geografii UMK. Został faktycznie następcą prof. Edwarda Passendorfera, przeniesionego uprzednio wraz z Katedrą Geologii i biblioteką do Warszawy. Doc. Wilczyński zorganizował na nowo Katedrę Geologii, przekształconą potem w Zakład. Był też okresowo wicedyrektorem Instytutu Geografii oraz prodziekanem Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Prowadził obszerne badania nad budową geologiczną województw Polski Północnej obok badań hydrologicznych, związanych z zaopatrzeniem w wodę miast i osiedli oraz rolnictwa i przemysłu. Zespołowo sporządził kilkadziesiąt map geologicznych, w szczególności hydrogeologicznych dla rejonów Polski Północnej z Toruniem na czele, ważnych także dla celów i potrzeb gospodarki narodowej.

Od r. 1970 był członkiem TNT, a w następnym roku został wybrany na członka Wydziału III, w którym przez kilka lat pełnił funkcję sekretarza.

Zmarł 8 grudnia 1988 r. w Toruniu, gdzie został pochowany.

Zmarł też profesor Karol Górski, znawca średniowiecznych dziejów Europy i Polski oraz Kościoła, członek honorowy naszego Towarzystwa.

Urodził się 30 kwietnia 1903 r. w Odessie, skąd z rodzicami przeniósł się już do Polski Odrodzonej. Maturę uzyskał w r. 1921 w Warszawie. Studia wyższe odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, studiując historię średniowieczną, zwłaszcza zaś nauki pomocnicze. Ukończył je ze stopniem doktora w r. 1927. W czasie odbywania służby wojskowej w Grudziądzu zetknął się z architekturą zamków i miast zakonu krzyżackiego, które wywarły na nim ogromne wrażenie. Zaowocowało to podjęciem badań nad dziejami zakonu krzyżackiego nad dolną Wisłą i Niennem. Po osiedleniu się w Poznaniu habilitował się w r. 1932 na podstawie nowatorskiego studium o *Pomorzu w dobie wojny 13-letniej*. Był następnie docentem prywatnym, nauczając w gimnazjach poznańskich, ale stał się już przed r. 1939 wybitnym znawcą stosunków polsko-krzyżackich, współorganizatorem badań nad polską przeszłością Pomorza, zwłaszcza w XV w., oraz częściowo nad okresem Prus Królewskich. Dowodem tego był znaczny współudział w zbiorowych *Dziejach Torunia*, wydanych w r. 1933 na jubileusz 700-lecia miasta. Interesował się także życiem religijnym w okresie staropolskim, głównie mistyką. Po kampanii wrześniowej, w której uczestniczył jako oficer rezerwy i był ranny, dostał się na blisko 5,5 roku do obozu jenieckiego w Woldenbergu (Dobiegniewie) na Pomorzu Zachodnim. Prowadził tam działalność dydaktyczną, przygotowując koncepcję nowych prac naukowych.

30 stycznia 1945 r., zwolniony z obozu, powrócił do Poznania, gdzie w zniszczonym mieście i mieszkaniu podjął szeroko zakrojoną działalność naukową, poświęcając się zwłaszcza dziejom państwa zakonnego w Prusach. Jesienią 1945 r. objął Katedrę Dziejów Ziemi Pomorskich i Krajów Nadbałtyckich na UMK. Katedra ta i seminarium skupiły szerszy krąg studentów oraz spowodowały rozwinięcie rozleglejszych badań tak nad przeszłością Pomorza, jak i niektórych krajów strefy bałtyckiej. Praca prof. Karola Górskiego *Państwo krzyżackie w Prusach* z r. 1946 stała się wydarzeniem w historiografii polskiej, inicjując dalsze szerokie badania. Natomiast książka *Polska w zlewisku Bałtyku* z r. 1947 inicjowała nowoczesne badania polskie strefy bałtyckiej w aspekcie porównawczym.

W okresie stalinowskim od końca 1949 r. prof. Górski został 'na kilka lat odsunięty od normalnych zajęć dydaktycznych. Podjął w tym czasie edycję źródeł do dziejów Prus Królewskich, w aspekcie stanowym. Od r. 1957 powrócił do normalnych zajęć dydaktycznych, a w latach 1959–1963 był dyrektorem Instytutu Historii UMK. Kontynuował badania nad dziejami zakonu krzyżackiego w perspektywie europejskiej, ale i nad problematyką stanową środkowej Europy w kontekście porównawczym. Nowe ujęcie polskiej religijności okresu średniowiecznego i staropolskiego znalazło się w pracy *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Podjął również próbę spojrzenia na Kopernika w wymiarze społecznym i psychicznym. Zainicjował badania nad neografią gotycką i ogłosił kilkakrotnie wznawiany, a wysoko ceniony skrypt. Miał szeroki krąg uczniów, z których kilku zajęło stanowiska profesorów na uczelniach polskich i w pracowniach PAN-owskich. Był uznawanym i cenionym autorytetem, także w nauce środkowo i zachodnioeuropejskiej, oraz amerykańskiej. Otrzymał doktoraty honoris causa uczelni toruńskiej i wrocławskiej. Posiadał członkostwa honorowe w akademiach zagranicznych i wysokie odznaczenie papieskie Komandorię Św. Grzegorza Wielkiego. W r. 1973 przeszedł na emeryturę, ale działał nadal niezwykle twórczo aż do końca życia.

Z Towarzystwem naszym był związany już od lat trzydziestych, gdy publikował pierwsze recenzje w „Zapiskach TNT”, zwłaszcza zaś od r. 1946. Był współorganizatorem Wydziału I i zastępcą przewodniczącego do początków 1949 r. Zorganizował w lutym 1947 r. pierwszy Ogólnopolski Zjazd Historyków Pomorza w Toruniu. Przekształcił „Zapiski” w cieszący się poważaniem organ periodyczny o szerokiej problematyce. Zorganizował Pracownię Mikrofilmową TNT, działającą po dzień dzisiejszy. Zasiłał też tamy „Fontes” publikacjami o randze ogólnokrajowej. W r. 1949 dobrowolnie ustąpił z funkcji organizacyjnych, aby „nie utrudniać” działalności Towarzystwa. Zainicjował jednak serię „Akta stanów Prus Królewskich”, której pierwszy tom ukazał się w r. 1955 i która kontynuowana jest do dzisiaj. Po r. 1956 wrócił do funkcji organizacyjnych w TNT. Był najpierw sekretarzem Wydziału I, a w latach 1963–1975 jego przewodniczącym. W r. 1975 został członkiem honorowym TNT. Nadal aktywnie działał w jego agendach, także poprzez publikacje w serii „Fontes” i w „Zapiskach Historycznych”. Był do końca animatorem i dobrym duchem działalności naszego Towarzystwa.

Zmarł 11 grudnia 1988 r. w Toruniu, gdzie też został pochowany.

Uczcijmy chwilą milczenia pamięć naszych wszystkich zmarłych członków.

*

W roku 1988 główne zadanie Towarzystwa polegało na utrzymaniu akcji wydawniczej, mimo wzrostu cen za usługi poligraficzne, częściowo zaległych zobowiązań finansowych z r. 1987 i nieudzielania przez PAN zleceń wydawniczych. Nieoczekiwane trudności spowodowało też dostarczenie z 2–3-letnim opóźnieniem zamówionych urządzeń do małej poligrafii po odpowiednio wyższych cenach; władze wojewódzkie odmówiły uiszczenia tych wysokich rachunków jako należności typu inwestycyjnego. Wyjście z tej trudnej sytuacji stworzył mecenat Zakładów Włókien

Chemicznych „Elana” w Toruniu, których Dyrekcja i Rada Pracownicza wielokrotnie uregulowały najbardziej palące zobowiązania finansowe za wydawnictwa w wysokości około 8 milionów złotych. Należy się im za to nasze najserdeczniejsze podziękowanie. Dodatkowe fundusze zostały uzyskane z partycypowania w kilku problemach resortowych oraz sprzedaży własnych wydawnictw. Zasiłek dewizowy w postaci nowoczesnego kserografu otrzymaliśmy od Towarzystwa Genealogicznego Stanu Utah (USA). Wszystko to pozwoliło na pokrycie długów, zrealizowanie znacznej części planów wydawniczych i wzmocnienie niezbędnych urządzeń poligraficznych.

W rezultacie TNT zdołało w r. 1988 wydać 120 arkuszy wydawniczych, w tym 8 pozycji metodą typograficzną, a 4 małą poligrafią (około 22 arkusze). Tematycznie 7 pozycji w poszczególnych seriach prezentuje poszczególne wydziały i zagadnienia tak z nauk społecznych, jak przyrodniczych; jeden tomik zawiera publikację niemateryałów z sesji współorganizowanej przez TNT, następny to „Sprawozdania TNT” za r. 1987, trzy pozycje – to wysokonakładowe prace popularnonaukowe.

Wśród wydawnictw z dziedziny nauk społecznych wskazać można na trzy prace zbiorowe, przygotowane przy udziale autorów ogólnopolskich: pierwsza to *Od Kochanowskiego do Różewicza. Prace ofiarowane Arturowi Hutnikiewiczowi w 70 rocznicę urodzin*, pod redakcją Janusza Kryszaka, druga zaś to *Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem*, pod redakcją Sławomira Kalembki. Trzecia pozycja (mała poligrafia), z udziałem autorów tak polskich i zagranicznych, to *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki w perspektywie nauk historycznych i prawnych* pod redakcją Janusza Justyńskiego. Trudno przecenić znaczenie tych zbiorowych publikacji, które wystawiać się zdają naszemu Towarzystwu dobrą opinię jako współorganizatora i wydawcy tak poważnych przedsięwzięć naukowych o charakterze ogólnopolskim, a częściowo i międzynarodowym.

Zauważyć też warto, iż w „Rocznikach TNT” ukazała się monografia Jarosława Porazińskiego *Sejm lubelski 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*. Jedyne nasz periodyk „Zapiski Historyczne”, t. 53 ukazał się w zasadzie w terminie, ale w zmniejszonej objętości i ilości zeszytów.

W serii prac przyrodniczych udało się po wieloletniej przerwie ogłosić małą poligrafią dwie pozycje z serii Sectio D (Botanica): Tomasza Załuskiego *Roślinność murawowa południowo-zachodniej części Garbu Lubawskiego i terenów przyległych*, oraz Klemensa Kępczyńskiego i Tomasza Załuskiego *Szata roślinna rezerwatu „Szumny Zdrój”*. Z trzech prac popularnonaukowych dwie także dotyczyły nauk przyrodniczych: Ireny Hołowni *Grzyby okolic Torunia*. *Poradnik* oraz Mariana Boinskiego *Przewodnik przyrodniczy po województwie toruńskim*. Natomiast trzecia pozycja popularna dotyczyła nauk prawnych. Jest to *Podatek rolny* Bogumiła Brzezińskiego.

Ten dorobek wydawniczy, choć mniejszy od osiąganego w latach poprzednich, został uzyskany w trudnych warunkach finansowych i technicznych. Uderza w nim stosunkowo niewielka jeszcze ilość pozycji i arkuszy ogłoszonych małą poligrafią,

na domiar na dość różnym poziomie graficznym. Wyjaśnienia szukać musimy w trudnościach natury obiektywnej, nie najlepszej i nie najnowszej aparaturze i technologii, kłopotach z drukarzami i maszynistkami; błąd jednak chyba tkwi w sztuce organizacyjnej. Mimo tych wątpliwości, które — nujemy nadzieję — najbliższy czas usunie, należy podziękować Redakcji Naczelnej TNT i wszystkim jej współpracownikom za ich wysiłek i rezultaty. Dziękuję także Ekspozyturze PWN w Toruniu i Oddziałowi PWN w Poznaniu za zrealizowanie części naszych zamierzeń wydawniczych. Dyrekcji Toruńskich Zakładów Graficznych w Toruniu dziękujemy za realizowanie naszych typograficznych pozycji.

Gmach nasz w r. 1988 był miejscem kilku znaczących imprez naukowych, także międzynarodowych, realizowanych przy współpracy z innymi placówkami naukowymi. Wspólnie z Polskim Towarzystwem Chemicznym została zorganizowana przez Wydział III TNT ogólnopolska konferencja „Stan i przyczyny skażenia żywności metalami”, stanowiąca wkład Towarzystwa w tak istotny problem ochrony środowiska naturalnego. Wydział I wraz z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK zorganizował konferencję ogólnokrajową „Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 r.”. Natomiast Wydział II wspólnie z UMK przygotował ogólnopolską i międzynarodową konferencję „Język polski dawnych kresów Rzeczypospolitej”, przy udziale badaczy z Litwy, Łotwy i Estonii. Odbyła się także konferencja Komisji Historycznej TNT nt. „Ośrodki kształcenia i doskonalenia kadr wojskowych na Pomorzu w okresie międzywojennym”, organizowana wspólnie z Polskim Towarzystwem Historycznym. Przygotowane też zostało przez Wydział IV razem z Wydziałem Prawa UMK dyskusyjne spotkanie tak przedstawicieli nauki, jak praktyków i dziennikarzy na temat kary śmierci. W naszym gmachu odbyły się także dwa ogólnopolskie i międzynarodowe posiedzenia poświęcone problemom dziejów zakonu krzyżackiego w strefie bałtyckiej (Prusy i Inflanty), na które przybyli badacze zachodnioeuropejscy i radziecy. Towarzystwo nasze brało też udział w kolejnym, XXI Międzynarodowym Sympozjum Fizyki Matematycznej UMK. Do druku zostały zakwalifikowane materiały konferencji dotyczące skażenia żywności i historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich (tutaj poligrafia). Będzie to trwale dokumentować wkład TNT w organizację znaczących imprez naukowych w skali krajowej.

Zarząd TNT odbył także spotkanie z delegacją zaprzyjaźnionej z Toruniem Getyngi (RFN). W jego rezultacie odbywają się już obustronne wykłady publiczne, na początek z zakresu urbanistyki i historii, obu tych ośrodków, przygotowywane w porozumieniu z organizacjami naukowo-kulturalnymi obu tych miast.

Zarząd podjął również akcję zorganizowania interdyscyplinarnego zespołu badawczego, który by realizował poważniejsze badania nad dziejami przemysłu i technologii w naszym regionie (zwłaszcza w Toruniu i Grudziądzu), przy mecenacie większych zakładów pracy. Pierwsze spotkanie, odbyte przed tygodniem w tej sali z przedstawicielami wielu fabryk Torunia i Grudziądza, rokuje nadzieje, iż akcja ta stanowić będzie ważny odcinek działań Towarzystwa w najbliższych latach.

Prace wydziałów i komisji TNT przebiegały bez zakłóceń, przy czym można było skonstatować okresowe ożywienie większości wydziałów i niektórych komisji.

Zespół do Badań nad Przyszłością Torunia po zmianach organizacyjnych nie przejawiał większej działalności typu konferencyjnego, ale trwała nadal akcja zbierania materiałów archiwalnych w postaci mikrofilmów i fotokopii z Archiwum Państwowego w Gdańsku, w porozumieniu i na koszt Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W r. 1988 Towarzystwo nasze nadal wymieniało swoje publikacje z 227 kontrahentami zagranicznymi z 29 krajów oraz z 84 kontrahentami krajowymi. Do instytucji zagranicznych wystaliśmy 861 egz., do krajowych – 487 egz., razem więc 1348 (jest to liczba mniejsza o 400 egz. niż w r. 1987). Otrzymaliśmy zaś z zagranicy 2213 egz. z wymiany i 378 z darów, razem 2591 (a więc taką samą liczbę jak w r. 1987). Od krajowych instytucji otrzymaliśmy 416 egz. z wymiany i 5 egz. w postaci darów, czyli razem 421 egz. Łącznie z wymiany (nieodpłatnej i bezdewizowej) otrzymaliśmy więc 3012 egz. (tylko o 59 egz. mniej niż w r. 1987).

Pracownia Mikrofilmowa i Fotograficzna wykonała w r. 1988 poważną ilość 52 053 zdjęć negatywowych, 3553 fotokopie i 637 diapozytywów. Na tak wysokie liczby mikrofilmów i fotokopii wpłynęła realizacja zamówień dla Towarzystwa Genealogicznego Stanu Utah oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Rezultatem szerokiej akcji mikrofilmowania dla Towarzystwa Genealogicznego jest udostępnienie danych z poważnej ilości ksiąg parafialnych całej diecezji chełmińskiej do końca XIX stulecia. Te dane natury genealogicznej weszły już do komputerów „mormońskich” w Stanie Utah oraz do informatorów w skali światowej. Jak już wspomniano, Towarzystwo nasze otrzymało tytułem ekwiwalentu nowoczesny kserograf i chemikalia dla Pracowni Mikrofilmowej oraz mniejszą aparaturę fotograficzną.

Biblioteka nasza, nadal w depozycie Książnicy Miejskiej, przekroczyła liczbę 70 000 wol. i liczy dokładnie 71 403 wol., a więc o 1600 wol. więcej niż w ubiegłym roku. Podręczny księgozbiór przy ul. Wysokiej liczył już 1882 egz. wydawnictw zwartych i 513 egz. czasopism, razem 2395 egz. Zbliżamy się więc szybko do łącznej liczby 75 000 egz. w całości naszego księgozbioru.

Zarząd Towarzystwa nie ustając w szukaniu sposobów dla podtrzymania działalności przeprowadzał rozmowy z nowymi władzami wojewódzkimi – z Prezydium WRN i z wojewodą dr. m. Stanisławem Rakowiczem – przedstawiając im złożoność sytuacji finansowej naszej organizacji (w której aż 2/3 obecnego budżetu pochłania samo utrzymanie wielkiego gmachu i administracji TNT). Zarząd żywi nadzieję, iż pośrednictwo przy realizacji kilku problemów resortowych oraz wspomniana już inicjatywa badań nad dziejami przemysłu w regionie mogą podtrzymać fundusze Towarzystwa i formy jego działania tak w regionie, jak i w skali krajowej.

Pragnę podziękować władzom województwa, zwłaszcza Prezydium WRN i Wojewódzkiej Komisji Kultury za okazywane zrozumienie dla naszej trudnej sytuacji. Dziękuję także Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego za subsydiowanie Towarzystwa. Podziękowania kieruję również pod adresem naszej administracji.

Dziękuję także całemu Zarządowi za współpracę i współuczestnictwo w licznych działaniach mających na uwadze dobro Towarzystwa. Szczególne podziękowanie składam prof. Arturowi Hutnikiewiczowi za jego wieloletnie opiekowanie się sprawami

wydawnictw naszej organizacji. Osobno dziękuję prof. Marianowi Filarowi, który jako sekretarz generalny odgrywa trudną i owocną rolę, podtrzymując rangę naszego Towarzystwa także za pomocą nowych metod i sposobów działania.

WYKŁAD DOC. DR HAB. MARTY WISZNIOWSKIEJ

ROZRACHUNKI Z PRZESZŁOŚCIĄ WE WSPÓŁCZESNYM DRAMACIE ANGIELSKIM 1960-1988

Niedawno telewizja polska pokazała film *Cromwell*, spektakularny obraz rewolucji purytańskiej w Anglii i pojedynku dwóch wybitnych osobowości Karola I i Oliwera Cromwella. Piękne wnętrza, dworska pompa tudzież purytańska surowość, wykwiłtne stroje króla i skromne acz schludne purytanów skutecznie przystończyły kwestię, czy był to film w jakimś bodaj stopniu obrachunkowy, czy też wyłącznie opowieść w technikolorze.

Od zakończenia II wojny światowej w kinie, literaturze i teatrze przeważa tematyka współczesna, chociaż zainteresowanie historią stale rośnie, a literatura faktu, jak i zbeletryzowana historia utrzymują się na listach najlepiej sprzedawanych nowości.

Nas, Polaków, nie dziwi zainteresowanie historią. Chętnie oglądamy takie filmy, jak wspomniany *Cromwell* czy też *Podróż do Indii*, *Ghandi*, *Upań* i *kurz*, które dotyczą niezbyt odległej przeszłości angielskiego imperium, a wymienione tutaj – konkretnie Indii. Może niektórych z nas rozdrażniła nuta nostalgii za utraconymi koloniami i sielski obraz prawdziwie słodkiego życia w nie zakłóconej prawie zgodzie i harmonii między tubylcami a dobrotliwymi przybyszami.

Prawdę rzekniesz, nie w sztuce filmowej należy szukać tematyki rozrachunkowej. W kulturze angielskiej najciekawiej podjął tę tematykę właśnie teatr. Stąd też temat tego referatu ogranicza się do dramaturgii angielskiej ostatnich trzydziestu lat. Sięgnięcie wstecz do chwili zakończenia wojny nie jest celowe. Wbrew oczekiwaniom teatr bezpośrednio po wojnie nie brał udziału w obrachunkach z przeszłością. Po wojnie największą popularnością cieszyły się komedie i sztuki obyczajowe. Teatr bawił i odrywał od ponurej kartkowej rzeczywistości w Anglii. Krytycy zaś zaczęli przewidywać najgorsze, a mianowicie zbliżanie się kryzysu teatru i dramatu. Prognozy te były na szczęście chybione i powojenny dramat angielski wykazał witalność i pomysłowość w przedstawianiu współczesności, a także w sięganiu po coraz to nowe tematy z historii.

Czas więc, aby powiedzieć, jakimi momentami ze swojej historii zajęli się dramaturdzy. Jako pierwszą można wyróżnić grupę sztuk związanych z dramatycznymi momentami w historii i bohaterami niezwykłych zdarzeń. Np. Henryk II i Tomasz Beckett, konflikt zakończony śmiercią arcybiskupa w r. 1170; Henryk VIII i konflikt z Tomaszem Morusem, zgładzonym w r. 1535, wreszcie Elżbieta I i Maria

Stuart, ścięta z rozkazu królowej Anglii w r. 1587. W grupie tej są również sztuki nawiązujące do wypadków historycznych o nieco mniejszym (lokalnym) zasięgu, jak spór Jana bez Ziemi z baronami, który doprowadził do podpisania Wielkiej Karty Wolności w r. 1215, oraz spory z pogranicza szkocko-angielskiego za panowania Jakuba V szkockiego.

Druga grupa sztuk nie wyróżnia jednego bohatera, ale przedstawiają one szeroką panoramę zdarzeń, często z bardzo odległej przeszłości. Do najwybitniejszych należą dwie sztuki, *Wyspa potężnych* (The Island of the Mighty) Johna Ardena (1972) i *Rzymianie w Brytanii* (The Romans in Britain) Howarda Brentona (1980).

Z biegiem lat coraz większą popularność zyskują sztuki nawiązujące do tradycji jedynie w umowny sposób. Sztuki te pozbawione są bohaterów historycznych i celowo pokazują rzeczywistość odartą z sensu, bohaterstwa itp. O nich powiedział Howard Barker, jeden z najmłodniejszych obecnie dramaturgów, że pokazują ludzi, którzy wykonują brudną robotę historii.

Chronologicznie należy zacząć od sztuk związanych z ważnymi wydarzeniami i ich bohaterami. Ograniczam się tutaj do konfliktów, które z perspektywy angielskiej mają wymiar ponadczasowy. Otóż Henryk II zezwala na usunięcie krąmbrnego kanclerza, arcybiskupa Canterbury Tomasza Becketta. Na ten temat powstało co najmniej 7 sztuk teatralnych, licząc od wieku XVII. Ta, o której mowa, została napisana w r. 1961. Ogranego, bądź co bądź, tematu podjął się Christopher Fry, autor sztuk religijnych i poetyckich. Tytuł sztuki *Curtmantle* nawiązuje do przezwiska króla, pochodzącego od nazwy noszonego przezeń krótkiego płaszcza. Tytuł wskazuje też, że wbrew wcześniejszej tradycji sztuka koncentruje się na królu, a nie na postaci arcybiskupa, męczennika i świętego. Król i kanclerz reprezentują dwa odmienne porządki. Jądro tragedii stanowi fakt, że oba porządki nie są z natury sprzeczne, ale w praktyce takimi się okazują. Jakkolwiek król przyzwolił na zamordowanie swojego politycznego przeciwnika, sam zawsze starał się zaprowadzić ład i sprawiedliwość w kraju. I słusznie obawia się, czy wprowadzane gwałtem prawo ostoi się po jego odejściu. Król zmarł chory i osamotniony, a do historii przeszedł głównie jako zabójca; Becketta wyniesiono na ołtarze ...

Prawie równocześnie powstała sztuka, a potem film, który przedstawiał kolejny dramatyczny zakręt historii, Henryka VIII i Tomasza Morusa. Autorem był znany już dramaturg Robert Bolt, któremu sztuka *A Man for All Seasons* (Oto jest głowa zdrajcy), napisana w r. 1960, zapewniła niezwykłą popularność.

Analogie nasuwają się same. Morus był również kanclerzem, ale także pierwszym świeckim kanclerzem w historii Anglii. Wraz z zerwaniem z Rzymem i powstaniem kościoła anglikańskiego, Morus pokazany jest w sztuce jako „lojalny opozycjonista”. Rezygnuje bowiem z urzędu, ale nie podejmuje działań przeciwko królowi. Fałszywie oskarżony o zdradę stanu w kapturowym procesie, ginie od topora kata. Tyle historii w sztuce. Ale stawia ona inną kwestię, a mianowicie – do jakiego stopnia władza ma prawo ingerować w przekonania poddanych. Jakich dowodów lojalności może wymagać i wreszcie do czego zmuszać. W sztuce o Henryku II i Beckecie można było mówić o konflikcie dwóch sił: kościoła i państwa, w sztuce Bolta jest

to konflikt między władzą absolutną a jednostką. Szanse są więc nierówne od początku. Z perspektywy czasu widać, że to właśnie król pogwałcił wszelkie prawa, wydał haniebny wyrok na byłego kanclerza, swego przyjaciela, człowieka renesansu, wielką indywidualność i niekwestionowany autorytet również moralny. Władza zostaje pokazana jako przemoc, a jak dowiodła historia – tyle groźna co nieskuteczna. Morus padł ofiarą nietolerancji króla, a tradycyjne zawołanie kata na zakończenie sztuki „Oto jest głowa zdrajcy” brzmi jak złowieszcze podzwonne; tylko kto jest prawdziwym zdrajcą – sztuka wskazuje właściwą osobę.

Sztuka o dwóch królowych, Elżbiecie I i Marii Stuart, tego samego autora – Roberta Bolta, nosi tytuł *Vivat! Vivat, Regina* (r. 1970) i pokazuje wielowarstwowy i skomplikowany konflikt polityczny i religijny. To nie tylko konflikt dwóch królowych, ale konflikt Marii Stuart, katolickiej władczyni, której przyszło rządzić ogarniętą reformacją Szkocją, czyli konflikt wewnętrzny z własnymi poddanymi.

Nowatorstwo sztuki leży w znalezieniu jeszcze jednej warstwy tego sporu. Jest ona hipotetyczna, choć wydaje się bardzo prawdopodobna. Otóż każda królowa reprezentuje odmienną postawę życiową. Elżbieta poświęciła swoją kobiecość dla korony, aby stać się ogólnie podziwianą władczynią, jednak za cenę osobistego szczęścia. Maria posiada wszystkie cechy stracone dla Elżbiety. Jest piękna i gotowa z miłości zaryzykować nawet koronę – i przegrywa. Elżbieta podpisując wyrok śmierci na Marię nazywa ją po prostu głupią (She was a fool!).

Chociaż takie przedstawienie dwóch królowych wydaje się pasować tylko do tego historycznego kontekstu, ze zdumieniem można zobaczyć konflikt kobiecości w sztukach napisanych później i pozbawionych historycznego kostiumu. Jednoaktówka Howarda Barkera z r. 1987 *She Sees the Argument But* (Ona widzi racje ale ...) przedstawia dwie kobiety w nieokreślonym kontekście historycznym. Jedna ma stanowisko i władzę, druga pojawia się w roli oskarżonej. Tym przewinieniem zdaje się być odrobina kobiecej kokieterii, odmowa noszenia obowiązującego uniformu, słabość do pantofli na obcasie. Kobieta, która ma władzę, rozmawia z nią, aby orzec w końcu, iż jest obłąkana.

Dopiero zestawiając te dwie sztuki widać ponadczasowość i drapieżność podobnych argumentów, a również obawę i przestrogę przed kaprysmi władzy absolutnej. Sztuki historyczne w przeważającej mierze odstawiają mechanizm władzy opartej na przemocy. Na nagiej scenie często pojawiają się narratorzy, co zapewnia beznamiętną i obiektywną relację, przypominającą czasem sztuki Bertolta Brechta.

W sztukach Johna Ardena brak pozytywnego bohatera. W sztuce o Janie bez Ziemi, *Left-Handed Liberty* (Wolność podstępem zdobyta, r. 1965), nieuczciwość, podstęp, rozpusta i głupota są udziałem obu partnerów rozgrywki politycznej. Podobnie dzieje się w innej sztuce *Armstrong's Last Goodnight* (Ostatnie dobranoc Armstronga, r. 1965). Z początku król Jakub V szkocki obiecuje przebaczenie win i glejt swemu poddanemu, bitnemu watałce z pogranicza Anglii i Szkocji, znanemu z ciągłych walk i grabieży na terenach przygranicznych. Ale nadworny poeta króla przywołujący ów glejt wpada na isticie diabelski pomysł: bandyta na pewno nie złamie danego słowa, jeśli zabierze się mu glejt, a łatwowiernego poddanego powiesi.

Król przystaje na to i osobiście uczestniczy w egzekucji. I chociaż nikt nie był bez winy, sytuacja zmienia się w trakcie sztuki, a widz musi sam odpowiedzieć na pytanie, który z nich był większym nikczemnikiem.

Kiedy wystawiono sztukę po raz pierwszy, jakoś nikt nie zwrócił uwagi na jej podtytuł „ćwiczenie w dyplomacji” i na rolę poety Dawida Lindsaya (postać historyczna), nadwornego poety, nauczyciela i doradcy królewskiego. A może właśnie ta sztuka miała zwiastować nadejście nowego nurtu w teatrze. Obrachunki z przeszłością trwały nadal. Ale w latach siedemdziesiątych najgłośniejszym echem odbiły się utwory odchodzące od konwencji zmagania się wielkich i mniejszych postaci, uwikłanych w wielkie kontrowersje swoich czasów. W miejsce poprzednich pojawiły się nowe utwory.

The Island of the Mighty (Wyspa potężnych) Johna Ardena z r. 1972 to obszerna trylogia z bardzo zamierzchłej przeszłości, sięgająca czasów króla Artura, legendarnego władcy, tutaj ukazanego w całkowicie odbrązowionej postaci. Nie jest on ani dzielny, ani roztropny, nie jest też cnotliwy. Walczy o utrzymanie władzy z równie ograniczonymi, tchórzliwymi i podstępными przeciwnikami. Ale od czegoż poeci! Oni jedni są władni zmienić rzeczywistość w baśń o niej. I tak się dzieje, bo nadworny poeta króla na oczach widzów układa panegiryki na cześć króla, chwalać gorliwie i pozwalając sobie na bardzo leciutką ironię.

Doradcy królów i poeci uzyskują najgorsze recenzje. Dla swoich celów gloryfikują bowiem każdą „nikczemność” władcy. Ludzie stojący przy władcy zostali obnażeni w całej swojej miałkości. Marni władcy otaczają się marnymi indywiduami w roli doradców. Fakt, że są to głównie poeci stanowi asumpt do dyskusji nad zależnością sztuki od polityki, czyli o blaskach i cieniach mecenatu.

Badacz dramatu notuje jeszcze jedną nowość. Jest nią niezwykle krwawa wizja przeszłości. Scena ocieka krwią wskutek okrutnych tortur i rozpasania żołnierzy. O sugestywności takiego przedstawienia niech zaświadczy fakt, że sztuka o podboju rzymskim została zaskarżona o obrazę moralności. W Anglii bowiem od roku 1968 przestała działać ustawa o cenzurowaniu przedstawień teatralnych i obecnie panuje tu wielka swoboda obyczajowa.

Gdyby we wspomnianej sztuce widz nie dostrzegł ponadczasowego jej charakteru, autor ułatwia to znakomicie, przenosząc drugi akt do współczesnej Irlandii (północnej). Gwałt i przemoc, można powiedzieć, tylko zmieniły mundury.

Trzeci rodzaj sztuk historycznych pojawił się w latach siedemdziesiątych. Wydarzenia historyczne stanowią tylko tło, na którym rozgrywają się małe dramaty ludzi zamieszanych w wielki teatr historii. Ewenementem jest sztuka Davida Storeya pt. *Cromwell*, jakże różna od wspomnianego na początku filmu. Oglądamy pustą scenę, którą o głodzie i chłódzie przemierzają małe oddziały wielkich armii i wplątana w wojnę ludność cywilna. Wszyscy marzą o jednym — wydostać się z tego błędnego koła. Nikt też nie widział dowódcy ani nie wie o co toczy się walka. Kobieta nie potrafi odróżnić mundurów ani powiedzieć, która strona pozbawiła ją domu. Wszyscy jednakowo zabijają, gwałcą, podpalają i przepędzają ludność cywilną. Bezimienna masa próbuje dezercji, ale i tych zagarnie powtórnie zawierucha

wojenna. Nie można bowiem uciec od własnej historii. Dodać jeszcze wypada, że tytułowa postać nie pojawi się w ogóle.

Do bardzo ciekawych utworów traktujących o małych ludziach w wielkich dramatach dziejowych należy *Licking Hitler* (Lizanie Hitlera, r. 1978) Davida Hare. Wojna toczy się daleko w Europie, a w odległym zakątku Anglii działa propagandowa radiostacja, nadająca dywersyjne programy na teren Rzeszy. Klaustrofobiczna atmosfera panuje z powodu fizycznego zamknięcia i utajnienia pracy radiostacji, a także daje znać o sobie tendencyjne i zjadliwe dziennikarstwo i związane z tym dylematy moralne. Hitleryzm trzeba zniszczyć – można to zrobić tylko za pomocą perfidnych oszczerstw i kłamstw, ale też cały system totalitarny oparty jest na monstrualnym kłamstwie, jednak życie w kłamstwie i stałe z nim obcowanie zniszczy bohaterów.

Podobnie układają się, a raczej nie układają się losy bohaterki utworu *Plenty* (Dobrobyt, r. 1978) autorstwa Davida Hare. Utwór ten miał doskonałe recenzje za najlepszą rolę kobiecą od czasów *Matki Courage* Brechta. Porównanie może być mylące, wojna bowiem obejmuje tylko nieznaczną część wydarzeń i kilka zaledwie lat w życiu bohaterki. Dalsze jej losy przypadają na życie w państwie opiekuńczym wraz z jego wstrząsami, kryzysami (np. Suez), ale i rosnącym dobrobytem. Wojna wywarła zbyt silne piętno na ludziach, aby mogli nauczyć się żyć inaczej. Przede wszystkim nie uznają kompromisowych rozwiązań. W czasie wojny obowiązki i lojalności były jasne i oczywiste, natomiast zasobna współczesność rozmyła postawy i zniszczyła najlepszych, którzy przystosować się nie umieli.

Reasumując, historia jawi się jako przestroga i lekcja. Dramaturdzy zwracają się ku problematyce polityczno-historycznej, także europejskiej i azjatyckiej. W ten sposób znacznie rozszerzają się granice tematyczne sztuk historycznych. Po pierwsze nie ma historii bez polityki, po drugie Anglicy wyszli ze swej wspaniałej izolacji pisząc o Wietnamie, Irlandii, Polsce. Oto ciekawy polonik – przedwcześnie zmarły David Mercer zadedykował zbiór sztuk Zbyszkowi Cybulskiemu oraz napisał trylogię poświęconą doświadczeniom Polaków podczas okupacji i po wojnie.

Niezaprzeczalnym atutem teatru historycznego stała się jego otwarta postawa. Nie sposób odciąć się od własnej historii, można polemizować o zasadności dawnych postaw i rozwiązań. Przeważa wtedy nuta zadumy. Wraz z nią nurt personalistyczny, który można chyba uznać za wszechobecny w literaturze angielskiej. Polega on na wyraźnej tendencji dowartościowania jednostki, widzenia racji szarego człowieka przeciwko racji stanu, problem swobód obywatelskich i wreszcie sama natura władzy – jaka jest. Współcześni dramaturdzy historyczni odpowiadają, że była krwawa i tyrańska, i to było jej największym nieszczęściem, choć o tym nie wiedziała wówczas lub wiedzieć nie chciała.

Czytając wywiady, recenzje i programy można się dowiedzieć, skąd bierze się odwrót od tematyki współczesnej w kierunku historycznej. Wielu autorów przyznaje się do strachu przed totalitaryzmem i utratą osiągnięć demokracji angielskiej. Historia dostarcza im przykładów, jak niemożliwe stawało się możliwe oraz przykładów, że nieuniknione nie następowało.

Sztuki polityczno-histeryczne mają być odczytywane współcześnie. Szczególnie gdy mówią o prawach jednostki lub tradycjach angielskiej demokracji.

Nie można pominąć ciekawego faktu, że wiele z nich zostało napisanych na konkretne zamówienie przez teatry, kanały telewizyjne czy też dla uczczenia ważnej daty, np. 750-lecia podpisania Wielkiej Karty Wolności.

I ostatni punkt podsumowania. Pisarze angielscy mają autentyczną świadomość historii, co pozwala im swobodnie poruszać się w jej obszarze jako części świadomości narodowej, którą dziedziczą, ale interpretują na nowo. Każde następne pokolenie próbuje więc własnej mediacji z historią. Ich utwory nie zastąpią podręczników historii, ale odczytują ją wciąż od nowa i znajdują własną lekcję historii

PROTOKÓŁ

DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
W DNIU 21 LUTEGO 1989 R.

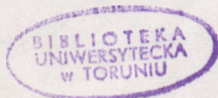
Porządek obrad

Część I - publiczna

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 1988 – prof. dr Marian Biskup, prezes TNT.
2. Publiczny wykład naukowy: doc. dr hab. Marta Wiszniowska pt. „Rozrachunki z przeszłością we współczesnym dramacie angielskim (1960–1988)”.
 - Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT prof. M. Biskup, który w imieniu Zarządu powitał przybyłych gości oraz zgromadzonych członków Towarzystwa. W swoim wystąpieniu przedstawił sylwetki zmarłych w 1988 r. członków Towarzystwa; zebrani chwilą ciszy uczcili ich pamięć. Następnie prezes TNT scharakteryzował działalność Towarzystwa w ubiegłym roku.
 - Ad 2. Wykład naukowy „Rozrachunki z przeszłością we współczesnym dramacie angielskim (1960–1988)” wygłosiła doc. dr hab. M. Wiszniowska.

Część II – administracyjna

3. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie Zarządu za rok 1988.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.



7. Dyskusja nad sprawozdaniami i podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Zarządu.
8. Ogłoszenie nazwisk nowych członków zwyczajnych oraz członków wydziałów.
9. Wybory władz TNT na kadencję 1989–1991:
 - a) prezesa
 - b) członków Zarządu (nie będących przewodniczącymi wydziałów),
 - c) Komisji Rewizyjnej.
10. Powołanie komisji do przygotowania zmian statutu TNT.
11. Wolne wnioski i zakończenie.

Ad 3. Na wniosek Zarządu TNT zebrani członkowie Towarzystwa jednogłośnie powołali na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia prof. dra hab. Aleksandra Szwedka, a na sekretarza mgra Mariana Domaradzkiego. Przewodniczący zebrania stwierdził, iż z powodu braku quorum (obecne 84 osoby) Walne Zgromadzenie odbywa się, zgodnie ze statutem Towarzystwa, w drugim terminie.

Ad 4. Zrezygnowano z odczytania protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, ponieważ został on opublikowany w „Sprawozdaniach TNT” nr 41 i jego tekst jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych członków TNT. W dyskusji głos zabrał dr Jan Grześkowiak, który stwierdziwszy istnienie w protokole kilku nieścisłości wypaczających sens jego wystąpienia podczas ubiegłorocznego Walnego Zgromadzenia, wnioskował o wniesienie stosownych poprawek, które przedstawił na piśmie (tekst w załączeniu). Zebrani jednogłośnie po zaakceptowaniu poprawek przyjęli protokół.

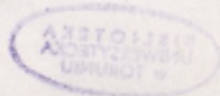
Ad 5. Sprawozdanie z działalności Zarządu TNT w 1988 r. przedstawił sekretarz generalny prof. dr hab. Marian Filar, zwracając uwagę na największe od lat trudności finansowe, spowodowane z jednej strony rosnącymi wciąż w szybkim tempie cenami, a z drugiej strony sfinalizowaniem zakupu urządzeń poligraficznych zamówionych w 1985 r. Tylko niezwykle przychylne stanowisko dyrekcji ZWCh „Elana”, która zapłaciła bez żadnych warunków ponad 8 milionów długu Towarzystwa, pozwoliło zlikwidować deficyt. Następnie skarbnik TNT prof. dr hab. Mirosław Nesterowicz złożył sprawozdanie z działalności finansowej Zarządu w 1988 r.

Ad 6. Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej – na wniosek jej przewodniczącego prof. dra Janusza Bieniaka – odczytała doc. dr Krystyna Podlaszewska, która zwróciła się do zebranych z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Ad 7. Dyskusji nad przedstawionymi sprawozdaniami nie było. W głosowaniu jawnym Walne Zgromadzenie jednogłośnie udzieliło Zarządowi absolutorium.

Ad 8. Przewodniczący Walnego Zgromadzenia prof. A. Szvedek odczytał listę nowych członków zwyczajnych przyjętych w roku 1988 oraz listę nowo wybranych członków wydziałów TNT.

Ad 9. W związku z upływającą kadencją władz TNT i wynikającą z tego koniecznością przeprowadzenia wyborów nowych władz, przewodniczący Zgromadzenia zaproponował skład Komisji Skrutacyjnej, do której – po zaakceptowaniu przez Walne Zgromadzenie – weszły następujące osoby: dr Zygmunt Dokurno (przewodniczący), dr Maria Frankowska i doc. dr hab. Czesław Łapicz. Ustępują-



cy Zarząd zaproponował skład przyszłego Zarządu. Innych propozycji z sali nie było. W głosowaniu tajnym na prezesa TNT wybrano ponownie prof. dra Mariana Biskupa. Wiceprezesem został prof. dr Roman Ingarden, sekretarzem generalnym prof. dr Marian Filar, redaktorem naczelnym doc. dr hab. Janusz Kryszak, skarbnikiem prof. dr Mirosław Nesterowicz, a członkami Zarządu: doc. dr hab. Teresa Friedelówna, doc. dr hab. Marian Rejewski i prof. dr Andrzej Woszczyk. W skład Zarządu weszli również przewodniczący wydziałów TNT: prof. dr Kazimierz Wajda, prof. dr Artur Hutnikiewicz, prof. dr Leszek Janiszewski, prof. dr Zbigniew Zdrójkowski. Następnie w głosowaniu jawnym zebrani jednogłośnie wybrali Komisję Rewizyjną w składzie: prof. dr J. Bieniak, doc. dr hab. Andrzej Bordo, doc. dr K. Podlaszewska.

Ad 10. Na wniosek Zarządu TNT przewodniczący Walnego Zgromadzenia zaproponował powołanie komisji w składzie: prof. dr M. Filar, prof. dr Andrzej Marek, prof. dr Eugeniusz Ochendowski, prof. dr Andrzej Tomczak, której zadaniem będzie przygotowanie propozycji zmian statutu TNT. W głosowaniu jawnym komisja w zaproponowanym składzie została powołana.

Ad 11. Pierwszy zabrał głos przewodniczący Walnego Zgromadzenia, zwracając się z wnioskiem o wyrażenie podziękowania dyrekcji Elany za pomoc finansową. Zebrani jednogłośnie poparli ten wniosek.

Następnie dr Cecylia Iwaniszewska postulowała przywrócenie w Biurze TNT stanowiska reklamy wydawnictw Towarzystwa. W odpowiedzi sekretarz generalny TNT prof. M. Filar stwierdził, że to stanowisko nie zostało zlikwidowane, lecz przeniesione do działu wydawnictw, przez co związane wydawanie książek z ich promocją.

Z kolei prof. dr Janusz Justyński zgłosił zastrzeżenia do niektórych elementów procedury wyborczej, postulując, by ustępujący Zarząd zgłaszał tylko połowę kandydatów, a pozostałą połowę – członkowie Walnego Zgromadzenia. Wniósł również, aby Towarzystwo w większym niż dotychczas stopniu angażowało się w działalność na rzecz społeczeństwa Torunia i województwa, m. in. poprzez ukazywanie swojego dorobku oraz działalność usługową w celu pozyskania sympatii środowisk sponsorujących TNT. Jest to ważne dla przyszłości Towarzystwa, gdyż na sesjach WRN padają czasami twierdzenia o zamykaniu się TNT wyłącznie w kręgu własnych spraw. W odpowiedzi na pierwszy wniosek przewodniczący Zgromadzenia prof. A. Szwedek wskazał, że przedstawianie listy kandydatów nowego Zarządu przez Zarząd ustępujący jest zgodne z tradycją i statutem TNT, co nie wyklucza jednak zgłaszania innych kandydatur z sali. Prof. M. Filar dodał, że powołana właśnie komisja do przygotowania propozycji zmian statutu TNT zajmie się i tym problemem. Prof. dr Wiesław Lang, kontynuując refleksję prof. J. Justyńskiego o kierunkach działania TNT, zgodził się z wnioskiem, że należy coraz szerzej otwierać się na potrzeby różnych środowisk. Jako przykłady takich działań przytoczył organizowane przez Towarzystwo publiczne dyskusje o karze śmierci czy o problemach prawno-medycznych.

Na zakończenie obrad przewodniczący Walnego Zgromadzenia pogratulował członkom Zarządu oraz prezesowi TNT wyboru na stanowiska i życzył powodzenia w

nowej kadencji. Prezes Zarządu prof. M. Biskup podziękował za wybór i zapewnił, że Towarzystwo prowadząc działalność naukową będzie również rozwijać kontakty z szerszą społecznością, czego wyrazem będzie m. in. organizowana w 1991 r. sesja z okazji 70 rocznicy odzyskania przez Toruń i Pomorze niepodległości.

Obrady zamknął przewodniczący Zgromadzenia, dziękując przybyłym członkom Towarzystwa oraz zaproszonym gościom za udział w zebraniu.

Sekretarz
Walnego Zgromadzenia

Przewodniczący
Walnego Zgromadzenia

(-) *Mgr Marian Domaradzki*

(-) *Prof. dr Aleksander Szwedek*

**Poprawki dra Jana Grześkowiaka do protokołu z Walnego Zgromadzenia członków
Towarzystwa Naukowego w Toruniu z dnia 15 II 1988 r.**

1. Dyskutant J. Grześkowiak nie krytykował nikłej działalności Komitetu Redakcyjnego „Prac Archeologicznych”. Nie było to możliwe, gdyż Komitet nie przejawiał żadnej działalności.
2. Krytyka odnosiła się do Komitetu Redakcyjnego „Sprawozdań Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, który przyjmując pewien schemat wydawniczy podaje składy innych komitetów, a „Prac Archeologicznych” utajnia.
3. Dyskutantowi skład Komitetu „Prac Archeologicznych” był znany z poprzednich numerów tego wydawnictwa. Za okres sprawozdawczy, niestety, nie.
4. Przy propozycjach reorganizacji Komitetu Redakcyjnego „Prac Archeologicznych” wniosek dotyczył tego, aby Komitet ten był Towarzystwa, a nie wyłącznie Instytutu Archeologii i Etnografii Uniwersytetu M. Kopernika. Uwaga ta jest rezultatem takiego sformułowania w protokole, które sugeruje wpraszanie się do Komitetu zainteresowanego.
5. Dyskutant używał określenia „Katedra Archeologii” dla jednostki organizacyjnej UMK do roku 1976. Z tekstu protokołu wynika, że ta jednostka istnieje do dziś, co oczywiście nie jest prawdą (obecnie Instytut Archeologii i Etnografii).
6. Dyskutant wyraził zastrzeżenia do sformułowań zawartych w sumarycznym sprawozdaniu z przebiegu dyskusji członków Zespołu do Badań nad Przeszłością Torunia (postużył się cytatami). Nie jest jednak prawdą to, co sugeruje protokół, jakoby próbował oceniać możliwości Katedry Archeologii (powinno być Instytutu Archeologii i Etnografii) globalnie. Chodzi tu o to, że Instytut przez ponad dwa lata, poza bezpodstawnymi ocenami negatywnymi innych placówek i deklaracjami, nie zrobił nic (nawet programu badawczego).

Toruń, dnia 21 II 1988 r.

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GENERALNEGO TOWARZYSTWA
PROF. DRA MARIANA FILARA

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo!

Obszerne wystąpienie prezesa w pierwszej części zwałnia mnie z obowiązku szczegółowego sprawozdania z działalności Towarzystwa i jego Zarządu, gdyż stanowiłoby ono jedynie zbędne powtórzenie. Chciałbym skoncentrować się tylko na ogólnych trendach tej działalności po to, by wyeksponować nie tyle sukcesy, o których była już mowa, ile problemy, w obliczu których stanęliśmy w roku ubiegłym i które rzutować będą na naszą działalność także w roku przyszłym.

Nieczęsto zdarza się, by spełniały się obietnice składane przez osoby sprawujące funkcje publiczne, pozwólcie mi więc Państwo dać na wstępie wyraz mej satysfakcji, aczkolwiek jest ona dość gorzka.

W sprawozdaniu za rok 1987 prognozowałem, iż rok 1988 w działalności naszego Towarzystwa zapowiada się ciężko, i jak się niestety okazało, nie myliłem się. W r. 1988 Towarzystwo stanęło bowiem wobec najpoważniejszego od lat kryzysu finansowego. O mechanizmie jego powstania mówił już obszernie prof. Biskup – przypominę tu jedynie, iż złożyły się nań lawinowo rosnące koszty druku, których w momencie przystępowania do realizacji określonych przedsięwzięć edytorskich trudno było przewidzieć największym nawet pesymistom, oraz ogólny wzrost cen o analogicznej progresji. W efekcie więc rekordowy plon wydawniczy roku 1987 (ponad 300 arkuszy) oraz skumulowana dostawa od dawna już zamówionych urządzeń poligraficznych spowodowały przeszło 8-milionowy deficyt. Nasuwa się tu zapewne pytanie, czy nie można było tego przewidzieć. Cóż, ocenie Państwa pozostawiam, czy można było np. przypuścić, iż kwota stanowiąca cenę określonego urządzenia poligraficznego w chwili jego zamówienia (tj. w r. 1986), w momencie realizacji tego zamówienia w 1988 r. wystarcza co najwyżej na opłacenie jego opakowania! W efekcie jednak powstała sytuacja, w której przed Zarządem, a zwłaszcza przed prezesem i sekretarzem generalnym zaczęła się rysować perspektywa przypominająca losy bohaterów Klubu Pickwicka. Nie jest mą intencją epatowanie Państwa opowieścią o bataliach Zarządu zmierzających do wyprowadzenia nawy Towarzystwa na bardziej spokojne wody, choć chciałbym powiedzieć, iż w różnych antyszambach przyszło przełknąć niejedną gorzką pigułkę, a następnie wydeptać niejedną dywan. W efekcie kryzys udało się zażegnać i w rok 1989 wchodzimy już bez garbu zadłużeń. Wszystkim, którzy przyczynili się do tego happy endu, chciałbym teraz gorąco podziękować. Szczególne podziękowania chciałbym złożyć jednak Dyrekcji i Radzie Pracowniczej „Elany”, zwłaszcza zaś Dyrektorowi Naczelnemu mgr. Grześkowiakowi. Kto szybko daje, dwa razy daje, kto jednak daje bez żadnych wstępnych czy końcowych warunków, daje czterokrotnie i takież należą mu się podziękowania! Ponieważ jednak finansowe nauki nie poszły w las, realizacja planu wydawniczego za rok 1988 musiała zostać przykrojona do nowych realiów. Chciałbym tu jednak powiedzieć, iż wydane w tym roku 120 arkuszy wydawniczych (choć w skali ogólnopolskiej stanowi to nadal ewenement i przez przedstawicieli innych towarzystw przyjmowane jest z niedowierzaniem) bynajmniej Zarządu nie satysfakcjonuje i uważamy to za zjawisko przejściowe. Zarząd podjął więc w 1988 roku szereg inicjatyw, które już wkrótce powinny zaowocować osiągnięciem poziomu wydawniczego zbliżonego do „tłustego” 1987 r. Działalność wydawniczą uważaliśmy bowiem i uważamy nadal za główne zadanie Towarzystwa i jego Zarządu.

Inicjatywy te szły w dwu kierunkach; dalszego rozwoju bazy „małej poligrafii” oraz zapewnienia sponsorowania prac, których techniką małej poligrafii wydać nie można. Zdynamiczowanie „małej poligrafii” TNT napotykało w okresie sprawozdawczym różnorodne przeszkody techniczne, osobowe i organizacyjne. Mówił o tym zresztą krytycznie prezes. Nie chciałbym sprawy tej szerzej rozwijać. Wspomnę jedynie, iż np. na zamówione przez nas dla jej potrzeb 1200 kg papieru przydzielono nam pierwotnie jedynie 200 kg (sic! – gdzież te czasy, gdy zamówieniom „obcinano koniec”, dziś okazuje się, iż zamówieniu naszemu „obcięto” początek!), suma wynagrodzenia, którą byliśmy w stanie zaoferować zgodnie z obowiązującym nas taryfikatorem drukarzowi, wzbudzała u potencjalnych kandydatów jedynie uśmiech politowania. Po pierwsze, nie było więc armat, było zaś i po drugie, i po trzecie... Oczywiście nie będę tym zaprzętał uwagi zebranych, gdyż oczekują oni od Zarządu nie narzekań, lecz konkretnych działań. Działania takie zostały podjęte i wydaje się, iż w najbliższym czasie znajdują się też i armaty, a działalność naszej małej poligrafii osiągnie nowy jakościowo i ilościowo wymiar. Ponieważ jednak działalności wydawniczej TNT nie da się załatwić w całości techniką małej poligrafii, podjęto stosowne kroki w celu zdynamiczowania akcji wydawniczej techniką „typo”.

Jesteśmy w przededniu decyzji organizacyjnych, które zmierzać będą do uwolnienia się w tym zakresie od uciążliwych i nie zawsze sprawnych pośredników. najważniejsze tu jednak są pieniądze. Tych zaś należy szukać tam, gdzie naprawdę są. Nie lekceważąc więc bynajmniej ani też nie umniejszając w niczym zasług naszego tradycyjnego administracyjnego mecenasa (którego mieszek zaczyna jednak coraz bardziej świecić pustkami), podjęliśmy inicjatywę wciągnięcia do sponsorowania działalności Towarzystwa wielkich zakładów przemysłowych naszego regionu. Spotkaliśmy się tu z przychylnym odzewem i po dopracowaniu stosownych form organizacyjnych tego przedsięwzięcia upatrujemy w nim istotną nadzieję na poprawę naszej wydawniczej kondycji. Towarzystwo korzystało też z tradycyjnych źródeł finansowania swej działalności w postaci prowadzenia tzw. prac zleconych. Wobec istnienia w naszym środowisku Uniwersytetu, z którym Towarzystwo nie może i nie chce na tym polu konkurować, źródło to ma i mieć będzie swe granice. Obiecujące wyniki ekonomiczne dała współpraca z mormonami, przy życzliwości władz kościelnych, za którą dziękujemy. Współpracę tę będziemy rozwijać, gdyż stanowi ona dla nas niezastąpione źródło zaopatrzenia w sprzęt techniczny niezbędny dla naszej działalności.

Drugim podstawowym „pakietem” naszych działań w roku sprawozdawczym były przedsięwzięcia ze sfery organizacji życia naukowego. Zarysowała się tu wyraźna tendencja do organizowania poważnych sesji naukowych o zasięgu krajowym, a często międzynarodowym. Mówił o nich obszernie Prezes. Działalność tę znacznie zdynamiczowaliśmy w okresie sprawozdawczym. Jest ona bowiem względnie tania, ma zaś istotne znaczenie dla rozwoju nauki, a ponadto przysparza nam splendoru tak w kraju jak i za jego granicami. Przy zachowaniu pełnej powściągliwości w ocenach sesje odbyte w roku sprawozdawczym uznać należy jako uwierczone istotnymi

sukcesami. Zarząd tradycyjnie organizował też życie naukowe wewnątrz Towarzystwa. Aktywność poszczególnych wydziałów bywała w tym względzie co prawda różna, niemniej ogólnie należy ją ocenić pozytywnie. Zauważyć jednak niestety trzeba, iż inicjatywy Zarządu zmierzające do zdynamizowania przedsięwzięć integracyjnych między poszczególnymi wydziałami nie rozwinęły się w sposób oczekiwany. Sprawę tę należy ponownie przemyśleć i nadać jej nowy impuls.

W okresie sprawozdawczym brak było spektakularnych sukcesów na polu popularyzacji nauki i wiedzy przez Towarzystwo na użytek miasta czy regionu, z czego czyniono nawet niekiedy zarzuty na różnych oficjalnych gremiach. Chcę tu powiedzieć jasno, Towarzystwo nie zamykało się ani nie myśli się zamykać w jakiegokolwiek wieży z kości słoniowej, nie da się jednak ukryć, iż ziarna jego inicjatyw w „wyjściu na zewnątrz” padały na bardzo kamienistą glebę, a wysiłek i nakłady podejmowane w ramach ich realizacji nie odpowiadał uzyskiwanym efektom. Towarzystwo pozostaje w pełni otwarte na wszelkie inicjatywy tego typu i sądzę, iż nowy Zarząd do sprawy tej w warunkach nowych realiów nawiąże.

Z satysfakcją pragnę również poinformować, iż w ostatnim okresie udało się, jak się nam wydaje, nadać nowy wymiar i kontekst perspektywom współpracy Towarzystwa z władzami województwa. Jest to tym bardziej ważne, iż zdaje się kłaść definitywny kres pewnym, nazwijmy to – nieporozumieniom, które zarysowały się na tym polu z początkiem roku, a których wyjaśnienie, a zwłaszcza zażegnanie ich skutków kosztowało Zarząd, proszę mi uwierzyć, wiele trudów. I aczkolwiek reperkusje tego wydarzenia zdają się jeszcze gdzieś pobrzmiwać dalekim echem, życzliwy ton przejawiany w kontaktach z Towarzystwem przez nowe najwyższe Władze województwa, zwłaszcza zaś Wojewodę oraz ich zrozumienie dla realiów jego działalności, zdaje się napawać optymizmem.

W okresie sprawozdawczym podejmowano także dalsze kroki dla ustabilizowania i usprawnienia działalności administracji Towarzystwa, które jak się wydaje, zaowocowały pewnymi sukcesami.

Na zakończenie niech mi będzie wolno podziękować za owocną współpracę do tychczasowemu Zarządowi. Wysoko cenię sobie jego pogłębioną odpowiedzialność i zaangażowanie w sprawy Towarzystwa, roztropność i powagę jego ustaleń i konsyliacji, z którymi to dane mi było zetknąć się, zwłaszcza w chwilach dla Towarzystwa ciężkich. Podziękowania chciałbym złożyć na ręce prezesa prof. Biskupa, który swym zaangażowaniem i zapałem w realizacji zadań Towarzystwa nie od dziś wprawia mnie w stan konstruktywnej frustracji. Dziękuję również wiceprezowi: prof. Dembińskiemu, którego postawa i perspektywa widzenia spraw bywała dla mnie nieraz cennym drogowskazem. Dziękuję redaktorowi naczelnemu prof. Hutnikiewiczowi, niestrudzonemu bojownikowi o realizację planów wydawniczych Towarzystwa, jak również skarbnikowi i doradcy prawnemu Towarzystwa prof. Nesterowiczowi, który mnie, karniście (którego specjalizacja naukowa oby nigdy Towarzystwu nie była potrzebna) służył niejednokrotnie światłą cywilistyczno-prawną radą. Chciałbym podziękować dyrektorowi Biura mgr. Kozłowskiemu, z którym przyszło mi ku memu zadowoleniu na co dzień współpracować, a także wszystkim pracownikom Biura.

S P R A W O Z D A N I E

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 1988

I. CZŁONKOWIE

Na koniec 1988 r. Towarzystwo Naukowe liczyło 524 członków, w tym 209 członków wydziałów i 315 członków zwyczajnych. Przyjęto w poczet członków zwyczajnych 5 osób. Zmarło w 1988 r. 10 osób (w tym 5 członków wydziałów).

Skład ilościowy wydziałów:

	członkowie		
	miejscowi	zamiejscowi	razem
Wydział I Nauk Historycznych	29	17	46
Wydział II Filologiczno-Filozoficzny	30	8	38
Wydział III Matematyczno-Przyrodniczy	61	17	78
Wydział IV Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych	34	13	47
Razem:	154	55	209

II. WALNE ZGROMADZENIE

Dnia 21 lutego 1989 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego, na którym dokonano oceny działalności Towarzystwa w roku 1988 oraz wybrano nowe władze TNT na następną kadencję 1989-1991 (zob. s. 19).

III. KOMISJA REWIZYJNA

W 1988 r. Komisja Rewizyjna działała w dotychczasowym składzie: prof. dr Janusz Bieniak – przewodniczący, doc. dr hab. Andrzej Borodo i doc. dr Krystyna Podlaszewska – członkowie.

Komisja odbyła posiedzenie 14 lutego 1989 r., na którym skontrolowano i omówiono działalność TNT w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1988 r.

IV. ZARZĄD TNT

Rok 1988 był ostatnim rokiem pracy Zarządu w kadencji 1986–1988. Zarząd pracował w następującym składzie: prof. dr Marian Biskup – prezes, prof. dr Stanisław Dembiński – wiceprezes, doc. dr hab. Marian Filar – sekretarz generalny, prof. dr Mirosław Nesterowicz – skarbnik, prof. dr Artur Hutnikiewicz – redaktor naczelny, prof. dr Andrzej Tomczak – przewodniczący Wydziału I, prof. dr Leon Gumański – przewodniczący Wydziału II, prof. dr Leszek Janiszewski – przewodniczący Wydziału III, prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przewodniczący Wydziału IV, prof. dr Alicja Łodzińska, prof. dr Andrzej Woszczyk i doc. dr hab. Teresa Friedelówna – członkowie Zarządu.

Zarząd TNT odbył 3 posiedzenia, podczas których omawiano najistotniejsze problemy Towarzystwa: działalność wydawniczą, organizacyjną małej poligrafii, popularyzatorską (konferencje i sesje naukowe), a ponadto sprawy organizacyjne dotyczące bieżącej – personalnej, technicznej i informacyjnej strony działalności TNT.

Podjęto wiele decyzji i inicjatyw, m. in.:

30 marca – uzgodniono i przyjęto koncepcję pomocy finansowej ZWCH „Elana” dla TNT (obecny był przedstawiciel dyrekcji „Elany”); omówiono stan przygotowań do konferencji naukowych organizowanych przez TNT; przyjęto w poczet członków zwyczajnych 5 osób.

14 czerwca – przyjęto informację o pierwszych efektach współpracy z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah; w jej rezultacie Towarzystwo otrzymało wysokiej klasy sprzęt fotograficzny do Pracowni Mikrofilmowej oraz kopiarkę. Ponadto omówiono wstępną koncepcję interdyscyplinarnego Zespołu do Badań Historii Technologii i Przemysłu Torunia i Regionu, przyjęto wniosek o konieczności rozwoju małej poligrafii i uchwalono nowe stawki honorariów autorskich.

12 października – Zarząd wysłuchał informacji prezesa o odbytych spotkaniach z władzami wojewódzkimi: z przewodniczącym WRN Kazimierzem Jaworskim oraz jego zastępcą H. Ratajczakiem oraz z przewodniczącym Komisji Kultury WRN Janem Wojciechowskim. Zarząd z zadowoleniem odnotował spotkanie w siedzibie TNT z delegacją Getyngi (z nadburmistrzem Arturem Levi), wyrażając nadzieję na nawiązanie bliższych kontaktów naukowych. Uchwalono plan wydawniczy na rok 1989 i zatwierdzono podwyżki płac dla pracowników etatowych.

V. REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW TNT

Redakcja Naczelna działała w dotychczasowym składzie: prof. dr Artur Hutnikiewicz – redaktor naczelny, prof. dr Marian Biskup, doc. dr hab. Zenon H. Nowak – przedstawiciele Wydziału I, doc. dr hab. Witold Wróblewski i doc. dr hab. Jerzy Speina – przedstawiciele Wydziału II, doc. dr hab. Andrzej Giziński – przedstawiciel Wydziału III, prof. dr Janusz Gilas i prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przedstawiciele Wydziału IV, dr Cecylia Iwaniszewska – przewodnicząca Komii-

tetu Redakcyjnego Prac Popularnonaukowych. Na posiedzeniu Wydziału I w dniu 2 XII 1988 r. wybrano do Redakcji Naczelnej prof. dra Antoniego Czacharowskiego i doc. dra hab. Zenona H. Nowaka. Pozostałe wydziały nie dokonały żadnych zmian.

VI. KOMISJE I KOMITETY PRZY ŻARZĄDZIE TNT

1. Zespół do Badań nad Przeszłością Torunia nie odbył wspólnych posiedzeń. Kontynuowane były prace nad poszukiwaniem i gromadzeniem materiałów archiwalnych do historii Torunia.

2. Komitet Redakcyjny „Sprawozdań TNT” pod przewodnictwem doc. dra hab. Janusza Kryszaka przygotował do druku kolejny – 41 tom „Sprawozdań” za rok 1987.

3. Komitet Redakcyjny „Prac Popularnonaukowych”. Skład Komitetu: dr Cecylia Iwaniszewska – przewodnicząca, doc. dr hab. Andrzej Borodo, doc. dr hab. Jerzy Dygdała, prof. dr Janusz Mańtek, dr Józef Poklewski, doc. dr hab. Marian Rejewski, dr Andrzej Stoff. Komitet odbył posiedzenie w dniu 10 XII 1988 r. poświęcone omówieniu stanu zaawansowania prac złożonych do druku oraz propozycji dalszych prac.

W roku 1988 w serii prac popularnonaukowych ukazały się:

- Marian Boiniski: *Przewodnik przyrodniczy po województwie toruńskim.*
- Bogumił Brzeziński: *Podatek rolny.*
- Irena Hołownia: *Grzyby okolic Torunia.*

VII. WYDZIAŁY

Wydział I – Nauk Historycznych. Władze Wydziału: prof. dr Andrzej Tomczak – przewodniczący, prof. dr Jerzy Wojtowicz – zastępca, doc. dr hab. Jerzy Dygdała – sekretarz. Wydział I odbył 2 XII 1988 r. jedno posiedzenie naukowe i administracyjne o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Dokonano podsumowania działalności Wydziału w kończącej się kadencji i wybrano nowe władze na następną 3-letnią kadencję: przewodniczącym został prof. dr Kazimierz Wajda, zastępcą – prof. dr Jerzy Wojtowicz, a sekretarzem dr Teresa Borawska.

W ramach Wydziału I działa Komisja Historyczna i 4 komitety redakcyjne:

1. Komisja Historyczna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr Kazimierz Wajda, a jej sekretarzem dr Maciej Gołombowski. W roku 1988 Komisja odbyła 14 posiedzeń naukowych (zob. s. 39). Nowym przewodniczącym Komisji został prof. dr Janusz Mańtek.

2. Komitet Redakcyjny „Fontes”. Przewodniczącym jest doc. dr hab. Zenon H. Nowak, członkami prof. dr Ryszard Kozłowski i doc. dr hab. Stefan Cackowski. Komitet odbył w roku sprawozdawczym jedno posiedzenie –

w dniu 5 grudnia – poświęcone sprawom wydawniczym w roku 1988 i 1989. W druku znajdowała się *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404-1414*, cz. 2 (1409-1414), wyd. M. Pelech. Skład Komitetu na następną kadencję pozostał bez zmian.

3. Komitet Redakcyjny „Roczników TNT”. Przewodniczącym Komitetu jest prof. dr Antoni Czacharowski, a członkami prof. dr Jacek Staszewski i prof. dr Mieczysław Wojciechowski. Skład Komitetu pozostał bez zmian.

4. Komitet Redakcyjny „Prac Archeologicznych”. Przewodniczący: doc. dr hab. Krystyna Przewoźna-Armon, członkowie: doc. dr hab. Jadwiga Chudziakowa i doc. dr Jerzy Olczak oraz dr Andrzej Kola – sekretarz. Komitet odbył jedno posiedzenie, na którym omówiono możliwości finansowe (z programu resortowego) wydania drukiem w serii „Prace Archeologiczne” 2 publikacji: „Słozewy – średniowieczny dwór w ziemi chełmińskiej” (praca zbiorowa) i „Kultura pucharów lejkowatych na ziemi chełmińskiej w świetle źródeł ceramicznych” – Stanisława Kukawki.

5. Komitet Redakcyjny „Zapisek Historycznych” pracował w składzie: prof. dr Marian Biskup – przewodniczący, członkowie: doc. dr hab. Stefan Cackowski, dr Karola Ciesielska, prof. dr Antoni Czacharowski, prof. dr Sławomir Kalembka, doc. dr hab. Zenon H. Nowak, prof. dr Kazimierz Wajda, prof. dr Mieczysław Wojciechowski oraz sekretarze: dr Jan Kostrzak i dr Leszek Kuk. W roku 1988 odbyły się dwa posiedzenia Komitetu: 20 czerwca i 30 listopada – poświęcone omówieniu zawartości „Zapisek Historycznych” z. 1 t. 54 i z. 2-3 t. 54 – przygotowanych do druku w 1989 r.

Wydział II – Filologiczno – Filozoficzny. Przewodniczącym Wydziału był prof. dr Leon Gumański, zastępcą doc. dr hab. Bożena Osmólska-Piskorska, sekretarzem – doc. dr hab. Teresa Friedelówna. Wydział odbył jedno posiedzenie poświęcone omówieniu działalności w ostatnim roku oraz wyborom nowych władz. Na przewodniczącego Wydziału został wybrany prof. dr Artur Hutnikiewicz, wiceprzewodniczącą jest doc. dr hab. Bożena Osmólska-Piskorska, a sekretarzem doc. dr hab. Teresa Friedelówna.

1. Komisja Filologiczna. Przewodniczącą Komisji była doc. dr hab. Aleksandra Krupianka, a sekretarzem doc. dr hab. Wojciech Gutowski. W roku sprawozdawczym odbyły się dwa posiedzenia naukowe (zob. s. 57). W wyniku wyborów nowym przewodniczącym Komisji został doc. dr hab. Wojciech Gutowski, a sekretarzem dr Maria Frankowska.

2. Komisja Filozoficzna. Przewodniczącym Komisji jest prof. dr Leon Gumański, sekretarzem dr Henryk Moese. Komisja zorganizowała dwa posiedzenia naukowe (zob. s. 57).

3. Komisja Historii Sztuki. Przewodniczącym jest prof. dr Zygmunt Kruszelnicki, sekretarzem dr Józef Poklewski. Komisja zorganizowała (wspólnie z Oddziałem Toruńskim Stowarzyszenia Historyków Sztuki) III Sympozjum „Z problematyki badań nad widokami miast” (30 IX) oraz 11 posiedzeń naukowych (zob. s. 58).

4. Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa działała w składzie: przewodniczący dr Henryk Baranowski, zastępca przewodniczącego mgr Alojzy Tujakowski i sekretarz doc. dr Krystyna Podlaszewska. Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe i jedno administracyjne, na którym wybrano nowe władze: przewodniczącą została dr Bronisława Woźniczka-Paruzel, zastępcą przewodniczącego mgr Janina Huppenthal, a sekretarzem mgr Maria Strutyńska.

5. Komitet Redakcyjny Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego. 29 maja zmarła przewodnicząca Komitetu prof. dr Zofia Abramowiczówna. Nowym przewodniczącym został doc. dr hab. Marian Szarmach, a członkami: prof. dr Leon Gumański, prof. dr Zygmunt Kruszelnicki, doc. dr Czesław Niedzielski i doc. dr hab. Krystyna Jakowska.

Wydział III – Matematyczno-Przyrodniczy. Przewodniczącym Wydziału był prof. dr Leszek Janiszewski, sekretarzem – prof. dr Guido Kriesel. Oprócz posiedzeń naukowych w ramach komisji Wydział III odbył 13 XII 1988 r. jedno posiedzenie administracyjne sprawozdawczo-wyborcze, na którym omówiono działalność komisji oraz Komitetu Redakcyjnego. Władze Wydziału na następną kadencję pozostały bez zmian.

1. Komisja Astronomiczna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr Andrzej Woszczyk, a sekretarzem dr Cecylia Iwaniszewska. W wyniku wyborów nowym przewodniczącym Komisji została doc. dr hab. Stefania Grudzińska. Komisja odbyła 11 posiedzeń naukowych i jedno zebranie administracyjne (zob. s. 76).

2. Komisja Geograficzno-Geologiczna. Przewodniczącym Komisji jest prof. dr Władysław Niewiarowski, sekretarzem doc. dr hab. Edward Wiśniewski. Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe. Władze Komisji na następną kadencję pozostały bez zmian.

3. Komisja Nauk Medycznych. Przewodniczącym był doc. dr hab. Waldemar Jędrzejczyk, zastępcą – dr n. med. Lech Bieganowski, sekretarzem – dr n. med. Jerzy Matyjek. Komisja odbyła 3 posiedzenia naukowe oraz jedno administracyjne (zob. s. 79). Przystąpiono także do organizowania sesji naukowej z okazji 100-lecia Towarzystwa Chirurgów Polskich pt. „Chirurgia toruńska”. Skład Komisji pozostał bez zmian.

4. Komitet Redakcyjny „*Studia Societatis Scientiarum Torunensis*”. Przewodniczący Komitetu – doc. dr hab. Andrzej Giziński, przewodniczący sekcji: prof. dr Lucjan Borowiecki (sec. B), doc. dr hab. Ludmiła Roszkówna (sec. C), prof. dr Klemens Kępczyński (sec. D), prof. dr Melityna Gromadska (sec. E), dr Cecylia Iwaniszewska (sec. F), prof. dr Juliusz Narębski (sec. G), dr n. med. Lech Bieganowski (sec. H).

W roku sprawozdawczym ukazały się dwie publikacje w sectio D:

T. Załuski, K. Kępczyński: *Szata roślinna rezerwatu Szumny Zdrój*

T. Załuski: *Roślinność murawowa południowo-zachodniej części Garbu Lubawskiego i terenów przyległych.*

Wydział IV – Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych. Przewodniczącym był prof. dr Zbigniew Zdrójkowski, zastępcą – doc. dr

hab. Janusz Czarnek, a sekretarzem – doc. dr hab. Kazimierz Lubiński. W wyniku wyborów na następną kadencję władze Wydziału nie uległy zmianie. Wydział odbył jedno posiedzenie naukowe (21 III) poświęcone karze śmierci oraz jedno administracyjne – sprawozdawczo-wyborcze.

1. Komitet Redakcyjny „Studia Iuridica”. Przewodniczący – prof. dr Janusz Gilas, członkowie: prof. dr Andrzej Marek i prof. dr Mirosław Nesterowicz. Komitet zatwierdził do druku jedną pracę: A. Adamskiego – „Alkoholizm a przestępczość w świetle kryminologii”.

VIII. BADANIA NAUKOWE

W roku 1988 kontynuowane były badania naukowe (zlecenia resortowe) rozpoczęte w latach poprzednich. Towarzystwo zawarło kilka nowych umów. Ogółem realizowało 7 tematów badawczych:

- „Historia fotografii toruńskiej” (CPSP – Uniwersytet Wrocławski),
- „Katalog złotnictwa w Polsce” (Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie),
- „Funkcjonowanie systemów umów w obrocie krajowym i zagranicznym” (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
- „Bibliografia Grunwaldu i jego tradycje” (PAN),
- „Elita polityczna w wiekach średnich” (PAN),
- „Projekt kriostatu z detektorem Reticon” (PAN – Centrum Astronomii),
- TNT przyjęło ponadto 2 zlecenia wydawnicze w ramach problemu resortowego „Miasta europejskie”: „Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480–1559 (1567)” i „Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)”.

Ogólna wartość wymienionych prac za rok 1988 wynosi 10 893 000 zł (w roku 1987 – 2 mln).

IX. KONFERENCJE NAUKOWE I POPULARYZACJA NAUKI

W roku 1988 Towarzystwo Naukowe było współorganizatorem następujących sesji naukowych:

- 14–15 III – konferencja ogólnopolska nt. „Stan i przyczyny skażenia żywności metalami” (materiały w druku),
- 21 III – spotkanie i dyskusja panelowa nt. „Kara śmierci” – z udziałem przedstawicieli nauki (prawników, humanistów) oraz praktyków (prokuratorów, sędziów, adwokatów), a także dziennikarzy,
- 8 IV – sesja pt. „Ośrodki kształcenia i doskonalenia kadr wojskowych na Pomorzu w okresie międzywojennym”,
- 15–16 IV – ogólnopolska sesja pt. „Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 r.” (materiały w druku),
- 22–25 XI – ogólnopolska konferencja pt. „Język polski dawnych kresów Rzeczypospolitej”, z udziałem uczonych fm. in. z Litwy, Łotwy, Estonii.

Ponadto w gmachu TNT odbywały się zebrania wydziałów TNT, liczne posiedzenia poszczególnych komisji (najaktywniejsze: Komisja Historii Sztuki i Komisja Historyczna) oraz innych instytucji i towarzystw, którym TNT udostępnia sale (m. in. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Państwowa Orkiestra Kameralna, MDK, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, ZNP i inne).

X. KRAJOWA I ZAGRANICZNA WYMIANA WYDAWNICTW

	1987	1988
1. Liczba krajów, z którymi prowadzona jest wymiana wydawnictw	29	29
2. Liczba kontrahentów wymiany zagranicznej	226	227
3. Liczba kontrahentów wymiany krajowej	82	84
4. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom zagranicznym	1192	861
5. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom krajowym	555	487
6. Liczba egzemplarzy otrzymanych od instytucji zagranicznych (z wymiany)	2104	2213
a) wydawnictwa otrzymane z zagranicy jako bezpłatne dary	486	378
7. Książki otrzymane w ramach wymiany od instytucji krajowych	431	416
a) bezpłatne dary od instytucji krajowych	40	5

XI. REKLAMA I SPRZEDAŻ WYDAWNICTW

W roku 1988 Towarzystwo uzyskało ze sprzedaży wydawnictw własnych 2 913 000 zł. Wydawnictwa TNT sprzedawane są w sieci księgarskiej na terenie całego kraju oraz w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej 16. Stałą sprzedaż prowadzi też księgarnia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w PKiN w Warszawie. Wydawnictwa popularnonaukowe, a także związane z Toruniem i regionem są do nabycia w Muzeum Okręgowym, w Domu Kopernika, w Muzeum Etnograficznym, w PTH i PTMA. Prowadzimy też sprzedaż wysyłkową.

XII. PRACOWNIA MIKROFILMOWA I FOTOGRAFICZNA

Pracownia wykonała w roku 1988 52 053 zdjęcia negatywowe, 3553 fotokopie, 637 diapozytywów. Wykonuje mikrofilmy i fotokopie materiałów naukowych i archiwalnych dla instytucji krajowych i zagranicznych, dla potrzeb własnych Towa-

rzystwa oraz dla indywidualnych badaczy. Większość prac w roku 1988 wykonano w ramach dwóch stałych kontraktów: z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah (51 425 zdjęć negatywowych – mikrofilmów) i z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Toruniu (archiwalia dotyczące historii Torunia – 3053 fotokopie).

XIII. ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE TNT

Zbiory akt i dokumentów TNT oraz materiały archiwalne przekazane naszemu Towarzystwu przez różne osoby tworzą oddzielny depozyt i zespół w Archiwum Państwowym w Toruniu. Fragmenty zbiorów archiwalnych TNT znajdują się również w Książnicy miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Nowsze akta przechowywane są w archiwum własnym TNT.

Pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w latach zaboru pruskiego w siedzibie Towarzystwa przy ul. Wysokiej 16, znajdują się obecnie w depozycie Muzeum Okręgowego w Toruniu. Na zbiory te składają się:

1. malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, broń, meble i inne przedmioty zabytkowe – 190 eksponatów,
2. obiekty z wykopalisk archeologicznych – 462 eksponaty,
3. stare grafiki w różnych technikach – 343 pozycje (w większości z darów W. Amrogowicza),
4. obiekty numizmatyczne (monety i medale) – 2246 pozycji.

Niektóre obiekty muzealne i zabytki sztuki, przechowywane w magazynach własnych, uzupełniane wycofanymi z depozytu muzealnego bądź wypożyczonymi z Muzeum Okręgowego, posłużyły do wystroju pomieszczeń gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16 po jego generalnym remoncie. W zbiorach własnych Towarzystwa znajduje się także zespół pamiątek rodziny toruńskich drukarzy – Buszczyńskich.

XIV. BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W roku 1988 Towarzystwo Naukowe przekazało do swego księgozbioru, znajdującego się w depozycie Książnicy Miejskiej, 1600 wol. z wymiany, zakupów, darów i wydawnictw własnych. Księgozbiór ten liczył na koniec roku 71 403 wol.). Księgozbiór podręczny – w siedzibie TNT – liczył na koniec 1988 r. 1882 egz. wydawnictw zwartych i 513 egz. wydawnictw ciągłych.

XV. PERSONEL ETATOWY TNT

W dniu 31 XII 1988 r. skład pracowników etatowych TNT był następujący:

1. Administracja:

mgr Kazimierz Kozłowski	• – dyrektor Biura
Krystyna Jaworska	– główna księgową
Anna Borek	– księgową i kasjerka

- Małgorzata Dykier – starszy instruktor (kancelaria)
 Irena Woszczyk – kierownik zagranicznej i krajowej wymiany
 wydawnictw
 Roman Kowalski – magazynier, i intendent
 mgr Aleksander Jensko – instruktor
 Melania Kamińska – stróż nocny (pół etatu)
 Henryk Kruszkowski – stróż nocny (pół etatu)
 Agnieszka Lenkiewicz – stróż nocny (pół etatu)
 Grażyna Lenkiewicz – stróż nocny (pół etatu)
 Alicja Zawadzka – sprzątaczką
 Danuta Mularczyk – sprzątaczką
2. Redakcja Wydawnictw i Poligrafia
 mgr Bożena Sołtys – kierownik Redakcji
 mgr Andrzej Churski – redaktor i kierownik zakładu małej poligrafii
 Wojciech Buszka – drukarz
 Grażyna Słupska – maszynistka (pół etatu)
3. Pracownia Mikrofilmowa
 Grzymiśław Jasiński – kierownik Pracowni
 Alicja Piotrowska – laborantka
4. FilMOTEKA
 mgr Krystyna Porębska – specjalista (pół etatu)
5. Biblioteka
 Piotr Podemski – bibliotekarz

Sekretarz Generalny TNT

Prezes TNT

(-) Prof. dr Marian Filar

(-) Prof. dr Marian Biskup

SPRAWOZDANIE

Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA
ZA ROK 1988

A. D o c h o d y

1. Saldo środków pieniężnych na dzień 1 I 1988 r. na rachunku rozliczeniowym
– 1 668 365,–
2. Stan środków pieniężnych w kasie TNT – 3379,–
Ogółem stan środków pieniężnych w dniu 1 I 1988 r. 1 671 764,–
3. Stan środków dewizowych w dniu 1 I 1988 r. 323,48 \$
4. Dotacja Urzędu Wojewódzkiego – Wydziału Kultury i Sztuki na
działalność statutową – 23 324 600,–
5. Dary
 - „Elana” Toruń 8 900 000,–
 - „Geofizyka” Toruń 10 000,–
 - prof. I. Sławińska – re-
zygnacja z honorarium
autorskiego 7 488,–
 - prof. J. Trzynadłowski –
rezygnacja z honorarium
autorskiego 6 474,–
6. Wpływy brutto ogółem z tytułu zleconych Towarzystwu następujących
prac naukowo-badawczych 5 893 398,–
w tym:
 - Uniwersytet Wrocławski „Historia fotografii toruńskiej”
– 401 300,–
 - Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie: „Katalog
złotnictwa w Polsce” – 2 123 622,–
 - Uniwersytet Śląski w Katowicach: „Funkcjonowanie syste-
mów umów w obrocie krajowym i zagranicznym” – 700 560,–
 - Polska Akademia Nauk – Instytut Historii, Warszawa:
„Bibliografia Grunwaldu i jego tradycje” – 1 191 000,–
 - Polska Akademia Nauk – Instytut Historii, Warszawa: „Elita
polityczna w wiekach średnich” – 1 000 000,–
 - Polska Akademia Nauk – Centrum Astronomiczne, Warszawa:
„Projekt kriostatu z detektorem Reticon” – 476 916,–
7. Zlecenia wydawnicze – ogółem 5 000 000,–
w ramach problemu resortowego „Miasta europejskie”:
 - Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, „Księga
ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480–1559
(1567)” – 3 000 000,–
 - „Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)”
– 2 000 000,–

8. Wpływy ze sprzedaży		
- wydawnictwa	- 2 912 665,-	
- usługi mikrofilmowe	- 2 916 013,-	
- wynajem sali	- 518 100,-	
- składki członkowskie	- 213 260,-	
- pozostałe	- 161 808,-	
Ogółem wpływy ze sprzedaży		6 721 846,-
B. W y d a t k i		
1. Fundusz wynagrodzeń		8 197 914,-
2. Fundusz bezosobowy ogółem		6 614 098,-
w tym: - honoraria	- 2 764 506,-	
- wynagrodzenia bezosobowe	- 1 376 965,-	
- " " "		
na prace naukowo-badaw.	- 1 895 600,-	
- pozostałe	- 577 027,-	
3. Podróże służbowe		154 488,-
4. Narzuty na wynagrodzenia		3 352 240,-
- składka ZUS	- 2 616 272,-	
- podatek od płac (zlecenia)	- 379 200,-	
- odpisy na zakładowy fundusz mieszkaniowy	- 113 256,-	
- odpisy na zakładowy fundusz socjalny	- 226 512,-	
5. Zakup książek i czasopism		226 430,-
6. Zakup materiałów i przedmiotów nietrwałych		3 917 330,-
- wydawnictwa	- 2 429 860,-	
- przedmioty nietrwałe i materia- ły admin.-gospodarcze	- 1 487 470,-	
7. Energia		602 585,-
w tym: ciepła	- 254 933,-	
elektryczna	- 263 701,-	
woda, gaz	- 83 951,-	
8. Usługi materialne		10 799 563,-
- opłaty pocztowe	- 225 812,-	
- opłaty telefoniczne	- 371 937,-	
- konserwacja i naprawa	- 1 327 719,-	
- wydawnictwa, druki zaproszeń	- 8 874 095,-	
9. Pozostałe wydatki		85 342,-
C. R e m a n e n t y w y d a w n i c t w		5 943 755,-
D. M a j a t e k r u c h o m y i n i e r u c h o m y		72 622 530,-
- wartość środków trwałych	- 58 958 014,-	
- pozostałe wartości - księgozbiory	- 8 007 222,-	
Wartość materiałów i przedmiotów nietrwałych		5 657 294,-
- materiały	- 1 202 488,-	

- przedmioty nietrawałe	- 4 454 806,-
E. S a l d a ś r o d k ó w p i e n i ęż n y c h na dzień 31 XII 1988 r.	
1. na rachunku rozliczeniowym	4 580 522,-
2. kasa TNT	18 778,-
Ogółem stan środków pieniężnych na dzień 31 XII 1988 r.	4 599 300,-
Ogólne wartości majątku (C+D+E)	83 165 585,-

Główna Księgową

Skarbnik TNT

(-) *Krystyna Jaworska*(-) *Prof. dr Mirosław Nesterowicz*

PROTOKÓŁ

Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ

W DNIU 14 II 1989 R.

Komisja Rewizyjna w składzie: doc. dr hab. Andrzej Borodo i doc. dr Krystyna Podlaszewska, w obecności skarbnika Towarzystwa prof. dra Mirosława Nesterowicza oraz dyrektora Biura TNT, mgr. Kazimierza Kozłowskiego i głównej księgowej Krystyny Jaworskiej dokonała dnia 14 II 1989 r. statutowej kontroli działalności Towarzystwa za okres od 1 I do 31 XII 1988 r. Po zapoznaniu się zarówno z działalnością merytoryczną, jak i finansową TNT, Komisja stwierdza co następuje:

Zarząd Towarzystwa, administracja i wszystkie komórki wykazywały prawidłową i owocną działalność.

W roku sprawozdawczym wydano łącznie z „Zapiskami Historycznymi” 12 pozycji o objętości 122 arkuszy. Jest to dość duży spadek w stosunku do roku 1987. Towarzystwo zorganizowało w 1988 r. pięć sesji naukowych, w tym dwie o charakterze ogólnopolskim, a jedną z udziałem uczonych zagranicznych. Pracowały też wszystkie wydziały, komisje i pracownie Towarzystwa. Na szczególną uwagę zasługuje tu udział w zleconych badaniach naukowych. Realizowano 8 tematów badawczych - w tym niektóre rozpoczęte w 1988 r. - na ogólną sumę 10 893 000 zł, co stanowi kilkakrotny wzrost w stosunku do roku ubiegłego. Duże znaczenie ma też współpraca z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah, w ramach której TNT wykonuje mikrofilmowy materiał genealogiczny z archiwów polskich (w 1988 r. 51 425 klatek), za co uzyskała wysokiej klasy sprzęt fotograficzny do Pracowni Mikrofilmowej oraz kopiarkę.

Prowadzono też w dalszym ciągu wymianę wydawnictw TNT z 84 kontrahentami krajowymi i 227 zagranicznymi z 29 krajów. Ilość uzyskanych tą drogą materiałów utrzymała się na tym samym poziomie co w 1987 r. i wynosiła: z instytucji

krajowych – 416 egz. + 5 egz. z darów, z instytucji zagranicznych – 2213 egz. + 378 egz. Wzrósł natomiast w stosunku do roku ubiegłego wpływ do Biblioteki TNT, znajdującej się w depozycie w Książnicy Miejskiej. Ogólny stan tegoż księgozbioru na dzień 31 XII 1988 r. wynosił 71 403 wol.

Na koniec 1988 r. TNT liczyło 524 członków, w tym 209 członków wydziałów i 315 zwyczajnych. Ponieważ w roku sprawozdawczym zmarło 10 osób, a przyjęto tylko 5 nowych członków zwyczajnych, stan personalny Towarzystwa zmniejszył się nieznacznie.

W zakresie działalności finansowej na szczególną uwagę zasługuje uzyskanie pomocy od ZWCH „Elana” w Toruniu w wysokości 8 900 000 zł, co pozwoliło Towarzystwu spłacić wszystkie długi, które na dzień 1 I 1988 r. wynosiły 5 600 000 zł. Tak więc w dniu 31 XII 1988 r. stan środków pieniężnych TNT wynosił 4 599 300 zł, w tym 4 580 522 zł na rachunku rozliczeniowym i 18 778 zł w kasie, bez żadnych zobowiązań finansowych.

Komisja uznaje wszystkie wydatki za celowe i zgodne ze statutową działalnością Towarzystwa oraz zaleca przyszłemu Zarządowi:

- 1) rozwijać w dalszym ciągu prace zlecone, m. in. ze względu na korzyści finansowe
- 2) wykorzystać postanowienia art. 16 ust. 1 p. 6 ustawy z 31 I 1989 r. o podatku dochodowym od osób prawnych w celu uzyskiwania pomocy finansowej od zakładów przemysłowych
- 3) dalszy rozwój małej poligrafii, by była dochodowa i samowystarczalna
- 4) dalsze rozwijanie dochodów własnych; ponieważ jednak Towarzystwo nie może się zamienić w towarzystwo samofinansujące, gdyż byłoby to niezgodne z jego założeniami, konieczne jest również staranie o utrzymanie w dalszym ciągu formy dotacji Urzędu Wojewódzkiego
- 5) w związku z otrzymaniem aparatury fotograficznej – rozwinąć działalność w tym kierunku, np. dokumentację fotograficzną zabytków sztuki, etnograficznych itp., a także kontynuować współpracę z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah
- 6) przyspieszyć cykl wydawniczy, tym bardziej że wydaje się, iż w chwili obecnej istnieje możliwość skrócenia toku pracy w drukarni
- 7) lepiej wydawać prace popularnonaukowe; np. *Grzyby okolic Torunia* Ireny Hołowni, ze względu na bezbarwne, niewiele mówiące ilustracje, napotykają trudności ze zbytem.

Po przeprowadzeniu kontroli zarówno merytorycznej, jak i finansowej działalności TNT Komisja stwierdza, że Zarząd, administracja i wszystkie komórki organizacyjne pracują zgodnie z celem i założeniami Towarzystwa oraz wykazują troskę o jego rozwój, majątek i interesy. W związku z tym Komisja występuje z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Członkowie Komisji

(-) *Doc. dr hab. Andrzej Borodo*
 (-) *Doc. dr Krystyna Podlaszewska*

Przewodniczący Komisji

(-) *Prof. dr Janusz Bieniak*

ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

Nowi członkowie wydziałów

- Arszyński Marian, dr, docent w Zakładzie Konserwatorstwa Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, kierownik Pomorskiej Pracowni Instytutu Sztuki PAN, Toruń, Buszczyńskich 13 I m. 104.
- Donderski Wojciech, dr hab., docent w Zakładzie Mikrobiologii Instytutu Biologii UMK, Toruń, Przy Kaszowniku 33a m 30.
- Gutowski Wojciech, dr hab., docent w Zakładzie Literatury Młodej Polski i Dwudziestolecia Międzywojennego Instytutu Filologii Polskiej UMK, Toruń, Rydygiera 17B m. 33.
- Jacurki Lech, dr hab., docent w Zakładzie Zoologii Instytutu Biologii UMK, Toruń, Dobra 5.
- Krełowski Jacek, dr hab., docent w Zakładzie Astrofizyki i Astronomii Gwiazdowej Instytutu Astronomii UMK, Toruń, Gen. Bema 18 m. 58.
- Kwiatkowski Stefan, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Średniowiecznej Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń, Łyskowskiego 27G m. 77.
- Lipczuk Ryszard, dr hab., docent w Katedrze Filologii Germańskiej UMK, Toruń, Łyskowskiego 25F m. 61.
- Łapicz Czesław, dr hab., docent w Zakładzie Filologii Rosyjskiej UMK, Toruń, Dziewulskiego 37B m. 30.
- Poklewski Józef, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, Toruń, Lecha 16 m. 39.
- Wiszniewska Marta, dr hab., docent w Katedrze Filologii Angielskiej UMK, Pruszków, Ryszarda 23.

Nowi członkowie zwyczajni

- Borodziuk Wojciech, mgr, asystent w Zakładzie Powszechnej Historii Państwa i Prawa Instytutu Historyczno-Prawnego UMK, Toruń, Matejki 44/4.
- Filipiak Tadeusz, dr n. med., Toruń, Głowackiego 40/24.
- Groth Andrzej, dr hab., docent w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Gdynia, Owsiana 9/75.
- Koziński Mirosław, dr, adiunkt w Zakładzie Prawa Cywilnego Instytutu Prawa Cywilnego UMK, Gdańsk, Z. Noskowskiego 7/16.
- Pływaczewski Emil, dr hab., doc., Zakład Prawa Karnego i Kryminologii Instytutu Prawa Karnego UMK, Toruń, Przy Skarpie 17/10.

Z m a r l i :

Prof. dr Zofia Abramowiczówna
 Mgr Stanisława Dowłasz
 Prof. dr Karol Górski
 Dr Jacek Hertel
 Mgr Irena Jaworczakowa
 Prof. dr Marian Małowist
 Prof. dr Alfons Mykaj
 Dr n.med. Stanisław Skalski
 Prof. dr Kazimierz Sokołowski
 Doc. dr Andrzej Wilczyński

Członkowie Komisji

(+) Doc. dr hab. Andrzej Baran
 (-) Doc. dr Krystyna Podlaskówna

Przewodniczący Komisji

(-) Prof. dr Janusz Bieracki

II

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

W Y D Z I A Ł I
NAUK HISTORYCZNYCH

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORYCZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 4 I 1988 r.

Leszek K u k: *Obóz demokratyczny Wielkiej Emigracji wobec wzrostu dążeń narodowych i nacjonalizmów w Europie Środkowo-Wschodniej (od początku lat trzydziestych do początku lat sześćdziesiątych XIX wieku).*

Posiedzenie naukowe dnia 25 I 1988 r.

Maciej G o ł e m b i o w s k i: *Uwagi o testamentach z XVII i XVIII w. w Archiwum Diecezji Chełmińskiej.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 III 1988 r.

Ryszard S u d z i ń s k i: *Próby reform gospodarczych w Polsce po 1956 roku.*

W 1944 r. nastąpiła w Polsce i innych krajach Europy Środkowej rewolucja społeczna, która od samego początku została wprzęgnięta w system stalinowski. Wprawdzie w pierwszych latach po wojnie (w zasadzie do połowy 1947 r.), ze względów głównie taktycznych, system ten nieco zmodyfikowano, utrzymując pozory pluralizmu politycznego i ekonomicznego oraz mieszanej gospodarki, wkrótce jednak społeczeństwo i ekonomika zostały podporządkowane scentralizowanej, monopolistycznej władzy, skupionej wokół partii opartej na wzorach stalinowskich. Przyjęcie przez Stalina tezy o zaostrej walce klasowej i możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju, spowodowało ujarznienie całego ruchu rewolucyjnego i postawienie go w służbie systemu radzieckiego, funkcjonującego od początku w oparciu o rodzące się fetysze. W Polsce w najbardziej ekstremalnej postaci wystąpiły one na początku lat pięćdziesiątych. Na przykładzie strategii przyjętej w Planie 6-letnim (1950-1955) można wskazać na następujące cechy stalinowskiego systemu gospodarczego:

- zdecydowany priorytet produkcji grupy „A” (środków produkcji) nad grupą „B” (środki konsumpcji);

- nieefektywne, energo- i kapitałochłonne inwestycje, przestarzałe licencje i inflacyjenne dziedziny gospodarki (hutnictwo, żelaznictwo, przemysł maszynowy);
- ekstensywne metody rozwoju ekonomicznego, m. in. poprzez znaczny przyrost zatrudnienia, wzrost zmienności i związany z tym spadek wydajności pracy;
- nakazowo-rozdzielczy system gospodarowania, powiązany z autokratycznym systemem rządzenia, oraz wzrost biurokracji i nomenklatury;
- autarkia gospodarcza i bardzo szeroki asortyment produkcji;
- planowanie wysokiego wzrostu środków produkcji oraz akumulacji w dochodzie narodowym przy równoczesnym wzroście konsumpcji, poprawy stopy życiowej, w tym znacznego przyrostu płacy realnej, obniżenia kosztów produkcji etc.;
- sztuczne przeciwstawianie gospodarki socjalistycznej systemowi kapitalistycznemu oraz odrzucenie mechanizmów gospodarki rynkowej, a więc rynkowych cen, kosztów, kryterium zysku, konkurencyjności etc.;
- brak czynników intensyfikacji i nowoczesności produkcji oraz rozbudowy infrastruktury;
- monopol sektora państwowego i likwidacja w praktyce sektora spółdzielczego i prywatnego;
- zanik samorządu robotniczego i kontroli społecznej;
- przyspieszona i prowadzona środkami administracyjnymi kolektywizacja przy jednoczesnym obniżeniu środków produkcji dla rolnictwa oraz zniszczenie tradycyjnej struktury wsi przez zantagonizowanie ludności chłopskiej;
- brak wolności gospodarowania i rozwój zbrojeń.

Generalnie rzecz biorąc nastąpiło bezwzględne podporządkowanie ekonomiki celom politycznym, a woluntaryzm ekonomiczny doprowadził do rozbicia i zubożenia społeczeństwa i jego całkowitego ubezwłasnowolnienia. W sztuczny sposób tworzone skupiska klasy robotniczej, co powodowało migracje ludności ze wsi do miast. W ten sposób burzono dawne struktury społeczne, co przyczyniło się do dezintegracji społeczeństwa, a ubocznym skutkiem tego zjawiska było osłabienie norm moralnych i wykształcenie patologii społecznych.

W 1956 r. na fali „odwilży”, ale głównie pod naciskiem różnych grup społecznych władza zdecydowała się na pewne ustępstwa, które jednak okazały się nie trwałe, jeśli nie iluzoryczne. Wynikały bowiem z określonej sytuacji politycznej i taktyki pozostającej wciąż przy władzy ekipy stalinowskiej. M. in. po VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 r. znaczną część nakładów inwestycyjnych skierowano na rozwój środków konsumpcji, wzrosły płace, zaakceptowano, choć z rezerwą, ruch rad robotniczych, który objął blisko połowę zakładów pracy, rozwiązywano spółdzielnie produkcyjne oraz zwiększono nakłady na rolnictwo indywidualne i rzemiosło, poczyniono pierwsze kroki w celu decentralizacji i demokratyzacji systemu, wreszcie dokonano pewnych zmian instytucjonalnych. Mianowicie w listopadzie 1956 r. zlikwidowano skompromitowaną Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG) i zamiast niej powołano Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Natomiast powracający do władzy Władysław Gomułka na VIII Plenum KC w październiku 1956 r. dokonał wprawdzie rzetelnej krytyki stalinowskiego modelu gospodar-

czego, ale ani w sprawach instytucjonalnych, ani w kwestii systemu gospodarczego nie zajął wyraźnie sprecyzowanego stanowiska. Wkrótce też okazało się, że Gomułka nie był reformatorem.

Reformy gospodarczej domagało się przede wszystkim społeczeństwo, zmęczone niedostatkiem i nieracjonalną dyscypliną, jaką narzucał system stalinowski. Załogi fabryk podjęły ideę samorządności i zaczęły spontanicznie powoływać w przedsiębiorstwach rady robotnicze. Nastąpiło ożywienie w nauce ekonomicznej. Po tzw. przełomie październikowym i pewnych zmianach instytucjonalno-personalnych pojawiło się wiele propozycji przebudowy systemu gospodarczego, w tym bardzo radykalnych, postulujących stworzenie socjalistycznej gospodarki rynkowej z wszystkimi jej instytucjami, z wyjątkiem tylko przywrócenia prywatnej własności zasobów gospodarczych. Władza nie szła tak daleko, zgodziła się tylko na inicjatywę utworzenia przy premierze Rady Ekonomicznej, którą zaproponował II Zjazd Ekonomistów Polskich w czerwcu 1956 r. Celem Rady – jak głosiła uchwała Zjazdu – miało być „zapewnienie fachowej oceny podstawowych aktów i decyzji gospodarczych oraz zgłaszanie własnych uwag i wniosków i komunikowanie ich władzom centralnym”. W skład Rady wejść mieli najbardziej uznani wówczas ekonomiści i praktycy. Nie wszyscy z nich mieli wówczas jasno sprecyzowane koncepcje, wielu było zdezorientowanych, a część aparatu partyjnego i państwowego oraz pracowników PKPG widziała w powstaniu nowego organu zagrożenie swojej egzystencji.

Prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (PTE) został wybrany na zjeździe w czerwcu 1956 r. prof. Edward Lipiński. Wraz z innym znanym ekonomistą, Oskarem Lange, mieli oni przedłożyć premierowi wnioski w sprawie powołania Rady. Upłynęły jednak 3 miesiące zanim Józef Cyrankiewicz udzielił im audiencji. Zwłoka nie była przypadkowa i świadczyła o stosunku ówczesnych władz do reformatorskich zamierzeń. Dopiero 2 IX 1956 r. przedstawiciele PTE zostali przyjęci przez premiera, który zaakceptował wstępnie propozycję Towarzystwa i zaproponował kandydaturę Langego na przewodniczącego Rady. Jednak od samego początku w kierownictwie partii istniały wątpliwości i rozbieżności co do charakteru, roli oraz składu Rady. Ostatecznie w listopadzie 1956 r. Cyrankiewicz zaproponował Czesławowi Bobrowskiemu zorganizowanie Rady, która miała rozpocząć działalność 1 I 1957 r. W tym czasie Bobrowski odbył dwie rozmowy z Gomułką, podczas których – jak twierdzi w swych wspomnieniach – tematyka reformy nie została w ogóle poruszona.

Utworzona w lutym 1957 r. Rada Ekonomiczna, składająca się z 35 osób, w połowie naukowców, pracowała bardzo szybko i już w maju tego roku przedłożyła rządowi liczący około 20 stron dokument pt. „Tezy w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego”. W opracowaniu tezy wzięli udział wybitni ekonomiści: O. Lange, W. Brus, C. Bobrowski, M. Kalecki, E. Lipiński i K. Secomski. Rada nie dążyła do monopolu wiedzy w zakresie reformy. Stąd „Tezy” miały być w swym założeniu tylko jednym z projektów reformy, stanowiąc punkt wyjścia do szerszej dyskusji. To częściowo usprawiedliwia ich dość ogólnikowy i

enigmatyczny charakter.

Na przykład w kwestii charakteru planu centralnego „Tezy” nie zawierały w zasadzie nowej koncepcji planowania. Pisano więc o „pogłębieniu i podniesieniu na wyższy poziom planowania centralnego”, o „kńieczności uwzględnienia przy konstruowaniu planu wielorakich analiz ekonomicznych”, o „aktywnym udziale załóg i rad robotniczych, rad narodowych i sejmu w ustalaniu planów”.

Stwierdzono również, że plany centralne są planami dyrektywnymi i że dla realizacji planu organy kierujące gospodarką powinny posługiwać się „instrumentami ekonomicznymi”, ale „w przypadku uzasadnionej potrzeby mogły one ustalać dla przedsiębiorstw zadania rzeczowe i stosować administracyjne rozdzielnictwo podstawowych surowców i materiałów”. Z niejednoznacznego stanowiska dotyczącego dyrektywności planu wynikała również niejednoznaczna pozycja przedsiębiorstwa. Miało ono kształtować swoją działalność na podstawie własnego planu, kierować się zasadą opłacalności (zyskowności) swoich działań, ale „z uwzględnieniem nakazów planowych”. Mogło kupować i sprzedawać produkty na własny rachunek, ale musiało „przestrzegać centralnego rozdzielnictwa”.

Projekt przewidywał regulowanie działalności przedsiębiorstw za pomocą cen. Proponowano, aby władza państwowa ustalała ceny na poszczególne produkty w taki sposób, żeby dawały one ocenę poszczególnych rodzajów produkcji, proporcjonalną do niezbędnych nakładów i wysiłków związanych z ich wytwarzaniem. Natomiast w kwestii sposobów mobilizacji załóg do wydajnej i dobrej pracy „Tezy” poparły ideę bodźców materialnych, proponując skonstruowanie bardziej przejrzystych i trwałych zasad premiowania pracowników.

Proponowana reforma była ostrożna, mglista, można rzec – konserwatywna. Nie zakwestionowano w niej w ogóle dominującej roli państwa w organizowaniu i kierowaniu gospodarką, zaproponowano zmiany, które w efekcie sprowadzały się do stworzenia nowej techniki kierowania gospodarką przez państwo. Enigmatyczna była zawarta w „Tezach” idea decentralizacji gospodarki. „Tezy” nie zajęły stanowiska wobec spontanicznie wyłaniających się w przedsiębiorstwach samorządów, pomijały sprawy rynku, nie rozwijały problematyki rolnictwa i handlu zagranicznego. Ponadto nie została pogłębiona analiza słabości systemu nakazowo-rozdzielczego, brak było szerszego spojrzenia na ideę samorządności, samodzielności i samofinansowania się przedsiębiorstw. Wydaje się, że „Tezy” stanowiły kompromis między zapatrywaniami naukowców a stanowiskiem działaczy gospodarczych, z których większość dążyła do zachowania status quo. Dlatego daleko odbiegały od tego co proponował np. Lange (decentralizacja i samorządność), uważany przecież za umiarkowanego reformatora.

Po miesięcznej zwłoce rząd przekazał „Tezy” do rozważenia KERM-owi, który uczynił to dopiero w końcu lipca 1957 r., po czym zalecił, aby „Tezy” dalej rozwijać i uzupełniać. „Życie Gospodarcze”, które żywo reagowało na próbę wymanewrowania reformy, pisało wówczas, że: „Z ustnym atakiem spotkały się Tezy ze strony tych żywiołów, które każdy krok naprzód na drodze odnowy usiłują przedstawić jako «zdradę socjalizmu»”. Próbowano oskarżyć tezy Rady Ekono-

micznej o nawrót do kapitalizmu.

Także w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, która okazała się być kontynuatką stalinowskiej PKPG, „Tezy” spotkały się z bardzo chłodnym przyjęciem. Szef Komisji Planowania (S. Jędrzychowski) zdecydowanie odrzucił propozycje zmian w systemie planowania (np. projekt opracowywania kilku wariantów planów wieloletnich). Niestety zarzuty te nie znalazły odzwierciedlenia w dokumentach urzędowych. Prawdopodobnie Cyrankiewicz przedstawił „Tezy” Gomułce, ale ten miał odrzucić je sam, bez żadnej dyskusji. Natomiast zdaniem Cyrankiewicza „Tezy Rady nie zostały przez Kierownictwo ani uchwalone, ani odrzucone”. Jest charakterystyczne, że zarówno Biuro Polityczne KC PZPR, jak i Rada Ministrów czy Komisja Planowania nie interesowały się dalej losami reformy. Wszyscy nadal tkwili w systemie stalinowskim.

Obok tzw. spraw modelowych, mających na celu projektowanie reform w systemie planowania i kierowania gospodarką, działalność Rady dotyczyła opiniowania bieżącej polityki gospodarczej. I tutaj napotymano na ciągłe przeszkody. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych stała się w latach 1956–1957 idea samorządności gospodarczej. Ruch rad robotniczych został wprowadzić uprawomocniony przez Sejm w listopadzie 1956 r. w specjalnej ustawie, stało się to jednak pod naciskiem załóg wielkich zakładów. Podobnie było z wydaną w tym samym czasie uchwałą nr 704 Rady Ministrów w sprawie rozszczenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw. Nie dokonały się bowiem żadne istotne zmiany w systemie dyrektywnych wskaźników narzuconych odgórnie do wykonania. Samodzielność przedsiębiorstw pozostała sformułowana jedynie na papierze, toteż rola rad była od samego początku niewielka. W dalszym ciągu z centrali szły ścisłe wytyczne w dziedzinie zatrudnienia i płac, a samodzielność przedsiębiorstw krępowały również mało samodzielne zjednoczenia (które w 1958 r. zastąpiły zlikwidowane centralne zarządy), stanowiące przedłużenie resortów. Nie pozwolono im nawet na mianowanie dyrektorów przedsiębiorstw.

Gomułka od samego początku był nastawiony do samorządu nieufnie i podejrzliwie, by wkrótce stać się mu przeciwny. Argumentował swoje stanowisko, podobnie jak w przypadku wyborów, tym, że przekazanie kierowania gospodarką w ręce społeczne, ludziom niefachowym, może przyczynić się w efekcie jedynie do obniżenia sprawności całej gospodarki. Stąd stopniowo – od wiosny 1957 r. – dyskredytowano ideę rad. Bez konsultacji z Radą Ekonomiczną przygotowano w następnych miesiącach projekt nowego ciała – Konferencji Samorządu Robotniczego (KSR), które utworzono w styczniu 1958 r. W ich skład weszły organizacje związkowe i partyjne, aby „pomóc radom robotniczym w należyтым wypełnianiu funkcji organizacyjno–technicznych oraz społeczno–wychowawczych”. W ten sposób rady robotnicze, które miały odegrać niezwykle ważną rolę w urzeczywistnieniu samorządności i samodzielności przedsiębiorstw, zostały rozmyte w szerszym organie.

Różnice między tym co proponowała Rada Ekonomiczna a władzą dotyczyły również innych zagadnień. Np. Rada proponowała zniesienie dostaw obowiązkowych,

zmniejszenie ilości wskaźników dyrektywnych, a w praktyce stało się wręcz odwrotnie. Rada proponowała ograniczenie rozdzielnictwa do wyjątkowych odcinków, jednak ze względu na ciągłe trudności w zaopatrzeniu i to pozostało w sferze marzeń. Rada proponowała politykę antyinflacyjną (np. podwyżki cen, ale również masowe przeceny), jednak propozycje te napotykały ogromne trudności i opór Kierownictwa. Tak więc praktycznie Rada nie miała żadnego wpływu na decyzje partii i rządu. Od samego początku wpływ Gomułki' na politykę gospodarczą państwa był determinujący, a wraz z nim wzrastała do granic absurdu centralizacja.

W latach 1960–1961 Rada Ekonomiczna praktycznie przestała istnieć, choć formalnie nie została rozwiązana. Partyjno–państwowej biurokracji udało się bardzo szybko stłumić idee reform. W stalinowskim systemie ekonomicznym w dalszym ciągu rządził woluntarystyczny system nakazowo–autokratyczny i pełen doktrynalnych uprzedzeń sposób gospodarowania, podobnie jak błędna strategia rozwoju gospodarczego. Wykluczono z życia niezależne oceny i informacje, które traktowano jako „szkalowanie socjalizmu”, możliwość krytyki i dyskusji. Ujawnianie prawdy o gospodarce zaczęło być zajęciem niebezpiecznym. Statystyki utajniano i fałszowano, a w prasie zabroniono w ogóle pisać na ten temat. Rozsypały się szkoły ekonomiczne, wielu luminary polskiej nauki wyjechało za granicę, a młodszy stażem ekonomiści zaczęli badać „bezpieczną” gospodarkę krajów słabo rozwiniętych (tzw. „trzeci świat”).

W połowie lat pięćdziesiątych gospodarka polska stanęła przed ogromną szansą reformy stalinowskiego systemu ekonomicznego i zerwania z dogmatami, które leżały u podstaw rozwiązań sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem. Gomułka i ekipa partyjno–rządowa tej szansy nie wykorzystali. Byliśmy wówczas pierwszym i jedynym państwem „demokracji ludowej”, w którym narodziły się idee szerokich zmian w funkcjonowaniu tego modelu. Być może dlatego stało się niemożliwe ich wdrożenie, tym bardziej że po przesileniu w ZSRR w 1957 r. reformatorskie tendencje ekipy Chruszczowa zostały przytłumione, a następnie na fali walki z rzekomym „rewizjonizmem” wyeliminowane. Mimo wszystko wydaje się, że ekipa polska stosunkowo łatwo i bezkrytycznie przyswoiła sobie ów model. I wprawdzie z punktu widzenia statystyka gospodarka przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – na tle chociażby dzisiejszego kryzysu – wygląda nie najgorzej, ale oznaczała ona stagnację i nie proponowała niczego nowego, w tym wyraźnej wizji przyszłości. I tutaj należy szukać źródeł jej późniejszego załamania.

Posiedzenie naukowe dnia 11 V 1988 r.

Hans-Jürgen K a r p (Marburg): *Konfession und Nationalität in der Geschichte Ost- und Westpreussens.*

Posiedzenie naukowe dnia 23 V 1988 r.

Jürgen H e n s e l (Warszawa): *Próby równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim w 1817 r.*

Posiedzenie naukowe dnia 30 V 1988 r.

Witold Molik (Poznań): *Peregrynacje uniwersyteckie w Niemczech w latach 1871–1914 (ze szczególnym uwzględnieniem wędrówek studentów polskich)*.

Posiedzenie naukowe dnia 8 VI 1988 r.

Gerhard F. Strasser (Pennsylvania, USA): *Die Suche nach der Universalität im 17. Jh.: Embleme, Hieroglyphen und Universalsprachen*.

Posiedzenie naukowe dnia 15 VI 1988 r.

Bernhard Diestelkamp (Frankfurt n. Menem): *Die angeblichen jüdischen Ritualmorde vor dem Königsgesicht Friedrichs II.*

Posiedzenie naukowe dnia 20 VII 1988 r.

Ilgvars Mišāns (Ryga): *Miasta na landtagach inflanckich w XV i I. połowie XVI wieku*.

1. Miasta inflanckie w średniowieczu rozwijały się w ramach bardzo swojej struktury politycznej. Inflanty stanowiły bowiem konfederację pięciu faktycznie niezależnych państw. Więzy pomiędzy tymi państwami zapewniały jedynie wspólne ogólnoinflanckie instytucje polityczne. Najważniejszą z nich był ogólnoinflancki zjazd stanowy – landtag, funkcjonujący od lat dwudziestych XV w. do 1559 r.

Podział inflanckiego organizmu politycznego praktycznie odsuwał miasta od uczestnictwa w ogólnoinflanckim życiu politycznym, a tym samym ograniczał ich możliwości obrony swoich interesów. W tej sytuacji udział przedstawicieli większych miast inflanckich – Rygi, Rewla (Tallinna) i Dorpatu (Tartu) – w pracach landtagu należy traktować jako jedną z nielicznych możliwości prezentowania interesów miejskich na forum ogólnoinflanckim.

2. Pomimo reprezentatywnego zestawu uczestników (wyższe duchowieństwo z arcybiskupem i biskupami jako władcami państw «Landesherrn»), wyżsi funkcjonariusze Zakonu z mistrzem krajowym na czele oraz przedstawiciele wasali i miast) landtag inflancki nie posiadał silnej władzy i nie zlikwidował politycznego rozbitcia kraju. Nie miał on bowiem władzy wykonawczej, która mogłaby wprowadzić w życie przyjęte ustalenia. Z tego względu, a także z powodu dominującej pozycji władców państw (panów kraju), landtag inflancki dawał miastom tylko niewielkie możliwości realizacji swoich celów politycznych.

3. W centrum uwagi przedstawicieli miast na landtagach znajdowały się sprawy ekonomiczne: handel, polityka monetarna oraz problemy wydawania zbiegłych chłopów. Kwestie te stanowiły przedmiot ostrych dyskusji pomiędzy mieszczaństwem

a feudałami. Władcy kraju i wasale (szczególnie w XVI w., kiedy szybko rosła ich aktywność gospodarcza) sprzeciwiali się monopolizowaniu w rękach kupiectwa nie tylko wewnętrznego i zagranicznego obrotu towarowego, ale także jego kontroli nad międzynarodowym handlem tranzytowym, jaki odbywał się na terytorium Inflant.

Przeciwnie postrzegane pozycje zajmowały także miasta i feudałowie przy rozpatrywaniu problemów monetarnych, które każda ze stron chciała rozwiązać zgodnie ze swoimi ekonomicznymi interesami. Wiele sporów na landtagach wynikało także z niechęci miast do wydawania zbiegłych chłopów, którzy stanowili niezbędną dla rozwoju gospodarki miejskiej siłę roboczą.

4. Jeśli prześledzimy dynamikę aktywności miast na landtagach, to przede wszystkim rzuca się w oczy jej wielka nierównomierność. Stopień aktywności miast w każdym konkretnym okresie był uzależniony od wielu czynników. Do najważniejszych z nich należały: sytuacja polityczna w kraju i na arenie międzynarodowej, układ sił na forum landtagu, poziom autorytetu kurii miejskiej i aktualny stan stosunków pomiędzy Rygą, Rewlem i Dorpatem.

W końcu XV w. polityka miast inflanckich na landtagach miała charakter pasywny. Związane to było z niską pozycją przedstawicieli miast na tych zgromadzeniach oraz z brakiem większego zainteresowania problematyką ekonomiczną ze strony feudałów. W pierwszych dwóch dziesięcioleciach XVI w. w polityce miast nastąpiła stopniowa reorientacja w kierunku form większej aktywności. Ten proces spotkał się z przeciwdziałaniem ze strony feudałów (szczególnie wasali), dążących do ograniczenia roli miejscowego kupiectwa w inflanckim i międzynarodowym handlu.

Pierwsze znaczące rezultaty uzyskały miasta inflanckie na landtagach w 2. połowie lat dwudziestych i w latach trzydziestych XVI w. Decydujący na to wpływ miała reformacja, która opanowała w tym okresie wszystkie miasta inflanckie i przyczyniła się do wzrostu politycznego znaczenia Rygi, Rewla i Dorpatu. Mniej spektakularna, chociaż nadal aktywna była polityka miast na landtagach inflanckich w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVI w. Najbardziej charakterystyczną cechą tego okresu była polityczna jedność reprezentacji miejskich na landtagach.

5. W świetle przedstawionego materiału można stwierdzić, że udział delegatów miast w stanowych zgromadzeniach ogólnoinflanckich nie miał większego wpływu na realizację politycznych i ekonomicznych celów mieszczaństwa Rygi, Rewla i Dorpatu. Z drugiej jednak strony słabość inflanckiego landtagu uchroniła miasta przed koniecznością realizacji jego antymiejskich postanowień, a tym samym przyczyniła się pośrednio do zachowania ich ekonomicznych praw i przywilejów.

Pomimo tych praktycznie niewielkich rezultatów działalności landtagów miasta były zainteresowane uczestnictwem w ich obradach, ponieważ stanowiły one jedyne ogólnoinflanckie forum, na którym mogły prezentować swoje postulaty i wywierać pewien wpływ na polityczne i ekonomiczne życie całych Inflant.

Posiedzenie naukowe dnia 19 IX 1988 r.

Werner Ogris (Wiedeñ): *Aufklärung und Rechtsreform unter Maria Theresia und Joseph II.*

Posiedzenie naukowe dnia 30 IX 1988 r.

Bernhart Jähniß (Berlin Zach.): *Die Anfänge des Bistums Riga.*

Ausgehend von der bemerkenswerten Tatsache, daß alle Anrainer der südlichen Ostsee erst spät dem christlichen Glauben zugeführt wurden, behandelte der Vortrag die Anfänge eines Bistums an der unteren Düna vornehmlich unter topographischen und institutionengeschichtlichen Gesichtspunkten. Seit 1180 kam mit den deutschen Kaufleuten über Visby der Augustiner-Chorherr Meinhard aus Segeberg in Holstein, um den Liven das Evangelium zu predigen. Wohl 1184 errichtete er in Üxküll, einem der großen Livendörfer oberhalb der späteren Stadt Riga, eine erste Kirche, zu deren Schutz eine Burg aus Stein angelegt wurde. 1186 wurde er vom Erzbischof von Bremen zum Bischof geweiht. Nach seiner Rückkehr veranlaßte er gegen ein Taufversprechen der Liven den Bau einer Burg und wohl auch gleich einer Kirche auf der stark bevölkerten Dünainsel Holme. 1193 geriet Meinhards Missionswerk in eine erste Krise, ohne daß die Gründe hierfür unmittelbar greifbar werden. In Üxküll arbeitete Meinhard mit einer Gruppe von Augustiner-Chorherren als seinem Domkapitel. Darüber hinaus muß es Prediger unterschiedlicher Observanzen gegeben haben, da schon er sich die Vereinheitlichung von deren Gewohnheiten von der Kurie in Rom genehmigen ließ.

Die eigentliche Gründung des kirchlichen Gemeinwesens an der unteren Düna gelang nach dem kurzen Episkopat des Zisterziensers Berthold (+ 1198) dem 1199 zum Bischof gewählten Bremer Domherrn Albert von Buxhöveden. Seine wichtigste Maßnahme auch von allgemein politischer Bedeutung war die Gründung der Stadt Riga 1201 auf einem vom Chronisten Heinrich so genannten 'geräumigen Felde' zwischen Düna und dem einmündenden Rigebach. Dieser Ort unterhalb der Dünastromschnellen konnte noch von großen Schiffen erreicht werden, so daß hier eine bedeutende Kaufmannsstadt in Verbindung mit einem Missionszentrum entstehen konnte. Die Anfänge des Bistumsmittelpunktes Riga werden nunmehr in drei Schritten vorgestellt.

1

Besonders eingehend werden Errichtung und Befestigung der ersten Gebäude und Grundstücke und Rigebach sowie der Aufbau einer ersten städtischen Siedlung von hier bis zur Mitte des 'geräumigen Feldes' mit einer ersten Stadtmauer im Jahre 1210 betrachtet. Im Jahre 1201 verlegte Bischof Albert seinen und seines Domkapitels Sitze von Üxküll an den Rigebach, eine neue Kathedrale wurde aus Holz errichtet. Im folgenden Jahr kam der Augustiner-Chorherr Engelbert, einer von Alberts lei-

blichen Brüdern, aus Neumünster nach Riga und wurde vom Domkapitel zum Propst gewählt.

Ebenfalls im Jahre 1202, als Albert auf einer seiner zahlreichen Werbungsreisen durch Deutschland unterwegs war, gründete der von Meinhard wohl 1187 aus Loccum angeworbene Zisterziensermönch Theoderich, der in Treiden an der Livländischen Aa ein Missionsnebenzentrum geschaffen hatte, einen Ritterorden, den Schwertbrüderorden, der angesichts der ständig wechselnden Pilger, Kreuzfahrer und Kaufleute einen dauernden militärischen Schutz gewähren sollte. Theoderich war selber oft unterwegs und wird beim Adel seiner niedersächsisch-westfälischen Heimat für diesen Orden geworben haben. Die Ordensgründung hat Albert nach seiner Rückkehr zwar gebilligt, doch wird Theoderichs Handeln einen hohen Grad an Selbständigkeit besessen haben.

Am Rigebach entstanden damit die erste Kathedrale sowie die ersten Häuser und Höfe für Bischof, Domkapitel und Schwertbrüderorden. Die älteste Bischofspfalz wurde 1234 den Dominikanern, der Platz des ersten Domkapitelssitzes 1258 den den Franziskanern übergeben, so daß die genauen Orte ermittelt werden konnten. Der Platz des Jürgenshofes des Schwertbrüder- und später des Deutschen Ordens war stets unzweifelhaft. Dagegen war der Ort der ersten, 1215 durch einen Stadtbrand vernichteten Kathedrale geraume Zeit Anlaß zu manchen Spekulationen gewesen, doch dürfte nunmehr der Standort beim alten Domkapitelshaus geklärt sein. Schließlich waren die Kaufleute unterzubringen und anzusiedeln. Ihre Stadtkirche wurde die 1209 erstmals erwähnte Pfarrkirche St. Petri unter dem Patronat des Domkapitels. Sie stand inmitten des bürgerlichen Teils der werdenden Stadt.

Schließlich gehört in das erste Jahrzehnt die Gründung des Zisterzienserklosters Dünamünde. Hier dürfte das Zusammenwirken Alberts mit Theoderich enger gewesen sein als bei den Anfängen des Schwertbrüderordens. Als Mutterkloster hat die Forschung Marienfelde (Bistum Münster) in dem schon genannten niedersächsisch-westfälischen Raum ermitteln können. 1205 wurde Theoderich zum Abt ernannt und wurden die Baumaßnahmen begonnen, 1208 wurde das Kloster mit einem ersten Konvent eingerichtet.

2

Nachdem 1210 ein Angriff der Kuren erfolgreich abgewehrt worden war, wurde der südwestliche, zur Düna hin gelegene Teil des 'geräumigen Feldes' in das ummauerte Stadtgebiet einbezogen, wodurch die bürgerliche Stadt erheblich vergrößert wurde. Noch auffälliger sind in diesem zweiten Jahrzehnt die Verlagerungen der kirchlichen Einrichtungen vom Rigebach an die Düna, so daß die Frage aufgeworfen werden konnte, ob es sich bei den Gründungsmaßnahmen des ersten Jahrzehnts um eine Fehlplanung gehandelt haben könnte. Dem ist entgegenzuhalten, daß die Bauten von Bischof und Kapitel am Rigebach offensichtlich nur einen provisorischen Charakter hatten.

Nach dem Tode des Propstes Engelbert berief Bischof Albert Johannes aus dem Prämonstratenserkonvent Scheda in der westfälischen Grafschaft Mark zum Nach-

folger. Damit leitete er eine Verschärfung der Disziplin des Domkapitels ein, indem die Augustiner-Chorherrenregel durch die strengere Ordnung der Prämonstratenser Norberts von Xanten abgelöst wurde. Neben den Reformmönchen der Zisterzienser wurden nunmehr auch die Reformkanoniker der Prämonstratenser in der frühen livländischen Mission tätig.

1211 begann Albert durch eine Landschenkung, die auch die Verlegung einer Livensiedlung nötig machte, vor der Stadtmauer den Bau des endgültigen Domes mit Kloster und Kreuzgang. Hier entstand ein ehrgeiziger Bau unter stark westfälischem Einfluß von fast 90 m Länge, der den Repräsentationsansprüchen Alberts entsprechen sollte. Der schon genannte Stadtbrand von 1215 hat den Bau nicht erst veranlaßt, sondern hat allenfalls die Anstrengungen beschleunigt. Die Baufortschritte waren 1226 so weit gediehen, daß der päpstliche Legat Wilhelm von Modena hier eine große Versammlung durchführen konnte.

3.

Diese Versammlung, oft als Provinzialkonzil bezeichnet, fällt bereits in das dritte Jahrzehnt des 13. Jahrhunderts, mit dem der erste Aufbau des livländischen Missionszentrums einen gewissen Abschluß erreichte, auch wenn die Neustadt, die in diesen Jahren nördlich des neuen Domes entstand, erst 1234 durch eine Stadtmauer umfaßt und gesichert wurde. Der päpstliche Legat hatte die Kräfteverhältnisse unter den geistlichen und weltlichen Mächten (Bischof, Kapitel, Kloster Dünamünde, Schwertbrüderorden und Stadt Riga) an der unteren Düna möglichst dauerhaft zu regeln.

In diesen Jahren verlegte Bischof Albert seine Residenz vom Rigebach an die Düna in die unmittelbare Nachbarschaft des neuen Hofes des Domkapitels. Die Neustadt erhielt eine eigene Pfarrkirche, St. Jacobi, die ebenfalls dem Patronat des Domkapitels unterstellt wurde. Bischof Albert stiftete zwei Spitäler, nämlich das Heilig-Geist-Spital für die Armen der Stadt, das die Nordwestecke der Stadtbefestigung bildete, sowie das Aussätzigenhaus St. Lazarus außerhalb der Stadtmauer am Rigebach. Auch das sog. russische Dorf dürfte bereits in diesem Jahrzehnt seine Nikolaikirche erhalten haben.

Die livländische Mission wurde von Geistlichen der Kirchenprovinz Bremen begründet. Dabei kamen die eigentlichen Triebkräfte aus der kirchlichen Reformbewegung des 12. Jahrhunderts. Bemerkenswerterweise war es ein selber mit weltlichen Mitteln arbeitender Bischof, nämlich Albert, der als großer Organisator die modernsten Kräfte seiner Zeit für die Mission ins Land holte. Doch schon bald nach seinem Tode erreichten die Bettelorden als nächste monastische Reformbewegung, gefördert durch Wilhelm von Modena, das ferne Livland, wodurch auch in diesem jungen Missionsbistum der Übergang vom hohen zum späten Mittelalter greifbar wird.

Posiedzenie naukowe dnia 19 X 1988 r.

Aleksander Loit (Sztokholm): *Structural changes in the Baltic Provinces at the end of the period of the Swedish Rule (1680–1710).*

Posiedzenie naukowe dnia 22 XI 1988 r.

Erhard Lucas-Busemann (Oldenburg): *„Klein-Warschau“ – Die Polen in Bottrop im Ruhrgebiet und der Sieg der polnischen Kandidaten in der Kommunalwahl von 1913.*

I. Die polnische Zuwandrerung ins Ruhrgebiet

In der großen Ost-West-Wanderung während des Deutschen Kaiserreiches besonders große Anziehungskraft für die polnischen Arbeitsmigranten hatten die beiden preußischen Provinzen Rheinland und Westfalen, und hier wiederum die Industrieregion „Ruhrgebiet“. Die Verteilung der Polen innerhalb des Ruhrgebiets war nicht gleichmäßig. Es gab Teilgebiete mit geringem, andere mit hohem Anteil der Polen an der Bevölkerung. Für das Spezialthema des Vortrags achte man auf Bottrop, im Landkreise Recklinghausen gelegen.

II. Die Industriegemeinde Bottrop

Bottrop war, als ins Industriezeitalter eintrat, ein Dorf, dessen Geschichte sich bis ins Mittelalter zurückverfolgen läßt. Die Entwicklung, die es dann nahm, unterscheidet sich in zwei Hinsichten von vergleichbaren Nachbargemeinden wie etwa Hamborn. Erstens fehlte der Verbund von Kohle und Stahl; es waren ausschließlich Zechen, die sich nach und in Bottrop ansiedelten. Zweitens brachte die Industrie die alte dörfliche Struktur nicht zum Verschwinden; die Zechen siedelten sich in einem Umkreis um das Dorf herum an, der alte Dorfkern blieb also erhalten, wenn auch mit mannigfachen Veränderungen. 1871 begann die Arenbergsche AG für Bergbau und Hüttenbetrieb, eine Firma mit dem Sitz in Essen, mit dem Abteufen des ersten Schachtes auf Bottroper Gebiet, und zwar in der östlich des Dorfes gelegenen Bauernschaft Batenbrock. 1875 wurde die Förderung auf Zeche „Prosper II“ aufgenommen. Lange Zeit blieb sie der einzige Schacht auf Bottroper Boden. Erst rund 30 Jahre später brachte die Arenberg AG unmittelbar daneben einen zweiten Schacht nieder, „Prosper III“. Etwas vorher, 1900, hatte die preußische Staatszeche „Rheinbaben“ in der Bauernschaft Eigen zu fördern begonnen. 1912 eröffnete die Arenberg AG ihre zweite Zeche. Gleich danach kamen zwei weitere Zechen hinzu, „Jacobi“ (1913) und „Welheim“ (1914). Das Dorf Bottrop war jetzt in einem Zweidrittelkreis von Zechen umschlossen.

Unter Priorität der Industrie entstand das Schienennetz. Zuerst wurden zwei Bahnhöfe in der Nähe von Zechen gebaut, Bottrop-Süd 1873 und Bottrop-Nord 1879. Erst 1905 erhielt das Dorf einen Bahnhof.

In den Jahren 1875–1910 stieg die Bottroper Bevölkerung von 6.600 bis 47.100 Einwohner. Die Frage, welchen Anteil die Polen an den Zahlen der Bottroper Bevölke-

rung hatten, läßt sich leider nicht beantworten. Anders steht es bei einer anderen, wichtigeren Frage, der Frage nämlich, wieweit die Polen gesellschaftlich, integriert wurden. Darüber herrscht Streit in der Literatur. Richard C. Murphy hält die volle Integration der Polen für gegeben. Für diese Sicht führt er unter anderem an: viele Polen stiegen auf den Zechen zu Vollhauern auf, d. h. sie erreichten in der Hierarchie der Belegschaften die oberste Stufenleiter; die Polen preußischer Staatsangehörigkeit hatten dasselbe aktive und passive Wahlrecht wie die Deutschen; Geschäfte legten Wert darauf, daß mindestens ein Angestellter polnisch sprach, und sie setzten auch Inserate in polnischer Sprache in die Zeitung. Insgesamt kennzeichnet Murphy die Gesellschaft des Kaiserreichs als flexibel und tolerant¹. Valentina-Maria Stefanski bezeichnet diese Sicht als naiv. Sie schreibt: „Nicht die hohe Bezahlung einer Tätigkeit, sondern ihr Status, nicht nur die Tatsache der politischen Partizipation, sondern auch deren Qualität sagen etwas über die Stellung des betreffenden Menschen in der Gesellschaft aus“².

Wenn man in diesem Streit zu einem Standpunkt gelangen will, ist es in der Tat entscheidend, welche Kriterien man an den Begriff Integration anlegt. Wenn man darunter die rückhaltlose gesellschaftliche Akzeptanz versteht, spricht alles gegen Murphys These. Ich greife dazu einen Vorgang heraus, den er selbst dargestellt hat. 1898 forderten die Polen in Bottrop die dauerhafte Einsetzung eines polnischen Priesters am Ort und richteten eine entsprechende Bittschrift an den Bischof von Münster. Das stieß auf starken Widerstand in der deutschen Öffentlichkeit, was in der Stellung der „Bottroper Volkszeitung“, der einzigen lokalen Tageszeitung, politisch eindeutig auf das Zentrum orientiert, seinen Ausdruck fand. Der Bischof von Münster selbst nahm die Bittschrift der Polen, die in zwei Monaten rund 3.500 Unterschriften erhalten hatten, reserviert entgegen. Er äußerte, die Polen wollten wohl einen Nationalisten in Bottrop haben. Als dies bestritten wurde, versprach er, der Bitte nachzukommen, fügte jedoch hinzu, dies werde zwei Jahre dauern. Es dauerte dann fünf Jahre, bis 1903, bis der Bischof seinem Versprechen nachkam, und auch dann nur halb. Er setzte keinen polnischen Priester in Bottrop ein, sondern einen deutschen Kaplan, der die polnische Sprache beherrschte³. Valentina-Maria Stefanski bezeichnet in ihrer Auseinandersetzung mit Murphy die Gesellschaft des Kaiserreiches als „segmentierte Gesellschaft ...“, in der die überwiegende Mehrheit der Bevölkerung (und damit meint sie also nicht nur die Polen, E. L.) nicht

¹ Richard C. Murphy, *Polnische Bergarbeiter im Ruhrgebiet: das Beispiel Bottrop*, in: Hans Mommsen / Ulrich Bording (Hg.): *Glück auf, Kameraden! Die Bergarbeiter und ihre Organisation in Deutschland*, Köln 1979, S. 89–108; ders., *Gastarbeiter im Deutschen Reich. Polen in Bottrop 1891–1933*, Wuppertal 1982.

² Valentina-Maria Stefanski, *Zum Prozess der Emanzipation und Integration von Aussen-seitern: Polnische Arbeitsmigranten im Ruhrgebiet*, Dortmund 1984, S. 15 Anmerkung 40. Weitere Kritik an Murphy S. 3 und 112.

³ Murphy, *Gastarbeiter*, S. 83–86.

integriert war⁴. Als einen Beleg für diese Kennzeichnung nennt sie das Dreiklassenwahlrecht. Diesem Punkt soll nun nachgegangen werden.

III. Die Kommunalwahlen in Bottrop und der Sieg der Polen 1913

Es braucht hier nicht ausgeführt zu werden, welche Hürden das kommunale Wahlrecht in Preußen speziell für die Arbeiterschaft aufrichtete. Genannt seien nur die Stichworte: Dreiklassenwahlrecht; die Bedingungen für das aktive Wahlrecht wie einjährige Anwesenheit, Selbstständigkeit, Veranlagung zu einem Mindeststeuersatz und anderes; Öffentlichkeit der Wahl.

Die westfälische Gemeindeordnung bestimmte, im Unterschied zur Gemeindeordnung für das Rheinland, daß juristische Personen das aktive Wahlrecht hatten. Das hatte für Bottrop zur Konsequenz, daß die Arenberg AG aufgrund ihres Steueraufkommens bis 1911 der einzige Wähler der 1. Wählerklasse war. Sie verfügte damit über ein Drittel der Sitze im Gemeinderat. Bis zur Jahrhundertwende konnte die Zeche „Prosper“ außerdem über die 3. Wählerklasse verfügen. Die kleine Minderheit von Bergarbeitern, die von ihrem Wahlrecht Gebrauch machte, wählte immer wieder Interessenvertreter der Zeche. Die 2. Wählerklasse war demgegenüber die Domäne der Haus- und Grundbesitzer sowie des gewerblichen Mittelstandes, vornehmlich ansässig im alten Dorfkern⁵.

Diese klare Abgrenzung der Interessensphären und damit auch der Wählerklassen begann nach der Jahrhundertwende aufzubrechen. Das Bürgertum entdeckte Interessengegensätze zwischen sich und der Zeche. Der wachsende Unmut bezog sich darauf, daß die Gemeinde ein wucherndes, formloses Gebilde wurde, häßlich, grau, ohne Lebensqualität; viele Straßen und Wege waren nicht ausgebaut; die Zeche brauchte die von ihr angelegten Straßen nicht an die Gemeinde abzutreten, während der Privatmann hierzu gezwungen werden konnte; vom Eisenbahnbau nach den Prioritäten der Industrie war schon die Rede; die Bergschäden griffen um sich und trafen die Hausbesitzer⁶.

Für das Bürgertum gab es einen Schlüssel zur Lösung all der genannten Probleme: die Erlangung der Stadtrechte. Das hätte städtische Selbstverwaltung bedeutet, es hätte aber auch das Wahlrecht der Zeche beendet, denn in den westfälischen Städten gab es kein Wahlrecht für juristische Personen. Aber alle Vorstöße in dieser Richtung waren vergeblich. So gut durchdacht die vorgelegten Denkschriften auch waren, immer wieder kamen vom Kreistag in Recklinghausen, vom Regierungspräsidium in Münster und vom Innenminister vor allem drei Einwände: der Mangel an „städtischem Gepräge“ der Gemeinde, die Schwäche des Mittelstandes, der gar nicht in der Lage sei, die Gemeinde selbstständig zu führen, und der hohe Anteil der Polen an der Bevölkerung. Die Polen galten als Sicherheitsrisiko, und die Poli-

⁴ Stefanski, S. 15 Anm. 40.

⁵ Stadtarchiv Bottrop: A I 2, Nr 14.

⁶ Ebenda.

ziaufsicht sollte daher beim Landratsamt in Recklinghausen verbleiben⁷.

Im selben Moment, in dem das Bürgertum Gegensätze zwischen sich und der Zeche zu entdecken begann, machte es der Zeche die 3. Wählerklasse streitig. Erstmals bez der Wahl von 1903 präsentierte es einen eigenen Kandidaten, der auch mit Mehrheit durchging. 1905 schaltete sich dann die christliche Arbeiterbewegung ein und etablierte ein Bündnis zwischen Bürgertum und Bergarbeiterschaft. Entsprechend wurden die Kandidaten in diesen Versammlungen nominiert: jeweils ein Arbeiter und ein Bürgerlicher⁸.

Die aufgestellten Kandidaten wurden auch regelmäßig gewählt. 1911 jedoch wurde die Position des Zentrums und des christlichen Gewerkvereins erschüttert. Die SPD und eine liberale „Bürgervereinigung“ kündigten an, eigene Kandidaten aufzustellen. Die Polen schickten sich an, dasselbe zu tun, indem sie zwei Wahlvereine gründeten. Entgegen allen Erwartungen verzichteten dann aber sowohl die Polen als auch die SPD doch darauf, eigene Kandidaten aufzustellen. Die Kandidaten des Zentrums siegten mit großer Stimmenmehrheit über die der liberalen „Bürgervereinigung“. Eine Woche später fand eine Nachwahl statt, bei der der leergewordene Sitz eines Gemeindeverordneten aus der Bauernschaft Eigen zu besetzen war. Jetzt kandidierte ein Pole. Im Endergebnis siegte der Kandidat des Zentrums mit einer hauchdünnen Mehrheit. Nach dieser Kampfwahl sprach das Zentrum von Verrat der Polen und erklärte künftige Kompromisse mit ihnen für ausgeschlossen⁹.

Bei der nächsten Wahl 1913 blieb es nicht bei der Ankündigung von Kandidaturen, sondern alle relevanten Parteien und Gruppierungen stellten Kandidaten für die 3. Wählerklasse auf: das Zentrum, die Polen, die SPD und eine „Bürgervereinigung“, hinter der sich eine Koalition der Zechen und einer Gruppierung der örtlichen Honoratioren verbarg. Es war klar, daß die Arbeiter die ausschlaggebende Rolle spielen würden, und deshalb ging das Zentrum diesmal nicht wie bisher mit einem Arbeiter und einem Bürgerlichen ins Rennen, sondern mit einem Bergmann und einem Knappschaftältesten¹⁰. Jedoch haben die Zentrumskandidaten keine absolute Mehrheit gewonnen und auf dieser Weise ist es zu einer Stichwahl zwischen Zentrum und Polen gekommen. Für die Stichwahl empfahl die „Bürger vereinigung, deren Kandidaten auf dem 3. Platz gelandet waren, ihren Anhängern: Wahlenhaltung. Von der SPD hatten das Zentrum nichts zu erwarten, im Gegenteil¹¹.

In der Stichwahl gegen die Zentrumskandidaten haben die Polen gesiegt. Der Kolonialwarenhändler Stefan Kaminski und der Bergmann Konstantin Nowak zogen in den Bottroper Gemeinderat ein. Am 23 Januar 1914 wurden sie vom Amtmann

⁷ Einschlägige Akte im Staatsarchiv Münster: Reg-Münster, IV- 12-201.

⁸ Stadtarchiv Bottrop: A I 2, Nr. 14.

⁹ Murphy, Gastarbeiter, S. 157; Bottroper Volszeitung (im folgenden: BVZ), 18 Nov. 1913.

¹⁰ Stadtarchiv Bottrop: A I 2, Nr. 14.

¹¹ BVZ, 21 Nov. und 9 Dez. 1913.

verpflichtet und in ihr Amt eingeführt. Es handelte sich keineswegs um die ersten polnischen Mandate im Ruhrgebiet. 1912 hatten die Polen bereits über insgesamt 21 Mandate in der Region verfügt. Aber sie wirkten besonders sensationell und folgenreich¹². Wie die Bottroper Ortspolizei an die Polizeidirektion Bochum berichtete, die Sozialdemokraten hätten in der Stichwahl für die polnischen Kandidaten gestimmt und ihnen zum Siege verholfen¹³. Die Tatsache ist nicht überraschend, sondern folgte unvermeidlich aus dem inneren Zustand der Bergarbeiterbewegung. Im März 1912 war ein Generalstreik der Bergarbeiter nach neuntägiger Dauer kläglich zusammengebrochen, nachdem der Gewerkverein christlicher Bergarbeiter sich mit aller Kraft dem Streik entgegenstemmt und sogar den Einsatz von Militär gegen die Streikenden befürwortet hatte. Seitdem war das Tischtuch zwischen dem Gewerkverein einerseits, dem sozialistischen Alten Verband, der polnischen ZZP und dem Hirsch-Dunckerschen Gewerkverein andererseits zerschnitten, und Erregung über das einschneidende Ereignis zitterte noch nach vielen Jahren nach. Kaminski und Nowak waren fleißige Gemeinderäte. Ihr Mandat reichte bis März 1919, und dieser Zeit fanden 47 Sitzungen des Gemeinderats statt. In 32 Sitzungen waren beide anwesend, an 12 Sitzungen nahm einer von beiden teil, und in nur 3 Sitzungen fehlten beide. Wie stand es aber mit ihren Einflußmöglichkeiten? Untersucht man, in welche Ausschüsse sie gewählt wurden und in welche nicht, so wird sofort deutlich, daß die kompakte Mehrheit der Deutschen dafür sorgte, daß sie nur an unbedeutendere Plätze kamen. In der ersten Sitzung des Gemeinderats nach Beginn des Krieges wurde Kaminski mit zwei andeten in eine Kommission gewählt, die die Gründung eines Unterstützungskomitees für notleidende Angehörige der Kriegsteilnehmer vorbereiten sollte. Nowak scheint überhaupt in keinen Ausschuss des Gemeinderats gewählt worden zu sein. Ausschließlich von deutschen Gemeinderäten besetzt war die Finanzkommission, die Rechnungskommission, die Kommission zur Schätzung der Einkommensteuer¹⁴. Dies ist bereits ein Indiz dafür, daß sich an der politischen und gesellschaftlichen Außenseiterstellung der Polen in Bottrop durch ihre Vertretung im Gemeinderat nichts verbesserte.

Posiedzenie naukowe dnia 23 XI 1988 r.

Andreas Kaiser (Berlin Zach.): *Die Bedeutung Preussens für die Machtübertragung an den deutschen Faschismus. Das Ende der Weimarer Republik.*

¹² Stadtarchiv Bottrop: C I 1, Nr 11.

¹³ Stadtarchiv Bottrop: A I 2, Nr 14.

¹⁴ Stadtarchiv Bottrop: C I 1, Nr 11.

W Y D Z I A Ł II
 FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 10 V 1988 r.

Krzysztof O b r e m s k i przedstawił pracę własną: *Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII wieku*.

Ilościowy wymiar siedemnastowiecznej liryki religijnej nakazuje zawęzić obszar badawczej penetracji do wierszy przede wszystkim tych poetów, którzy reprezentują szczyty tej liryki (M. Sęp Szarzyński, S. Grabowiecki, M. K. Sarbiewski, Z. Morzdyn, W. Potocki, W. Kochowski). Początkiem pracy są dwa pytania: „co to jest obraz poetycki?” i „czy można mówić o poetyckim obrazie Boga, Który Jest Niewidzialny?”. Przyjęta definicja obrazu poetyckiego (wyrażenie językowe, wyróżniająca się plastycznością i konkretnością ewokowanych wyobrażeń, zespolonych z myślą i emocją) pozwala mówić o poetyckim obrazie niewidzialnego Boga. Ponieważ słowo „Bóg” jest wyjątkowo bogate w znaczenia, powstaje potrzeba dokonania podziału i wyróżnienia trzech postaci: Byt, Kreator, Ojciec.

Wiekowa ewolucja obrazu Boga (od Sępa do Potockiego i Kochowskiego) biegnie w jednym kierunku: niewyobrażalność Boga z czasem zostaje ograniczana, poeci coraz wyraźniej zamykają Go w granicach ludzkiej wyobraźni. Jednocześnie każdy sukces poetyckiej inwencji okazuje się jej przegraną – jak jedynym adekwatnym imieniem Boga, oddającym jego boskość, byłby sam Bóg, tak i obrazem boskości Boga byłby On sam. Wobec Boga sztuka poetycka okazuje się bezsilna, stać ją tylko na obrazy pośrednie.

W *Rymach duchownych* Grabowiecki konstruuje obrazy Boga o wyjątkowo bogatej architekturze, a Jego niewyobrażalność unaocznia porównaniem, metaforą i paradoksem. Z więzi między Bogiem i człowiekiem powstaje związek między obrazami: obraz człowieka jest zawsze obrazem Boga, obraz Boga jest także obrazem człowieka. *Psalmodii polskiej* Kochowskiego należy się tytuł najbardziej plastycznego „portretu” Boga. W obrazach Bytu i Kreatora Kochowski dąży do zminimalizowania możliwości konkretyzacji przedstawień słownych, natomiast obraz Ojca stanowi wyraźne świadectwo sarmatyzacji. Obecny w dziele Kochowskiego obraz Boga jest tak rozbudowany, że powstaje wręcz hierarchia poszczególnych postaci Boga: najwyższe miejsce zajmuje Byt, który staje się Kreatorem i Sędzią, trzeci poziom w tej hierarchii postaci Boga zajmują Szafarz, Wykonawca i Wspomożyciel, niżej zaś – Ojciec i Rycerz.

W sztukach pięknych starotestamentowy zakaz przedstawiania Boga przekraczany był stopniowo. Wobec przedstawień Boga potrydencki Kościół zajął stanowisko ambiwalentne, a milczenie umożliwiło mu przyjęcie dwóch przeciwstawnych postaw reprezentowanych przez teologię dogmatyczną i teologię pastoralną. Także w siedemnastowiecznym malarstwie sakralnym można dostrzec przejawy procesu sarmatyzacji obrazu Boga.

(Rozprawa przewidziana do druku w serii „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”).

Maria Zeic-Piskorska przedstawiła pracę własną: *Poetyka scenariusza filmowego na przykładzie scenariuszy filmów autorskich*.

(Rozprawa przewidziana do druku jw.).

Posiedzenie naukowe dnia 25 X 1988 r.

Leszek Żyliński przedstawił pracę własną: *Pisarze zachodnioniemieccy wobec wydarzeń politycznych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1965-1974*.

Materiałem do analizy postaw pisarzy zachodnioniemieckich w badanym okresie są wypowiedzi pozaliterackie, tzn. artykuły i eseje polityczne, wywiady, przemówienia, apele, protesty i rezolucje, listy otwarte, odpowiedzi na ankiety, polemiki i recenzje, wstępy i postowia zamieszczane w książkach oraz krótkie glosy dotyczące aktualnych zdarzeń. Wydarzenia, wokół których rozgrywają się główne spory i debaty intelektualne, wydają się z perspektywy lat kluczowymi dla polityki wewnętrznej RFN: kolejne wybory do zachodnioniemieckiego parlamentu, rządy wielkiej koalicji, ustawodawstwo stanu wyjątkowego, rewolta studencka, problem rewolucji i zagrożeń demokracji, funkcjonowanie prasy, ograniczanie praw obywatelskich oraz rodzący się terroryzm. Kwestie te w sposób decydujący wpłynęły zarówno na oblicze Republiki Federalnej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jak i na jej dzisiejszy obraz polityczny i duchowy.

Cezurą początkową jest rok 1965, przełomowy jeśli chodzi o nastawienie pisarzy wobec polityki. Angażują się oni czynnie w polemiki polityczne, które od tego czasu stają się też o wiele bardziej interesujące niż w latach wcześniejszych. W 1964 r. przewodniczącym SPD zostaje Willy Brandt, z którego osobą wielu intelektualistów wiąże własne poparcie dla socjaldemokratów. W połowie lat sześćdziesiątych do głosu dochodzą też nowi autorzy: ci, którzy ugruntowują swoją pozycję po pierwszych sukcesach (G. Grass, M. Walser, U. Johnson, P. Rühmkorf), oraz młoda generacja pisarzy, których część zwiąże się następnie z ruchem studenckim (N. Born, P. Chotjewitz, F. C. Delius, R. Lettau, H. P. Piwitt, P. Schneider). W 1965 r. Hans Magnus Enzensberger zakłada kwartalnik „Kursbuch” – pismo, którego roli w debatach politycznych i kulturalnych drugiej połowy lat sześćdziesiątych nie można przecenić. W końcowej fazie istnienia znajduje się Grupa 47, która dominowała przez cały okres lat pięćdziesiątych i pierwszej połowy lat sześćdziesiątych w życiu literackim RFN. Wszak to głównie rozbieżności i podziały polityczne doprowadziły do tego, że po 1967 roku grupa ostatecznie przestała istnieć.

Rok 1974 również nie jest wybrany zupełnie dowolnie bądź przypadkowo. Zamyka on – wraz z odejściem kanclerza Brandta – pewien okres w historii Niemiec Zachodnich. Zakończył się czas reformowania państwa, czas modernizacji współczes-

nej RFN i jej upodmiotowienia w polityce europejskiej po podpisaniu układów wschodnich i przystąpieniu do ONZ. W momencie ukończenia 25 lat istnienia pojawiają się też pierwsze próby bilansu. W kolejnych latach w życiu politycznym i kulturalnym Republiki Federalnej dokonuje się wyraźna zmiana w nastrojach i w drugiej połowie lat siedemdziesiątych można zaobserwować w publicystyce odmiennie nastawienie wobec problemów emancypacji społecznej, roli państwa i zadań pisarzy.

Badanie pozaliterackich wypowiedzi, które sami pisarze traktują bardzo poważnie (świadczą o tym książkowe publikacje publicystyki autorów, z których np. Boll, Grass, Walser czy Enzensberger wydali już po kilka takich tomów), pozwala z jednej strony poznać lepiej duchowe tło czasu, z drugiej zaś głębiej i dokładniej zrozumieć pisarskie osobowości.

(Praca przewidziana do druku, jw.).

Fosiedzenie naukowe dnia 21 XI 1988 r.

Walerij C z e k m a n (Wilno): *Polskość i litewskość jako czynnik psychosocjologiczny w badaniu kontaktów językowych.*

POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 21 III 1988 r.

Zdzisława K r a ̧ z y ń s k a (Poznań): *Jak badać staropolskie przyimki (na przykładzie „do”).*

Posiedzenie naukowe dnia 17 XI 1988 r.

Jan Mirosław K a s j a n: *O liryce Andrzeja Baszkowskiego.*

POSIEDZENIA KOMISJI FILOZOFICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 22 III 1988 r.

Ryszard W ó j c i c k i: *Heurystyczne reguły wnioskowania w rozumowaniach niemonotonicznych.*

Posiedzenie naukowe dnia 13 IX 1988 r.

Lothar K r e i s e r: *Logik und evolutionäre Erkenntnistheorie.*

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI

Posiedzenie naukowe dnia 7 I 1988 r.

Katarzyna Cieślak (Gdańsk): *Wirtemberga czy Genewa?*

Posiedzenie naukowe dnia 28 I 1988 r.

Jakub Pokora (Warszawa): *Stanisławowi Augustowi panegiryk intarsją pisany (drzwi w toruńskim ratuszu).*

Referat stanowi pierwszą próbą pełnego odczytania programu drzwi w Izbie Królewskiej. Z braku lepszych podstaw – nie udało się bowiem znaleźć odpowiednich przekazów pisanych z epoki – dokonano tego w oparciu o świadectwa pośrednie, tj. utwory literackie dotyczące Stanisława Augusta (SAR), lokalne (publikowane w „Thornische Wöhentliche Nachrichten und Anzeigen”) i spoza Torunia, ale tu znane (informacje w „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen”): opisy uroczystości, kazania (m. in. śmigieńskiego pastora Riedla), przemówienia (biskupa Ostrowskiego i burmistrza Klosmanna) czy wiersze okolicznościowe (m. in. Konarskiego i Wilamowa). W ten sposób doszło do zrekonstruowania literackiego wizerunku SAR, który następnie posłużył jako klucz do interpretacji programu drzwi. Klucz stosowano z uwzględnieniem zagadnień ogólnych (teorii władzy monarchicznej i municypalnej, funkcji ratusza) i szczegółowych (stosunków między dworem SAR w Warszawie i Radą Miejską Torunia, dziejów i programu dekoracji ratusza toruńskiego, ikonografii SAR).

A. OPIS IKONOGRAFICZNY. Awers: SAR (rex armatus) stojący pod palmą, poniżej – kartusz z godłami Rzplitej Obojga Narodów, z Ciołkiem na tarczy sercowej; w obramieniach personifikacje: wokół portretu SAR – Cztery Imperia Światowe (Babilon, Persja, Grecja, Rzym), wokół kartusza – Kontynenty (Europa, Afryka, Azja i Ameryka). W pasie między portretem i kartuszem dwukrotnie powtórzona alegoria Bezpieczeństwa (Securitas). Rewers: u góry – architekt, u dołu – personifikacja Architektury (Architectura Civilis); obie postacie o rysach twarzy SAR.

B. TREŚĆ PRZEDSTAWIEŃ. W programie można wydzielić następujące wątki:

1. *Rex armatus*. SAR zakuty w zbroję to uosobienie wszelkiej cnoty, „przebudzony heros”, „bóg ziemski”. Jest królem, który wykonując jedno z głównych zadań każdego władcy, mężnie broni poddanych (defensor plebis cristianae), zapewnia pokój i bezpieczeństwo. To ostatnie dobitnie podkreślono za pomocą Securitas, którego alegorię umieszczono tuż nad tarczą herbową. W ten sposób Ciołek stał się Tarczą Ojczyzny (clipeus patriae). 2. *Rex iustus et sapiens*. Wyjątkowo oryginalne przedstawienie króla przy palmie, a nie kolumnie, wyraźnie wskazuje na dwie naczelną cechy każdego władcy – sprawiedliwość i mądrość. Obie są ze sobą nierozwalnie związane, zajmując wybitne miejsce w teorii władzy monarchicznej i municypalnej. Drugą z nich szczególnie akcentowano w Oświeceni, uznając ją za

„jedyną nieodzowną cechę królów”. 3. *Translatio imperii et Aurea Aetas*. Wątek przedstawiony za pomocą uosobień Imperiów Światowych i Kontynentów. W myśl doktryny providencjonalistycznej wyrażono nadzieję, że pod rządami SAR Rzplita stanie się potężnym imperium, stanowiącym kontynuację wcześniejszych i rozprzestrzeni się na wszystkie kontynenty. Ciołek na tarczy sercowej godła państwowego i wokół personifikacje Kontynentów to jakby obraz tytułu „Stanislaus semper Augustus”, którym panegiryci obdarzali SAR, nawiązując do tytułu „semper Augustus”, przysługującego tylko cesarzom i tłumaczonego „zawsze powiększyciel państwa”. Zrządzeniem boskim nastanie dla Sarmatów, narodu wybranego, mesjańskiego, Złoty Wiek, „wiek ziemskiej szczęśliwości”, bo SAR to novus Augustus.

4. *Stanislaus Augustus Architectus Reipublicae*. To temat na rewersie drzwi. SAR ukazany został jako główny budowniczy, twórca państwa, tak jak każdy król realizujący plany Architekta nad architektami, tj. Stwórcy. SAR jest także reprezentantem „sztuki królewskiej”, tj. architektury, której od najdawniejszych czasów przypisywano rolę przodującą i kierowniczą wśród wszystkich sztuk. A zatem zaakcentowano tu i konkretne sprawy: nadzieję, że pod rządami SAR rozkwitnie nie tylko budownictwo, ale także sztuka i nauka (architektura to przecież ars et scientia). Nb. w programie tym nie należy doszukiwać się treści masonskich.

Cały program pomysłany został jako panegiryk ku czci SAR. Za sprawą Opatrzności polski tron objął władca doskonały, novus Augustus. Podczas jego panowania „redeunt Saturnia regna” (nb. Saturn, choć ukryty, jest w programie wszechobecny nie tylko jako pan Złotego Wieku oraz patron architektów i uczonych, ale także jako planeta SAR i pan roczny 1765 r., a więc początków rządów SAR). Wszystko to stanowi raczej nie wyraz przekonania, lecz chyba jeszcze jeden przykład typowej okazjonalnej frazeologii, uprawianej powszechnie w przypadku objęcia tronu przez każdego nowego władcę. Z treścią panegiryku wyraźnie koresponduje symbolika drzwi, wzmacniająca niektóre wątki (np. SAR drzwiami ku nowemu, szczęśliwemu życiu swych poddanych).

C. WNIOSKI. Drzwi powstały prawdopodobnie wcześniej niż dotychczas uważano, tj. nie około 1770 r., lecz u zarania rządów SAR, w latach 1765–1766 (por. m. in. ikonografię SAR, stosunki między dworem a Toruniem, treść najwcześniejszych panegiryków ku czci SAR). Zastosowanie motywu palmy zdaje się pomysłem nader oryginalnym, i to nie tylko w odniesieniu do ikonografii SAR, ale i portretu reprezentacyjnego w ogóle. Koncept mógł się zrodzić chyba przede wszystkim w środowisku dysydenckim, gdzie bogata symbolika palmy była znana i stosowana powszechniej niż w katolicyzmie. Omówiony wizerunek SAR zapewne początkowo funkcjonował jako dopełnienie malowanego pocztu królów polskich, wiszącego w Izbie Królewskiej (podobnie jak w przypadku Augusta III, którego jako Oktawiana przedstawiono na drzwiach wejściowych do tejże Izby, a dopiero około 30 lat później wykonano jego malowany portret). Torunianie widzieli w nim portret najgodniejszy i najwspanialszy, na jaki stać było miasto. Kunsztownie i „uczenie” pomyslane treści zostały wyrażone intarsją, tj. techniką, która w ówczesnym Toruniu była szczególnie ceniona i rzeczywiście osiągnęła poziom na skalę europejską. Dopiero Marianna

Duhamel, zwiedzając ratusz w 1783 r., zakwestionowała jakość tego wizerunku, zwróciwszy uwagę na brak „godnego” portretu króla. I to ona, a nie Rada Miejska, spowodowała, że Toruń otrzymał portret „godny”, czyli jeden z typu portretów oficjalnych, ustalonych i lansowanych przez samego SAR i pracowicie powielanych w malarni Bacciarellego: w treści i formie na wskroś nowoczesny, oświeceniowy, bez śladu barokowego alegoryzowania.

Posiedzenie naukowe dnia 29 II 1988 r.

Marian K u t z n e r: *Symbolika eklezjologiczna kościołów cysterskich w XIII wieku.*

Posiedzenie naukowe dnia 16 III 1988 r.

Zygmunt K r u s z e l n i c k i: *Piękne Madonny – problem otwarty.*

Autor pragnie ukazać, jak przedstawia się obecnie sytuacja badawcza problemu Pięknych Madonn – od dawna wzbudzającego zainteresowanie. Problem ten, w szczególności zaś zagadnienie Pięknej Madonny z kościoła św. Jana w Toruniu – zginionej, z wyjątkiem konsoli z Mojżeszem, pod koniec drugiej wojny światowej – jest nie tylko najbardziej „europejskim” zagadnieniem rzeźby średniowiecznej na Pomorzu, ale w ogóle całej sztuki średniowiecznej w Polsce i w środkowej Europie. Znaczenie Pięknych Madonn dla sztuki polskiej można porównać jedynie z późniejszymi o kilkadziesiąt lat dziełami Wita Stwosza na terenie Polski.

W r. 1974 ukazała się monumentalna praca K. H. Clasena *Der Meister der Schönen Madonnen*. Autor, podążając zresztą śladem swoich dawniejszych publikacji, zakłada istnienie Mistrza Pięknych Madonn. Mistrz ten, wędrując z zachodu na wschód, a następnie z północy na południe, stworzył, głównie w wapieniu, 15 dzieł rzeźbiarskich, występujących kolejno w Nadrenii, na obszarze dawnego państwa krzyżackiego, na Śląsku i w Czechach. Szczytowymi osiągnięciami Mistrza – według tej koncepcji – są: Piękna Madonna z Torunia i Piękna Madonna z Krumlowa (Czechy).

W ramach działalności Mistrza na terenie dawnego państwa krzyżackiego pojawiło się co najmniej dwu jego uczniów. Jednemu z nich przypisuje Clasen wiele dzieł na obszarze Torunia i ziemi chełmińskiej, drugiemu – wybitniejszemu – w Gdańsku, z przypadkowymi odpryskami terytorialnymi: obecnie w Wągrowcu (Wielkopolska) i w Ermitażu w Leningradzie. W 1974 r. można było mniemać, że dzieło Clasena stanowić będzie zwińczenie i zamknięcie dotychczasowych badań nad problemem Pięknych Madonn.

Tak się jednak nie stało i w ciągu ostatnich 14 lat badania nad tym tematem rozwijały się ze wzmoczoną siłą. Początek stanowiły recenzje z książki Clasena: R. Suckalego, G. Schmidta, A. Kutala, R. Kahsnitza, A. M. Olszewskiego. Pomimo wszystkich różnic indywidualnych można w recenzjach tych odczytać pewne wspólne koncepcje; oto najważniejsze z nich: 1) Na Zachodzie, a zwłaszcza w uwypukla-

nym przez Clasena stylu francusko-belgijskim, brak w zupełności u schyłku XIV w. rzeźb, które stylistycznie mogłyby być punktem wyjścia dla grupy Pięknych Madonn. 2) Tzw. Madonna z Amiens (obecnie w Muzeum w Budapeszcie), która dla Clasena stanowi punkt wyjścia działalności Mistrza Pięknych Madonn, jest w istocie dziełem późnym, stosunkowo słabym artystycznie i wtórnym. 3) Nie da się przyjąć wspólnego autorstwa dla domniemyanych dzieł Mistrza Pięknych Madonn z grupy pomorsko-śląskiej oraz z grupy czeskiej. 4) W ogóle anachronizmem jest na tle sztuki schyłku XIV stulecia clasenowska koncepcja jednorazowego, genialnego artysty, który przebiega w ciągu swego życia ogromne połacie Europy, wszędzie wywierając znaczny wpływ na miejscową twórczość.

Do tych stwierdzeń o charakterze negatywnym dołączyły się w owych recenzjach dwie tezy pozytywne: 1) Teza, iż w tym czasie działało w rzeźbie równoległe wielu wybitnych twórców, którzy się nawzajem od siebie zapożyczali. 2) Przesunięcie punktu ciężkości w genezie Pięknych Madonn na obszar czeski lub czesko-austriacki, ze szczególnym uwzględnieniem kręgu Parlerów.

Następnym ważkim elementem w badaniach nad problemem Pięknych Madonn stała się urządzona w Kolonii na przełomie 1978/9 r. wystawa sztuki kręgu Parlerów oraz związany z nią wielotomowy katalog. Na odbytej tamże sesji dominował pogląd o czeskiej lub czesko-austriackiej genezie Pięknych Madonn; poglądy Clasena były tu jedynie przedmiotem polemiki. Charakterystycznym momentem było uwypuklenie przez D. Grossmanna Pięknej Madonny z Torunia jako dzieła wyjątkowego wśród innych przedstawicielek tej grupy. Grossmann sugeruje, że Madonna toruńska mogłaby być dziełem Piotra Parlera; jego dwaj synowie: Jan i Wacław byłiby twórcami dwóch zasadniczych grup Pięknych Madonn, tj. grupy czeskiej i śląsko-pomorskiej.

Po wystawie sztuki kręgu Parlerów ukazały się jeszcze dwa ważniejsze opracowania omawianego tematu: odnośny fragment pracy o późnośredniowiecznej rzeźbie niemieckiej, pióra radzieckiego badacza M. Liebmana, oraz zachodniemiecka publikacja P. Hawela pt. *Schöne Madonnen*. Co do genezy Pięknych Madonn obie prace grawitują ku kręgowi czesko-austriackiemu; poza tym wysuwają szereg aspektów psychologicznych i socjologicznych.

Rozpatrując już na własną rękę problem Pięknych Madonn dochodzę do wniosku, że genezy i istoty tej grupy rzeźbiarskiej nie zdołał wyjaśnić nie tylko Clasena – co w świetle nowszej literatury zdaje się nie ulegać wątpliwości – lecz również i wszyscy jego antagoniści.

Od dawna już uznano tzw. *Virge Doree* z filaru międzysiężowego portalu katedry w Amiens, datowaną na grągą połowę XIII w., za swego rodzaju „prababkę” Pięknych Madonn. Można by z kolei Madonnę z ok. 1330 r., znajdującą się we wnętrzu katedry Notre Dame w Paryżu, określić jako „babkę” Pięknych Madonn. Teoretycznie rzecz biorąc, w ciągu drugiej połowy XIV w. powinny były się pojawić rzeźby, dające się określić jako „matki” Pięknych Madonn. Jednakże takie bezpośrednie poprzedniczki Pięknych Madonn się w ogóle nie pojawiły – i to ani w Ile de France, jak to wykazali antagoniści Clasena, ani też w Czechach, na Mo-

rawach czy w Salzburgu, jak to pośrednio wynika z całokształtu wypowiedzi tychże antagonistów.

Gdyby — co jest już dziś nader nieprawdopodobne — odnalazło się jakieś brakujące ogniwo rzeźbiarskie, to i tak nie udałoby się z niego w jednym rzucie wywieść zarówno Madonny toruńskiej, jak i krumłowskiej. Reprezentują one dwa nurty, blisko ze sobą spokrewnione, jednocześnie zaś w jakimś sensie głęboko odmienne.

Liczne rozważania, jakie poświęcono Pięknym Madonnom w ostatnich latach potwierdzają stanowczo wyjątkową pozycję Pięknej Madonny toruńskiej, co wydobyla już J. Kruszelnicka w swej pracy opublikowanej w 1968 r. W pracy tej też po raz pierwszy toruńska Madonna została wyraźnie ukazana jako przetworzenie w duchu przełomu XIV/XV w. dawnej koncepcji XIII-wiecznej rzeźby katedralnej. Nie da się tej cechy w porównywalnym stopniu odnieść do żadnej innej rzeźby należącej do typu Pięknych Madonn.

Ów tradycyjny, katedralno—architektoniczny charakter toruńskiej Pięknej Madonny spotęgowany jest dodatkowo przez fakt, iż posiada ona swą przyścienną konsolę (z Mojżeszem), na której pierwotnie stała i na którą po wielu latach rozłąki powróciła po pierwszej wojnie światowej. Żadna inna z Pięknych Madonn nie zachowała konsoli, chociaż wieloboczny kształt ich podstaw takie właśnie ich pierwotne ustawienie sugeruje. Jeśli kiedyś większa liczba Pięknych Madonn miała konsole, to powstaje pytanie, jaki temat był tam przedstawiony? Czy również postać Mojżesza, a może np. nagiej Ewy — jak u poprzedniczki Pięknych Madonn z katedry paryskiej?

Także i Dzieciątko Pięknej Madonny toruńskiej odbiega daleko od tego motywu w innych rzeźbach omawianej grupy. Jest ono bardziej wyidealizowane, „doroste”, antykizujące i arystokratyczne — w stosunku do pozostałych Dzieciątek. Ale owe reminiscencje antyku w toruńskim dziele to też w istocie tylko tradycja katedralnej XIII-wiecznej rzeźby zachodnioeuropejskiej.

Rzecz ciekawa, że toruńska Piękna Madonna aż do 1906 r. nie była właściwie dostrzeżona przez badaczy niemieckich. Jedyne sama konsola z Mojżeszem została uwzględniona w inwentaryzacji J. Heisego z 1889 r. Zainterесowali się nią natomiast ze strony polskiej: najpierw w latach sześćdziesiątych XIX w. znany „starożytnik” A. Przeździecki, następnie zaś — na samym przełomie XIX/XX w. — wybitny historyk sztuki M. Sokołowski. Ten ostatni od razu skojarzył toruńską Madonnę z takimi obiektami, jak Madonna z Kruźlowej czy Madonna z Pilzna (Czechosłowacja), antycypując o ćwierć wieku wywody W. Pindera, o parę zaś dziesięcioleci K. H. Clasena.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na fakt, iż nawet najbardziej szczytowe dzieła omawianego tu kręgu, jak Piękna Madonna toruńska czy Piękna Madonna z Krumłowa — chociaż artystycznie na pewno nie słabsze od analogicznych współczesnych im dzieł np. z północnej Francji, lecz tylko od nich z gruntu odmienne — nie oddziaływały jednak, z grubsza biorąc, na twórczość „zachodnią”. Kierunek wpływów pozostawał wciąż jeszcze nadal, podobnie jak w poprzednich wiekach, tylko: z Zachodu na Wschód.

Pośiedzenie naukowe dnia 13 IV 1988 r.

Halina Turcka: *Kwatara ołtarzowa „Uratowanie trzech skazańców przez św. Mikołaja” w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.*

Kwatara „Uratowanie trzech skazańców” (tempera na drewnie 93 cm x 72 cm), eksponowana na wystawie sztuki średniowiecznej Muzeum Okręgowego w Toruniu, zakupiona została ze źródeł prywatnych w roku 1979. Obiekt ten nie ma żadnej literatury. Zgodnie z kartą katalogową założoną przez mgr J. Kruszelniczką, kwatery związana jest ze szkołą południowoniemiecką i wpływami niderlandzkimi. Artysta nieznanego, czas powstania oceniony na około 1500 r. Omawiany obraz przedstawia epizod pochodzący z jednej spośród wielu legend o św. Mikołaju, znanej pt. „Uratowanie trzech skazańców”.

Analityczny opis wyżej wymienionej kwatery zmierza do wyszukania i nazwania charakterystycznych dla Mistrza legendy św. Mikołaja cech stylistycznych. Artysta dąży do przekazania realistycznej wizji świata i programowego mimetyzmu. Pozostaje jednak w dużej mierze w obrębie zachowawczych gotyckich form wyrazu. Dominującą rolę w kształtowaniu bryły w obrazie pełni linia. Obraz nie sprawia jednak wrażenia płaskiej, wypełnionej kolorem witrażowej struktury. Artysta podejmuje próby trójwymiarowego przedstawienia bryły, stosując modelunek blikami świetlnymi, rozłożonymi umiejętnie jednemu pociągnięciem pędzla. Mniejszą rolę niż kontur i czarny cień w kształtowaniu przestrzenności bryły odgrywiają walorowe zmiany koloru.

Pewną trudność sprawiało artyście prawidłowe przedstawienie postaci ludzkiej w skrócie perspektywicznym. Widoczne jest zachwianie proporcji postaci przedstawionych na obrazie. Ponadto artysta nie wykazał inwencji malując twarze – powtarza się w kwaterze ten sam szablon. W obliczach brak zmarszczek mimicznych, choć należy podkreślić realistyczny modelunek niektórych twarzy o znamionach prawdy anatomicznej. Uderza ponadto ubogość ekspresji mimicznej i gestycznej. „Twarze nie znają uśmiechu, niezdolne są wyrazić uczuć zdziwienia, lęku czy zachwyty”. Pewne próby wzbogacenia ekspresji widoczne w twarzach księdza i kata zamieniły je w zastygłe maski i wyraźnie nie powiodły się twórcy kwatery. Natomiast w zgodzie ze wspomnianą wyżej dążnością do realistycznej formuły przekazu malarzkiego, a wbrew zachowawczym tradycjom gotyckim pozostaje wprowadzony do kompozycji pejzaż z prawidłowo wykreśloną perspektywą. Jego liryczne piękno wnosi do tej nieco uproszczonej w swoim wyrazie artystycznym kwatery osobisty akcent, świadczący o wrażliwości artysty, który umiejętnie i ładnie pejzaż namalował.

W omawianej kwaterze można zauważyć występowanie niespójnych środków wyrazu artystycznego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż wykonał ją Mistrz i jego uczniowie. Zwracająca uwagę impresyjna faktura malarska dominuje i określa indywidualny styl twórcy kwatery. Ostateczny wyraz formie stylistycznej nadawał sam Mistrz w końcowej fazie pracy nad obrazem. Na podstawie cech stylistycznych można związać obraz z kręgiem Cranacha Starszego i Mistrzów Szkoły Naddunajskiej

Autorka zanalizowała ikonografię dotyczącą badanej kwatery i dokonała porównania tekstów związanych z omawianym wydarzeniem z przedstawieniem na obrazie z Muzeum Okręgowego w Toruniu. Analiza greckiego tekstu z VI wieku „Praxis de stratelates” (Codex Augiensis XXXII) wskazuje, że uwypukla on zarówno werystyczne cechy św. Mikołaja (odwagę), noszące znamiona prawdy historycznej, jak i łaskę cudu przysługującą świętym. Ilustracja najbardziej dramatycznego momentu z przytoczonej legendy o uratowaniu trzech skazańców została na obrazie z Muzeum Okręgowego w Toruniu zmodyfikowana. Zmiana ta dotyczy stosunku do archetypicznych tekstów, jak i obowiązujących w sztuce zachodu typów ikonograficznych.

Twórca programu ikonograficznego omawianej kwatery ołtarzowej obrał zasadę przedstawieniową wzmacniającą akcent komunikatywności z współczesnymi odbiorcami (np. atrybuty św. Mikołaja), co można wiązać z kilkoma przyczynami:

- ukształtowana ikonografia św. Mikołaja wykluczała możliwość pozbawienia go atrybutów nawet w scenie ilustrującej jego legendę,
- artysta pragnął wzmocnić przekaz, gdyż odbiorca mógł mieć trudności z odczytaniem scen. Taka sytuacja wydaje się być mało prawdopodobna w wypadku, gdyby cały ołtarz (z którego pochodzi kwatera) był poświęcony św. Mikołajowi. Można przypuszczać, że kwatera z Muzeum Okręgowego w Toruniu pochodziła z ołtarza, w którym pozostałe kwatery poświęcone były innym świętym. Scena ilustrująca uratowanie trzech skazańców bywała używana do charakteryzowania postaci św. Mikołaja np. we włoskim przedstawieniu Pokłonu Trzech Króli (Benedetto Bonfigli „Pokłon Trzech Króli” Perugia, Pinakoteka Vannuci).

Dostrzeżono pewne związki typu ikonograficznego zastosowanego w omawianej kwaterze ołtarzowej z przedstawieniem niemieckim z XIV wieku (postument rzeźby św. Mikołaja, scena „św. Mikołaj ratuje spod miecza kata trzech niewinnie skazanych” – Muzeum Diecezjalne w Kolonii). Autorka poruszyła ponadto problem domniemanego inspiratora treści i fundatora ołtarza, z którego pochodzi kwatera z Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Posiedzenie naukowe dnia 25 V 1988 r.

Anna B ł a ż e j e w s k a (Bydgoszcz): *Architektura pierwszego kościoła cystersów w Oliwie.*

Istnienie w obrębie dzisiejszego pocysterskiego kościoła w Oliwie fragmentów budowli XIII-wiecznej wiadome było badaczom tego zabytku od przeszło stu lat, dopiero jednak przeprowadzenie w latach pięćdziesiątych badań archeologicznych i architektonicznych umożliwiło precyzyjniejsze wyodrębnienie XIII-wiecznej substancji i rekonstrukcję pierwotnego kształtu kościoła. Stworzyło to możliwość przeprowadzenia analizy stylistycznej tego fragmentarycznie zachowanego „pierwszego” kościoła. Pojęciem „pierwszy” kościół objęto tu dwie kolejno wzniesione budowle cysterskie (zrekonstruowane przez Stankiewicza): 1) oratorium z około r. 1200, 2) bazylikę powstałą przez rozbudowę tegoż, w latach 1215–1242 (daty przyjęto

za Stankiewiczem, potwierdziła je analiza formalna). Analiza planu, układu przestrzennego, a szczególnie detalu architektonicznego w zachowanych fragmentach nasuwa ciekawe spostrzeżenia, mogące być istotnym przyczynkiem do badań nad architekturą cysterską regionu nadbałtyckiego.

Oratorium oliwskie – na planie czworoboku, zamknięte od wschodu półkolistą apsydą, kolebkowo przesklepione, z dostawioną w południowo-zachodnim narożniku wieżyczką – pod względem planu i układu przestrzennego nie odbiega od licznych oratoriów cysterskich wznoszonych zarówno w Polsce (Kacice, Sulejów, Łąd n. Wartą, Jędrzejów), jak w Europie Zachodniej (Corcelles, Berdoues i in.). Podkreślić tu należy znaczenie wieżyczki schodowej jako motywu towarzyszącego kościołom cysterskim przez kilka stuleci, przejętego potem przez architekturę wielkich far miejskich (Wismar, Stralsund i in.) i kościoły zakonne (np. joannici w Chwarszczanach na Pomorzu Zach.). Detal oratorium: fryz arkadkowy przerywany lizenami, profil cokołu, pod względem proveniencji wiążą się z detalem nieco później wzniesionej bazyliki. Oliwska bazylika, z przytranseptowymi kaplicami wschodnimi, z przytranseptową kaplicą zachodnią, wzniesiona w systemie wiązonym o 6-dzielnym sklepieniu nad nawą główną, gdzie dawne oratorium wykorzystano jako część prezbiterialną, już po pobieżnym rozpoznaniu wydaje się mieć wiele powiązań nie tyle z cysterskim budownictwem tego regionu czy z macierzystym kościołem w Kołbaczu, ile z architekturą ceglana Półwyspa Bałtyku.

„Cysterskość” architektury oliwskiej jest w pełni dostrzegalna jedynie w planie, zarówno oratorium jak i późniejszej bazyliki, i w opracowaniu bryły i elewacji. Plan kościoła wykazuje wyraźną zależność od „modelu cysterskiego kościoła” w Cîteaux (1) i bliski jest realizacjom cysterskim z terenu nadbałtyckiego (Lehnin, Zinna, Eldena, Soroe, Kołbacz). Nie można jednak nie dostrzec, że typ bazyliki z przytranseptowymi kaplicami i półkolistą apsydą realizowały wówczas także założenia katedralne tego regionu (Ratzeburg – z której planem Oliwa wykazuje duże powinowactwo, Ringstedt, Wiborg <Dania>, Kamień Pomorski – tu bez kaplic). Założeniom cysterskim odpowiada też prosta, bezwieżowa bryła kościoła i sposób opracowania elewacji transeptu – flankowanej szkarpolizenami, z rozetą w szczycie i portalem na osi.

Wiele elementów architektonicznych, np. półkolista apsyda chóru, forma filarów, kapitele trapezowe, bazy filarów i półkolumn, fryz arkadkowy, zostały przejęte z repertuaru form architektury cysterskiej regionu nadbałtyckiego i Kołbacza, lecz ich rodowód bynajmniej nie jest cysterski. Formy te zostały przez budownictwo cysterskie przejęte z ceglanej architektury tego regionu.

Kilka detali architektonicznych, np. dekoracja „opus spicatum” (znana z wcześniejszej kruchty katedry w Lubece, z Ratzeburga, Kamienia Pomorskiego, Soroe, Roskilde), blendy – jako dekoracja elewacji transeptu (typowe dla pn. Niemiec – Lehnin, Rastort), wielobarwna glazura na filarach (motyw typowy dla Szlezewiku-Holsztyna, rozpowszechniony potem na terenie Brandenburgii, Meklemburgii, Pomorza Zachodniego – Altenkrempe, Ratzeburg, Mölln, katedra w Szlezewiku, Krummesse, Kamień Pomorski) – to elementy wręcz „antycysterskie” i w realizacjach zakonnych nie występujące prawie wcale.

Sposób opracowania wymienionych elementów i detali architektonicznych starannością wykonania, dekoracyjnością i delikatnością form wyróżnia kościół oliwski spośród architektury regionu. Architektura ta jest niewątpliwie bogatsza i bardziej nowatorska niż architektura równocześnie wznoszonego macierzystego opactwa w Kołbaczu. Kołbacz – podobnie jak kościoły cystersów duńskich – jest znacznie bliższy tzw. „modelowi cysterskiemu” niż Oliwa, której architektura wyjątkowo daleko „odeszła” od cech cysterskich. „Niecysterskość” jej w zestawieniu z całym zakonnym budownictwem regionu wyraźnie się wyróżnia.

Wiadomo, że fundator kościoła w Oliwie – książę pomorski – widział w nim przyszłą książęcą nekropolię. Mogły więc na kształt kościoła wpłynąć książęce gusty i ambicje, nie wiadomo jednak, czy był to jedyny i wystarczający powód przyjęcia takiej właśnie koncepcji architektonicznej.

Analiza detalu oliwskiego wykazuje, że budowniczy kościoła wykształcił się w kręgu ceglanej architektury nadbałtyckiej, na progresywnych wzorach budowlanych idących z terenu Szlezewiku–Holsztyna, a szczególnie warsztatu pracującego przy katedrze ratzeburskiej, skąd oliwski mistrz zaczerpnął ów bogaty zespół nowych form architektonicznych. Na tym etapie badań nie można jeszcze ustalić drogi artystycznej, jaką przebył mistrz oliwski zanim rozpoczął prace przy oliwskim kościele. Wymagałoby to znacznego pogłębienia badań nad architekturą ceglanaą Pobrzeża Bałtyku.

Posiedzenie naukowe dnia 6 VI 1988 r.

Zbigniew Nawrocki: *Nowe spojrzenie na teren zamku krzyżackiego w Toruniu.*

Posiedzenie naukowe dnia 14 VI 1988 r.

Peter Springer (Oldenburg): *Die Stadt, der Dom und die romanischen Kirchen Kölns.*

Wie weit sich das Bild einer Stadt über ihre markanten Bauwerke definiert, zeigt besonders anschaulich das Beispiel Kölns. Charakteristisch ist dabei ambivalente Verhältnis von markantem Einzelbau zur Menge der Gebäude, wie speziell von singulärem Kirchenbau zur Vielzahl aller Stadtkirchen. Was sie verbindet ist die Repräsentanz des Teils für das Ganze, was sie prägt ist der Zeichencharakter des einzelnen für alle Kirchengebäude und darüber hinaus als Abkürzung der ganzen Stadt.

Bis an die Grenzen formalhafter Identität gilt dieser Zusammenhang bis heute für den Dom. Dabei ist der Dom nur primus inter pares, Haupt einer Kirchenfamilie. Als pars pro toto steht sein Doppelturm für die Vieltürmigkeit der Stadt und besonders für die großen romanischen Kirchen. Die Stadt, der Dom und die romanischen Kirchen Kölns bilden nämlich traditionell eine Einheit.

Das 19. Jahrhundert fügt nun diesem Topos eine weitere, neue Dimension hinzu,

die die Einheit von Dom und romanischen Kirchen auch auf ihren Erhaltungsstand bezieht. Indem es nämlich den Weiterbau hier und die Wiederherstellung dort, die Vollendung des einen mit der Restaurierung der anderen – und umgekehrt – verknüpft. Gemeinsam und in wechselseitiger Abhängigkeit manifestiert sich in ihnen „das große Jahrhundert der Restauration in Köln“.

Nicht nur hier war der Fortbau des Domes seit 1842 Impuls und Vorbild für die Restaurierung zahlreicher historischer Baudenkmale, vor allem mittelalterlicher Kirchen. Man entdeckte plötzlich, daß es gleichsam viele Kölner Dome gab und das einige davon unmittelbar vor der Haustür standen. Entsprechendes gilt auch für die zwölf romanischen Kirchen, die in der Folgezeit durch die ungewöhnlich große Spendenfreudigkeit der Kölner mehr oder weniger umfassend restauriert werden konnten. Indirekt ist damit auf ökonomische und, über sie, auf die allgemeinen wirtschaftlich-politischen Voraussetzungen dieser Restaurierungswelle in der zweiten Jahrhunderthälfte verwiesen.

Köln erlebte damals eine Phase stürmischer Entwicklung, die durch den Aufschwung des Handels, Anstieg der industriellen Produktion, Ausbau des Eisenbahnnetzes, durch eine hektische Baukonjunktur und einen sprunghaften Anstieg der Einwohnerzahl charakterisiert ist. Der Abriß der mittelalterlichen Stadtmauer bekommt für diese Phase rapider Veränderungen auf dem Weg zur modernen Großstadt fast symbolischen Charakter.

Die vom Fortbau des Domes ausgehende Welle von Kirchenrestaurierungen ist jedoch nicht bloße Entsprechung zur allgemein sprunghaften Entwicklung, ist nicht nur Äquivalent des gravierenden Wandels, sondern zugleich auch Reaktion darauf. Dabei entspricht dem immer unabwendbareren Bewußtsein einer neuartigen und tiefgreifenden Differenz der Gegenwart zur Vergangenheit ein Geschichtsbewußtsein ganz neuer Qualität, das durch die Erfahrung der „Wandelbarkeit aller Zustände“ und der „sich steigernden Dynamik der Entwicklung“ charakterisiert ist. Die epochale Mobilitätserfahrung betrifft dabei sowohl die individuelle Empfindung des zeitlichen Ablaufs, die immer unausweichlichere und immer schnellere Folge räumlich-materieller Veränderungen, als auch das In-Bewegung-geraten und Fragwürdig-werden bisher unumstößlicher Werte und tradiertcr Ordnungen. Das mit diesen Erfahrungen verbundene Empfinden elementarer Instabilität und existenzieller Gefährdung auf der einen und die restaurierende Wiederherstellung historischer Denkmale als Selbstvergewisserung und Identitätssuche in der Vergangenheit auf der anderen Seite, verhalten sich also komplementär. Bezeichnend für diesen Zusammenhang ist die Formulierung August Reichenspergers, eines unermüdlichen Förderers der Domvollendung und der mittelalterlichen Kunst: „Es legt die Vollendung des Domes Zeugnis dafür ab, daß [...] unser Zeitalter zugleich als das Zeitalter der Revolution und als das der Restauration bezeichnet werden kann“.

Aber vom Domfortbau gingen nicht nur Ideen und Impulse aus, sondern ganz konkret auch zahlreiche Künstler und Handwerker; auch auf dieser Ebene sind also ideelle und materielle Impulse eng miteinander verknüpft. 1880, im Jahre der offiziellen Vollendungsfeier des Domes, wurden 300 Werkleute und Arbeiter entlassen, die teilweise bei den anderen Restaurierungsprojekten unterkamen.

Damals war der Dom in seinem Innern jedoch noch keineswegs vollendet. Vielmehr wurde seit der architektonischen Fertigstellung des Innenraumes dieser als defizitär kritisiert. In der Diskrepanz zwischen dem mittelalterlichen Chor und der Monotonie der steingrauen Pfeiler und Wände im Langhaus – perfekt, doch kalt und kahl – schien sich die historische Erfahrung ernüchternder Diskontinuität zu spiegeln. Deutlich wurde, daß nach der architektonischen Vollendung des Domes, nun Maßnahmen zur Komplettierung und Harmonisierung in seinem Innern erforderlich waren. In ihrem Leitbild verschmolzen Architektur und Innenausstattung zur finalen Vision der vollendeten Kathedrale als Gesamtkunstwerk.

Dazu sollten die Vorgaben des gotischen Chores wie Maschen aufgegriffen werden, doch konnte, wo diese oder die Architektur der Zeit keine Anhaltspunkte boten, auch auf zeitlich entfernte – romanische – Vorbilder für die gotische Kathedrale zurückgegriffen werden. Diese „Unlogik der Stilfolge“ läßt sich am Beispiel der Beflurung belegen: Nicht die graphische „Intarsientechnik“ in der Art des Domfußbodens von Siena wählte man, sondern farbige Tonstifmosaiken der Mettlacher Keramikfirma Villeroy & Boch. Vordergründig sprachen vor allem massive Zweifel an der Strapazierfähigkeit der angemesseneren Technik zugunsten der atavistischen, ungotischen Mosaikbeflurung: Seit dem 13. Jahrhundert waren nämlich Fußböden so gut wie nie mehr als Stifmosaiken verlegt worden. Demgegenüber bot die Mosaiktechnik die Möglichkeit, an die glanzvolle lokale Tradition römischer und mittelalterlicher Mosaiken anzuknüpfen. Entscheidend waren zudem die ungewöhnliche Dauerhaftigkeit des Materials und seine anpassungsfreudige Farbigkeit: Mosaik als Malerei für die Ewigkeit.

Der primär malerische Charakter und die differenzierte Farbigkeit der neuen Beflurung müssen dabei im Kontext der übrigen Ausstattung und der Harmonisierungsstrategien für das Dominantere gesehen werden, deren Teile sie sind. Mit Hilfe des Mediums Farbe sollte nämlich das alle Einzelteile, Altes und Neues, integrierende Gesamtkunstwerk realisiert werden. Insofern konnte dem Dommosaik als „Basis“ gleichsam fordernder Charakter beigemessen werden. Deutlich wird das Ziel einer polychrom zusammengestimmten einheitlichen Ausstattung und Ausmalung des gesamten Dominanteren wie sie in verschiedenen romanischen Kirchen Kölns (Groß St. Martin, St. Gereon, St. Maria im Kapitol) unter wesentlichem Anteil August Essenweins (1831–1892), der hier wie dort das Ausstattungskonzept entwickelte, modellhaft vor Augen stand.

Damit aber kehrt sich das ursprüngliche Wirkungsverhältnis vom Impuls der Domvollendung zur Wiederherstellung zahlreicher Kirchen um: Das Vorbild so vieler Restaurierungsprojekte im ganzen Land wie vor allem in Köln selbst, wird nun seinerseits zum Ziel und zur finalen Bekrönung aller Bemühungen um die Vollendung und Wiederherstellung der mittelalterlichen Kirchen.

Die allumfassende Harmonie des – qua Polychromierung – vollkommenen Domes als Kompensation einer unvollkommenen Gegenwart: Entsprechend erklärt sich die eigentlich widersinnige Entscheidung für anachronistische Materialien und Techniken nicht aus dem Streben nach materieller Solidität und eigentlich auch nicht

aus dem Charakter des mittelalterlichen Baues, sondern als gegenwartsbezogene Reaktionen auf „die Zeichen der Zeit“.

Was jedoch der erste Schritt zur endlichen Verwirklichung der vollendeten Kathedrale sein sollte, war in Wirklichkeit nur die letzte Maßnahme zur Herstellung des Innenraumes im historistischen Sinne, war nicht Anfang, sondern Abgesang. Nur in der Achskapelle konnte das Konzept eines nach dem Vorbild der Pariser Sainte Chapelle farblich harmonisierten Innenraumes noch verwirklicht werden.

Während dieses „Fragment“ der Domausstattung weitgehend erhalten blieb, wurden jedoch sämtliche historistische Innenräume in den romanischen Kirchen Kölns bis auf kleine Reste zerstört. Aus den Trümmern wiedererstanden, sind diese Kirchen deshalb heute in ihrem Innern vielfach noch „Rohbauten“. So scheint sich das Verhältnis von Dom und romanischen Kirchen abermals umzukehren: „Zwölf romanische Kirchen, jede für sich ein Kölner Dom“.

Posiedzenie naukowe dnia 26 X 1988 r.

Józef Poklewski: *Życie kulturalne i artystyczne Wilna w latach 1899–1919.*

Ważny i owocny dla życia kulturalnego miasta był rok 1899, wtedy właśnie nasiliły się konspiracyjne i oficjalne akcje świadczące, że mimo prześladowań zaborców i presji rusyfikacyjnej polska kultura w Wilnie nie tylko istnieje, ale także rozwija się. Spośród działań nieoficjalnych na specjalną uwagę zasługuje powstanie konspiracyjnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa, częściej zwane Kółkiem Archeologicznym lub Kółkiem Miłośników Przeszłości. Celem jego było gromadzenie pamiątek narodowych i dążenie do roztoczenia opieki nad zabytkami kultury. Znaczącą też rolę w zmanifestowaniu aktywności polskiego życia kulturalnego odegrało ustawienie w kościele św. Jana pomnika Adama Mickiewicza, projektu Tadeusza Stryeńskiego, z bustem poety dłuta Marcelego Guyskiego, mające uczcić minioną w 1898 r. setną rocznicę urodzin wieszczki. Proboszcz kościoła ks. Kazimierz Pacynko musiał co prawda zapłacić karę, ale pomnik pozostał.

Z oficjalnych przedsięwzięć kulturalnych największy ciężar gatunkowy miała otwarta 20 września 1899 r. wielka wystawa prac artystów polskich, na której eksponowanych było około 400 dzieł. Wileńskich twórców w tym pokazie reprezentowali malarze: Józef Bażukiewicz, Stanisław Bohusz-Siestrzeńciewicz, Stanisław Jarocki i Ferdynand Ruszczyk.

Z początkiem XX w. odżywa tłumiony od lat polski ruch wydawniczy; rok 1900 przynosi co prawda tylko 4 polskie książki, ale już w latach następnych ich ilość znacznie się zwiększa, a obok literatury pięknej pojawiają się również studia historyczne oraz prezentacje cenniejszych zabytków miasta i okolic.

Zatrważający stan kościoła św. Anny – perły późnogotyckiej architektury wileńskiej – spowodował w 1900 r. konieczność przedsięwzięcia starań o jego konserwację. Zawiązany w 1902 r. specjalny Komitet pod przewodnictwem hr. Adama Broel-Platera doprowadził do podjęcia prac według skonsultowanych ze zna-

nym krakowskim konserwatorem Sławomirem Odrzywolskim projektów opracowanych przez cenionego warszawskiego architekta Józefa Piusa Dziekońskiego. Przeprowadzona w latach 1902–1904 konserwacja kościoła św. Anny była pierwszym i jedynym na taką skalę zrealizowanym zabiegiem restauratorskim na terenie Wilna w czasie zaborów.

W maju 1902 r. w efemerycznym niestety wileńskim salonie sztuk pięknych odbyła się indywidualna wystawa Ferdynanda Ruszczyca, na której pokazał on 13 olejnych obrazów. Również przy niemałym wysiłku Ruszczyca została otwarta w Wilnie 16 kwietnia 1903 r. wystawa krakowskiej „Sztuki”, pokazująca przeszło 100 obrazów 23 artystów polskich. Ze względu na zastrzeżenia carskiej cenzury polska nazwa Towarzystwa musiała zostać zastąpiona łacińskim jej odpowiednikiem „Ars”.

Wydarzeniem bulwersującym społeczeństwo wileńskie i ujawniającym odmienne w nim postawy: lojalistyczną i patriotyczną, stało się odsłonięcie w 1904 r. pomnika Katarzyny II na placu przed Katedrą, dzieła pochodzącego z Wilna rzeźbiarza rosyjskiego Marka Antokolskiego, w obecności licznych przedstawicieli bogatego ziemiaństwa polskiego. Ujawniła się przy tym cała perfidia władzy, która chcąc zamarkować spontaniczny charakter imprezy, uciekła się do obietnic, machinacji i zabiegów. Obecni na tej uroczystości Polacy za bezprzykładną lojalność wobec władzy zyskali sobie w partiotycznie nastawionym środowisku wileńskim uznawane za wysoce obraźliwe przezwisko „katoryniarzy”.

Wrzenia rewolucyjne 1905 r., a zwłaszcza ich konsekwencje powodujące zwiększenie swobód obywatelskich, wpłynęły znacznie na ożywienie życia społeczno—kulturalnego w Wilnie. Już latem tego roku na zaproszenie hr. Władysława Tyszkiewicza, prezesa wileńskiego Pogotowia Ratunkowego, przyjechała do Wilna grupa artystów z warszawskich „Rozmaitości”. Występy ich cieszyły się takim powodzeniem, że miejscowy Komitet Teatralny podjął w 1906 r. decyzję, na mocy której polskie zespoły na równi z rosyjskimi mogły korzystać z sal teatralnych w mieście. Powstała więc możliwość utworzenia stałego teatru polskiego w Wilnie. Na objęcie sceny wileńskiej zdecydowała się w 1906 r. Nuna Młodziejowska.

Zniesione też zostały obowiązujące od czasów Murawiewa zakazy druku polskiej prasy. Koniunkturę tę wykorzystał Adam Karpowicz, zakładając redagowany przez Czesława Jankowskiego „Kuryer Litewski” (1905). W ślad za „Kuryerem” ukazywać się zaczęły i inne polskie gazety: „Dziennik Wileński” (1906), „Gazeta Wileńska” (1906), „Nowiny” (1906), „Przegląd Wileński” (1907).

Na łamach „Kuryera” mec. Karpowicz wysunął projekt budowy w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza, jednakże akcja ta mimo społecznego oddźwięku została storpedowana przez ówczesnego generał—gubernatora hr. Siergieja Tatiszczewa, który nakazał natychmiastowe zaprzestanie wszelkich działań w sprawie pomnika poety.

W 1906 r. powstało w Wilnie Towarzystwo „Lutnia” z sekcją teatralną, która odegrała istotną rolę w procesie popularyzacji rodzimej dramaturgii i literatury wśród szerokich mas. W tym też roku zostały podjęte starania o utworzenie Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które ważną dla środowiska działalność

rozpoczęło w 1907 r. Obok akcji odczytowej i wydawniczej WTPN wiele uwagi poświęciło ratowaniu niszczących zabytków artystycznych i historycznych, wielokrotnie interweniując u władz w obronie przed dalszą dewastacją i przebudową zabytkowych budowli.

Szczególnie znaczącym wydarzeniem w kształtowaniu szeroko rozumianego życia kulturalnego było osiedlenie się w Wilnie w 1908 r. Ferdynanda Ruszczyca. Artysta ten dzięki swej bogatej i wielostronnej działalności zdynamizował życie kulturalne w Wilnie. Opracowywał scenografię i inscenizował sztuki teatralne. Tworzył żywe obrazy. W latach 1909 i 1913 współorganizował wystawy sztuki ludowej (Bazar). Sprawował także opiekę nad konspiracyjnym Kołem Artystycznym młodzieży wileńskiej (1910–1914). Opracowywał graficznie liczne książki i wydawnictwa. Wspólnie z W. Gizbert–Studnickim wydawał (1910/1911) „Tygodnik Wileński” – pismo zamknięte po szesnastu numerach przez carską cenzurę. Jego też zasługą było utworzenie w Wilnie archiwum fotograficznego, gromadzącego zdjęcia zabytków sztuki miasta i regionu. Należał także do rzeczników budowy nowego gmachu teatralnego w Wilnie i poświęcał wiele uwagi sprawom ochrony zabytków przeszłości.

W 1913 r. rozpoczęte zostały w Wilnie prace przy wznoszeniu nowoczesnego kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, projektowanego przez Antoniego Wiwulskiego jako konstrukcja żelbetowa. To pionierskie rozwiązanie architektoniczne nie doczekało się pełnej realizacji, prace przerwała bowiem I wojna światowa, a śmierć Wiwulskiego w 1919 r. uniemożliwiła ukończenie budowli. Innym ważnym dziełem Wiwulskiego w Wilnie było zaprojektowanie i wykonanie krzyży na Górze Trzykrzyskiej (1916), również konstrukcji żelbetowej, stanowiącej do 1951 r. znaczący element plastyczny w panoramie miasta.

Jedynym pozostałym do dziś śladem działalności Wiwulskiego w Wilnie jest znajdująca się w kościele św. Jana tablica upamiętniająca setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki (1917).

Wydarzeniem, które podsumowuje ten i rozpoczyna jednocześnie nowy okres dziejów kulturalnych i artystycznych Wilna, było ułatwione przez zajęcie miasta przez wojsko polskie w kwietniu 1919 r. przygotowanie do reaktywowania Uniwersytetu w Wilnie.

Posiedzenie naukowe dnia 23 XI 1988 r.

Katarzyna Kluczwajd: *Uwagi dotyczące ikonografii „Sceny alegorycznej” Battisty Franco ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.*

XVI-wieczna „Scena alegoryczna” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, przypisywana B. Franco, intryguje przede wszystkim swą treścią. Obraz w kształcie ośmioboku o wymiarach 175,5x175,5, wykonany w technice olejnej na podłożu drewnianym, przedstawia dwie pary postaci w szeroko potraktowanym pejzażu. Zwraca uwagę „wypchnięcie” płytkiego planu I w stosunku do przes-

trzennego planu II. Do Polski malowidło trafiło w 1785 r. po zakupieniu przez Stanisława Kostkę Potockiego, który nabył także jego pendant – „Apoteozę pośmiertną dostojnika weneckiego” z kręgu Jacopa Tintoretta, co należy podkreślić ze względu na związki ikonograficzne obu dzieł.

„Scena alegoryczna” była przedmiotem badań dr J. Michałkowej z Muzeum Narodowego w Warszawie. Jej stwierdzenia mogą być uzupełnione kilkoma nowymi spostrzeżeniami. W 1962 r. J. Michałkowa na podstawie rysunku „Amor i Psyche” (?) z wiedeńskiej Albertiny przypisała „Scenę alegoryczną” Battistie Franco (potwierdza to analiza porównawcza z obrazami Franco z Urbino i Wenecji). Należy również zauważyć ścisłe związki „Sceny alegorycznej” z tondem „Praca” z Biblioteki św. Marka w Wenecji.

Battista Franco był artystą o nie w pełni sprecyzowanym profilu artystycznym. Działał głównie w Rzymie i Florencji, później w Urbino, Osimo, wreszcie w Wenecji. Jego styl kształtował się w ścisłej zależności od twórczości Michała Anioła; dopiero w ostatnim okresie, w Wenecji, zyskał większą samodzielność i inwencję. Według J. Michałkowej „Scena alegoryczna” powstała w latach 1551–1561, na co wskazują analogie z innymi obrazami weneckimi. Datowanie to można uściślić dzięki wspomnianym związkom z „Pracą”. Tonda dla Biblioteki św. Marka powstały w latach 1556–1557, co pozwala przesunąć datę powstania obrazu na okres po 1556.

Historyczne interpretacje tematyki obrazu to: „Scena z historii Circe”, „Bachus i Ariadna”. J. Michałkowa określiła tę kompozycję jako związaną z historią Circe i Odyseusza, z mitem Psyche. Wreszcie w 1971 r. zidentyfikowała postacie jako Nemesis, Okazję i Czas. Rozwinięcie tej hipotezy jest konieczne, aczkolwiek utrudnione, XVI-wieczne „podręczniki” mitologiczno-ikonograficzne powstały bowiem w tym czasie co obraz bądź później.

Próba określenia tożsamości głównego bohatera sceny (mężczyzna z prawej) nie powiodła się. Jedyne wskazówki były: typowy dla dostojników weneckich wzorzysty płaszcz na ramionach bohatera „Apoteozy” i XVIII-wieczny napis na odwrocie, wymieniający ród Pisani. Atrybutem siedzącej kobiety jest waza (charakterystyczna dla Psyche, Pandory i innych postaci), a także tkanina za jej plecami – symboliczny żagiel, typowy dla Nemesis i Fortuny. Repertuar atrybutów Nemesis i Fortuny pokrywa się, różnią się one jedynie wymową etyczną – Nemesis jest pozytywnym wcieleniem Fortuny. O charakterze Nemesis przekonuje dekoracja wazy – trzy widoczne medaliony z ogólnej liczby siedmiu zawierają personifikacje cnót, co sugeruje, że artysta przedstawił trzy cnoty boskie i cztery kardynalne. W medalionie z lewej – Temperantia z charakterystycznym dzbanem, z którego wylewa płyn, z prawej – Spes wznosi ręce ku górze, a w medalionie środkowym – Caritas, lewą ręką dotyka lewej piersi. Półfigurę uskrzydłonej kobiety w kontekście siedmiu cnót można uznać za postać anioła.

Figuralna dekoracja wazy determinuje drugą jej funkcję: jest to „Virtutum omnium vas”, a analogie kształtu szyi i wylewu z formą antycznego dzbana oinoche sugerują symbolikę źródła – wazy jako źródła cnót. W tym ujęciu wazę w połą-

czeniu z drzewem można uznać za symbole ludzkiego ciała i ducha; powłoki do-
czesnej bohatera sceny i jego duszy (animus).

Kobieta na II planie to Okazja z pukle włosów przerzuconym do przodu, któ-
ry zazwyczaj pozostawiał z tyłu nagą czaszkę. Uciekający wraz z Okazją mężczyz-
na w rozwianych szatach to młodzieńcze przedstawienie Czasu, rzadko występują-
ce w sztuce renesansu. Franco i w tym przypadku zrezygnował z popularnego
schematu ikonograficznego: Czas jako starzec z atrybutami starości i przemijania.
Wyraźny kontakt Nemesis z bohaterem sceny, dobitność jej wskazującego gestu,
wsparcie o ważę – źródło cnót, sugerują, iż bogini udziela mężczyźnie nauki. On
zaś dokonuje wyboru najważniejszej z cnót – kładzie dłoń nad medalionem z fi-
gurą Caritas. Grupę pierwszoplanową można więc identyfikować z popularnym w
XVI w. motywem ikonograficznym „Fortuna Comes Virtutis”. Cnota to warunek
pomocy ze strony Nemesis oraz schwytania Okazji, która przemija wraz z Czasem,
bo „Occasio pars Temporis est”. Oba motywy łączą się w spójną całość zgodnie
z ideą nadrzędną: „Occasio pars Virtutis”.

Kontynuacją treściową „Sceny alegorycznej” jest „Apoteoza pośmiertna dostojni-
ka weneckiego”. Bohatera sceny otaczają: Okazja, Aitropos przecinająca nić życia,
Czas z klepsydrą w rękę. Warto zauważyć prawdopodobnie zamierzoną zbieżność wieku fi-
gur Czasu i bohatera sceny na obu obrazach (młodzi w „Scenie alegorycznej”, star-
cy w „Apoteozie”).

Interpretacja „Sceny alegorycznej” jako moralnej lekcji nie jest pełna. Wyklucze-
nie narracji, podteksty filozoficzne i charakter moralitetu, ciągła niejasność pewnych
elementów (schody w głębi, drzewa malowane po dwa) pozwalają wyciągnąć wnio-
sek o istnieniu tekstu do obrazu. Hipotezę tę potwierdza powtórzenie figur Okazji
i Czasu w obu kompozycjach. Krąg humanistów, z którymi współpracował Franco
(przy okazji innych realizacji), najlepiej określają nazwiska: Annibale Caro, Pietro
Aretino, Jacopo Sansovino, Andrea Palladio. Analogiczny sposób wyrażania uniwer-
salnych treści w przekazie obrazowym występuje we freskach Battisty Franco z
kaplicy Grimani (z kościoła San Francesco della Vigna w Wenecji), co może suge-
rować związek „Sceny alegorycznej” z mecenatem tej rodziny.

Uwagi te nie wyczerpują problemu, wyjaśnienia wymaga bowiem kwestia prze-
znaczenia obrazu (malowidło plafonowe czy element wyposażenia gabinetu kolekcjo-
nera?), tekstu, kręgu kulturowego, w orbicie którego powstała „Scena alegoryczna”.
Dzieło Battisty Franco należy niewątpliwie uznać za przykład tej sztuki, która ad-
resowana była do humanistów i koneserów, do znawców malarstwa i literatury.

Posiedzenie naukowe dnia 14 XII 1988 r.

Elżbieta Pilecka: *Poszukiwania genezy formy artystycznej późnogotyckiej
świętyni Najświętszej Marii Panny w Gdańsku.*

Studia obfitej literatury, narosłej wokół artystycznego fenomenu, za jaki uważa-
na jest świątynia mariacka w Gdańsku, uświadamiają historykowi sztuki jednostron-

ność i niepełność dotychczasowych opracowań. Brak szczegółowych badań formy artystycznej zabytku. Z jednej strony istnieją bowiem prace wpisujące go w panoramiczny obraz gotyckiej architektury europejskiej, a w nich intuicyjne i nieargumentowane oceny jakości artystycznej i rodowodu formalnego dzieła, z drugiej strony są prace monograficzne, skupiające się wyłącznie na dziejach budowy, na rekonstrukcji etapów wznoszenia świątyni. Tę lukę należy uzupełnić z wielu prestiżowych dla polskiej historii sztuki względów.

Badania autorki zmierzały do określenia, jakie rozwiązania gotyckiej architektury europejskiej i jak przetransponowane mogły leć u podstaw koncepcji artystycznej mistrza Henryka Ungeradina – projektanta i pierwszego budowniczego istniejącego kościoła. Metodologicznym punktem wyjścia były główne cechy architektury części wschodniej świątyni mariackiej. Chodzi tu o założenie składające się z trzech krótkich i szerokich, trójnawowych i trójprzęsłowych, prosto zamkniętych ramion chóru i transeptu. Istotne jego cechy to także całkowicie wciągnięte do wnętrza szkarpy, wyznaczające swą głębokością i wysokością przestrzenie kaplic obiegających budowlę ze wszystkich stron. Ważny jest też wyraźnie zaznaczony kwadrat skrzyżowania naw i rytm coraz krótszych przęseł, w miarę „odchodzenia” od przecięcia naw, oraz podłucha arkad akcentujące podziały na nawy. Na takim planie wzniesiono wysoką halę. Od strony zewnętrznej bryłę kościoła zamykają gładkie płaszczyzny ścian, a koronują oddzielne dachy nad każdą z naw i triady trójkątnych szczytów z wieżyczkami.

Te cechy pozwoliły założyć, że kanwą pomysłu stanowił jeden z modeli prezbiteriów: 1) wielonawowych, 2) otoczony ze wszystkich stron kaplicami, 3) poprzedzony szerokim i wydatnym transeptem i 4) połączony jednocześnie z wysokim halowym wnętrzem. Poszukiwać należało wszelkich dróg przemian typów chórów, na jakich dojść mogło do spotkania się tych cech. Badania przeprowadzono wśród prestiżowych modeli wielonawowych chórów katedralnych, uwzględniając wszelkie modyfikacje ich planów na przestrzeni stuleci oraz ich reminiscencje w architekturze cysterskiej i far miejskich. Na pytanie, czy na drodze modyfikacji tego typu powstał plan części wschodniej kościoła NM Panny w Gdańsku nie można jednak dać jednoznacznej odpowiedzi. Można jedynie wskazać na pewne, uwydatniające się z czasem tendencje, jakimi były np.: skłonność do redukcji ogólnego schematu planu, scalenie wieńca kaplic i zamykanie ich w prostokątnych wnękach pomiędzy przyporami, redukcjonowanie ilości boków wschodniego zamknięcia chóru wewnętrznego i obejścia oraz zacieranie układu obejściowego – być może wiodące do rozwiązania gdańskiego. Uwzględniono także zależność pomysłu Ungeradina od typu chórów ambitowych na planie prostokąta oraz chórów trójapsydalnie zamkniętych i hal tzw. bezchórowych, z terenów ceglanej architektury północnoniemieckiej. Także w każdym z tych typów można było dostrzec dążenie do przekształcenia obrysu wschodniego zamknięcia w kierunku jego „wyprostowywania”. Tak więc w każdym z analizowanych typów chórów mogły tkwić impulsy zapładniające wyobraźnię mistrza Ungeradina. Szczególnie wyraźne były one w architekturze nadbałtyckiej 2 poł. XIV w. Wśród skomplikowanej sieci wzajemnych zależności i powią-

zań planów chórów gdański przykład jawi się jednak jako samodzielna kreacja.

Także poszukiwanie genezy typu prostokątnych kaplic, zawartych pomiędzy „wciągniętymi” do wnętrza przyporami, zwróciło uwagę na rozwój tego motywu w ceglanej architekturze; w grupie świątyń o halowych chórach obejściowych – związanej z Henrykiem z Braniewa – i w kościołach o chórach ambitowych, ale z nawami w układzie bazylikowym. Typ kaplic w drugiej z wymienionych grup ukazał cechy bliższe rozwiązaniu gdańskiemu ze względu na wprowadzoną tu tę samą wysokość kaplic i naw. Takie rozwiązanie miało też długą tradycję w architekturze północnych Niemiec. Sądzić można, że ten motyw upowszechnił się w czwartej ćwierci XIV w. Najbliższy wzór dla gdańskiej świątyni, w sensie genetycznym, stanowią kaplice kościoła NM Panny w Stralsundzie.

Trójnawowy transept hali mariackiej ma wyraźny rodowód katedralny. Występował jednak również w „katedralnych” farach miast hanzeatyckich. To one musiały w istotny sposób wpłynąć na wprowadzenie tego elementu do planu świątyni gdańskiej. Został on użyty w celu wzmoczenia efektu tzw. wnętrza całościowego, w którym nie hierarchizował, lecz centralizował i ujednotocal przestrzeń. Charakterem wnętrza i „metalicznością” bryły Henryk Ungeradin osiągnął efekt, jaki w tym samym czasie uzyskiwał na południu Niemiec Hans Stetheimer. Obydwaj doszli niezależnie od siebie do podobnych rozwiązań. Mistrz Ungeradin był tym, który w sposób samodzielny i twórczy dokonał transpozycji modelu chóru katedralnego na progresywny typ planu „ad quadratum”. Reminiscencje „katedralnych” elementów są tu widoczne i musiały być świadomie dobrane dla świątyni dumnego patrycjatu Głównego Miasta Gdańska. Szkołą dla mistrza mógł być plac budowy kościoła NM Panny w Stralsundzie. Istotne też były wszystkie doświadczenia ceglanej architektury wybrzeży Bałtyku. Twórczość tego mistrza i jego dzieło to także dowód na przesuwanie się centrum kultury hanzeatyckiej w końcu XIV w. i w wieku XV na wschód od Lubeki – do Gdańska. Jest świadectwem genialności twórcy, a także możliwości szeroko pojętego środowiska artystycznego, niezależnego od zjawisk sztuki południowo-zachodniej Europy, ale podejmującego problemy nurtujące architekturę owego czasu.

x x x

W dniu 30 września 1988 r. odbyło się w sali kinowej Muzeum Okręgowego w Toruniu III sympozjum „Z problematyki badań nad widokami miast”, zorganizowane przez Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Komisję Historii Sztuki TNT i Muzeum Okręgowe. Wygłoszono następujące referaty:

1. Dr Wojciech Mischke (Kraków): *Nowożytnie widoki Krakowa w zbiorach polskich.*
2. Dr Wanda Kononowicz (Wrocław): *Osiemnastowieczne Guckkastenbilder Wroclawia jako źródło ikonograficzne.*
3. Dr Krystyna Szkuła (Wrocław): *Niektóre śląskie i łużyckie weduty w rękopisach XVIII i XIX w. z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej.*

4. Mgr Janina Kruszelnicka (Toruń): *Widoki Jeruzolimy w sztuce ziemi chełmińskiej – problemy wybrane.*

POSIEDZENIA KOMISJI BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 5 XII 1988 r.

Bronisława Woźniczka – Paruzel: *Polskie czasopiśmiennictwo dla ludu Prus Zachodnich z lat 1848–1880 – programy i taktyki działań narodowych.*

W Y D Z I A Ł III

MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

POSIEDZENIA KOMISJI ASTRONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 18 I 1988 r.

Robert Głębocki (Gdańsk): *Atmosfery gwiazd późnych typów G, K, M.*

Posiedzenie naukowe dnia 29 II 1988 r.

Jerzy Sikorski (Gdańsk): *Poszukiwanie materii okotogwiazdowej wokół układów typu RS Canum Venaticorum.*

Posiedzenie naukowe dnia 7 III 1988 r.

Jerzy Dobrzycki (Warszawa): *Prawdziwe i fałszywe dawne obserwacje.*

Posiedzenie naukowe dnia 25 IV 1988 r.

Scott Kenyon (Cambridge, USA): *Dyski akrecyjne przy tworzeniu gwiazd.*

Posiedzenie naukowe dnia 2 V 1988 r.

Andrzej Woszczyk: *Plany i aspiracje współczesnej astrofizyki obserwacyjnej.*

Posiedzenie naukowe dnia 12 V 1988 r.

Gösta Lynga (Lund, Szwecja): *Gromady gwiazdowe.*

Posiedzenie naukowe dnia 23 V 1988 r.

Tadeusz Ciurla (Wrocław): *Cefeidy w Małym Obłoku Magellana*.

Posiedzenie naukowe dnia 4 VII 1988 r.

Arlette Noels (Liege, Belgia): *Komputery w nauczaniu astronomii*.

Posiedzenie naukowe dnia 6 VII 1988 r.

Arlette Noels (Liege, Belgia): *Ewolucja gwiazd masywnych*.

Posiedzenie naukowe dnia 6 X 1988 r.

Vladimir Stefl (Brno, Czechosłowacja): *Organizacja studiów i projekty reform programowych w Uniwersytecie Purkyniego w Brnie*.

Posiedzenie naukowe dnia 27 X 1988 r.

Andrzej Niedzielski: *Wyznaczanie parametrów gwiazd Wolfa-Rayeta*.

POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 17 V 1988 r.

William W. Shilts (Kanada): *Configuration and history of the central part of the Laurentide Ice Sheet*.

In the late 19th century, J. B. Tyrrell made two foot traverses through the „Barren Lands“ of District of Keewatin and concluded that an ice sheet had been centred there. He published maps showing ice sheets east and west of Hudson Bay, coalescing in the middle of the Bay. By 1930, maps were published showing the North American continental ice sheet comprising three main flow centers — east, west, and south of Hudson Bay. In 1943, in an important paper, R. F. Flint argued that Tyrrell's flow centers were only Late Glacial features, formed when the sea invaded Hudson Bay, splitting the ice sheet in half. He argued that at each glacial minimum, a single dome of ice occupied Hudson Bay and that flow outward from this dome formed the Laurentide Ice Sheet.

Hudson Bay, itself, is underlain largely by flat-lying, unmetamorphosed Paleozoic limestone. In the region of Belcher Island and along the east side of the Bay, hard, fine-grained Proterozoic greywackes of low metamorphic grade crop out. West of Hudson Bay, near Baker Lake at the west end of Chesterfield Inlet, distinctive Proterozoic red beds occur. All of these rock types are surrounded by

Archean crystalline bedrock of the Canadian Shield. Glacial dispersal patterns of these three distinctive lithologies – red-bed, limestone and greywacke erratics have been used to work out the configuration and flow patterns of the last Laurentide Ice Sheet. These patterns indicate that major ice flow centres existed east of Hudson Bay, in Labrador–Quebec, and west of Hudson Bay, in District of Keewatin, throughout most of the last continental glaciation, much as Tyrell suggested almost a century ago. Ice sheets spreading from each of these centres met each other and interacted in complex and as yet poorly understood ways at various places in and near Hudson Bay.

That Flint's 1943 model of a single ice dome over Hudson Bay is incorrect is clearly shown by the dispersal of limestone erratics from outcrops beneath and south–west of the Bay. A strong train of limestone–rich debris covers the Canadian Shield southwestward from the southwest quadrant of the Bay. However, no limestone is dispersed on shore in the northwest, northeast or southeast quadrants, despite the fact that limestone outcrops as close as few kilometers offshore around most of the Bay.

Other, less important ice flow centers that existed early, at the maximum and late in the last glaciation, have been mapped in Foxe Basin (west of Baffin Island), in Mc Clintock Channel (north of Keewatin), and in the Patrician area of Ontario (south of Hudson Bay). The latter center, originally discussed by Tyrell, is thought to have existed early in the Wisconsin, before the Keewatin and Labrador centres reached their full development.

Beginning in 1962, and continuing sporadically until present, reconnaissance investigations have been carried out on the thousands of kilometers of Quaternary stratigraphic sections exposed in river banks of the Hudson Bay Lowlands, southwest and south of Hudson Bay. In these investigations the Missinaibi Interglacial beds, thought to represent the Sangamon Interglacial, were found. These beds comprise shell–bearing marine sediments of the Bell Sea, an early Sangamon marine inundation of isostatically depressed land around Hudson Bay, as well as various terrestrial facies of peat and fluvial sediments. Because this region is located deep within the climatically insensitive boreal forest, it has been difficult to differentiate or correlate these beds on the basis of paleoecological studies alone. Thus, most previous workers all placed all sub-till, non–glacial deposits within the Missinaibi Interval.

Even the earliest workers recognized, however, that a problem was posed by the multiple tills that occurred above some Missinaibi equivalents. In some cases, these tills were separated by water–lain sediments which requires severe diminution of the ice sheet because of the proximity of the sections to its geographical center. In 1980, in situ and erratic marine shell fragments, collected from supposed Bell Sea sediments, from fluvial sediments, and from till were subjected to amino acid analyses at the University of Colorado. The results of these analyses suggested that at least some of the supposed Missinaibi exposures were younger than Sangamon – perhaps mid–Wisconsin in age. This discovery has led to a

serious restructuring of ideas about dynamics of the Laurentide Ice Sheet. Previously it had been thought that the ice sheet occupied Hudson Bay throughout the Wisconsin, fluctuating only around its edges in temperate latitudes. Now it was seen to have opened through its middle in the Wisconsin, allowing the sea to penetrate to the south of Hudson Bay and permitting drainage to be reestablished in rivers flowing toward the Bay. Further amino acid studies on more recent shell collections, from undisturbed subglacial marine sediments, interpreted in light of the small temperature fluctuations about 0°C in the region, have led to an estimated age for the post-Missinaibi event of about 75 000 years. This age has been supported by thermoluminescence dating of marine sediment on Severn River, which yielded an age of about 72 000 years.

Thus, the concepts of configuration and dynamics of the Laurentide Ice Sheet have undergone a significant metamorphosis in the past decade, but are still evolving rapidly as more sections are examined and new dating technologies become available.

Posiedzenie naukowe dnia 15 XII 1988 r.

Houmark Nilsson (Dania): *Stratygrafia Plejstocenu Danii.*

POSIEDZENIA KOMISJI NAUK MEDYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 5 XI 1988 r.

Jerzy Szczerban: *Krwotoki z górnego odcinka przewodu pokarmowego.*

Mieczysław Szostek (Warszawa): *Diagnostyka i leczenie choroby niedokrwiennej mózgu.*

Posiedzenie naukowe dnia 3 XII 1988 r.

Jan Nielubowicz (Warszawa): *Wątpliwości deontologiczne w pracy chirurga.*

Posiedzenie naukowe dnia 4 XII 1988 r.

Waldemar Jędrzejczyk i Marian Janowski: *Gojenie się zespoleni przewodu pokarmowego przy użyciu szwów dexionowych.*

Waldemar Jędrzejczyk i Marek Jackowski: *Owrzodzenie zespoleni po szwie dexionowym.*

III

MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW TOWARZYSTWA

Wydział I

ARSZYŃSKI MARIAN urodził się 19 maja 1929 r. w Chełmży koło Torunia. W 1945 r. rozpoczął naukę w Liceum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, którą kontynuował następnie w Liceum Ogólnokształcącym w Chełmży, gdzie w 1949 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku immatrykulowany został na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Studiował tam historię sztuki, historię i germanistykę. Po uzyskaniu w roku 1952 dyplomu ukończenia studiów I stopnia w zakresie historii sztuki podjął pracę zawodową – kolejno w muzeach w Bydgoszczy i w Toruniu, a następnie w Pracowniach Konserwacji Zabytków, jednocześnie studiując nadal jako wolny słuchacz germanistykę i historię na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu. W roku 1956 zapisał się na studia eksternistyczne II stopnia z zakresu historii sztuki na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu. Studia te ukończył w 1960 r., uzyskując dyplom magistra historii sztuki na podstawie pracy o zamku krzyżackim w Radzynie, przygotowanej pod kierunkiem prof. Gwidona Chmarzyńskiego. W 1962 r. powołany został na stanowisko starszego asystenta w Katedrze Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK. W latach 1965–1966 pracował jako starszy asystent w Katedrze Historii Sztuki Średniowiecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, przygotowując w tym czasie pod kierunkiem prof. Zygmunta Świechowskiego rozprawę doktorską „Późnośredniowieczny warsztat budowlany na przykładzie Prus w oparciu o materiały źródłowe z przełomu XIV i XV w.”. Po uzyskaniu na jej podstawie stopnia doktora nauk humanistycznych, zatrudniony został ponownie w Katedrze Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, początkowo na stanowisku adiunkta, a następnie starszego wykładowcy. W latach 1971–1973, w związku z przygotowaniem wystaw na jubileusz kopernikowski, zatrudniony był dodatkowo w Muzeum Okręgowym w Toruniu. W roku 1977 powołany został na stanowisko doenta na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, gdzie następnie pełnił funkcje wicedyrektora i dyrektora Instytutu i kierownika Zakładu. W 1982 r. przeszedł do pracy w Instytucie Sztuki PAN, gdzie sprawuje funkcję kierownika Pracowni Pomorskiej z siedzibą w Toruniu i Gdańsku. Jednocześnie nadal, w wymiarze 1/2 etatu, pracuje jako docent na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Ujawniające się już w pierwszych latach pracy zawodowej zainteresowania naukowe M. Arszyńskiego szły w kilku kierunkach: historia sztuki, zwłaszcza historia architektury obronnej państwa krzyżackiego, historia organizacji i techniki średniowiecznego budownictwa, historia i teoria ochrony i konserwacji zabytków.

Bierze czynny udział w życiu naukowym jako członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Komitetu Nauk o Sztuce PAN oraz Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, także za granicą, biorąc udział w sesjach naukowych i wygłaszając wykłady akademickie m. in. w Austrii, Belgii, Czechosłowacji, NRD, RFN, na Węgrzech, we Włoszech, ZSRR. Jest członkiem międzynarodowych gremiów naukowych: Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS), Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO oraz Międzynarodowej Komisji do Badania Historii Zakonu Krzyżackiego (Internationale Historische Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens).

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Organizacja i technika budownictwa gotyckiego w Prusach w końcu XIV i 1. połowie XV w., Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu, t. 9, 1970, s. 7–139. 2) Braniewo, Frombork, Orneta i okolice, Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Seria Nowa, I, II. z. 1, Warszawa 1980, s. 216 + 510 zdjęć (wspólnie z M. Kutnerem). b) Rozprawy i artykuły: 3) Tak zwany „Pałac Anny Wazówny” w Brodnicy, Biuletyn Historii Sztuki, 1959, nr 2, s. 53–55. 4) Z badań nad zamkiem pokrzyżackim w Radzynie, Rocznik Grudziądzki, t. 2, 1961, s. 39–77. 5) Malowidła sklepienne w kościele pokatedralnym w Chełmży, Ochrona Zabytków, 1963, nr 3, s. 32–38. 6) Uwagi nad stanem i potrzebami badań kamienic mieszczańskich w Polsce, Zeszyty Naukowe UMK, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, 1965, z. 1, s. 25–50. 7) Problematyka historyczna i konserwatorska faktury i kolorystyki fasad, *ibid.*, s. 151–167. 8) Przyczynek do działalności H. Szpilkowskiego na terenie Polski północnej, Komunikaty na sesję naukową poświęconą dziełom sztuki Pomorza, Toruń 1966, s. 103–106. 9) Zamek w Barcianach, Barciany – dzieje zamku i ziemi do poł. XV w., Olsztyn 1967, s. 32–38. 10) Warsztat budowlany w Prusach ok. 1400, Biuletyn Historii Sztuki, 1967, nr 4, s. 43–47. 11) Problematyka techniczna budownictwa średniowiecznego Polski północnej, Biuletyn Informacyjny PKZ, Warszawa 1968, nr 8, s. 95–122. 12) Klasztor franciszkanów – przyczynek do dziejów nie zachowanych zabytków architektury miasta Torunia, Zeszyty Naukowe UMK, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, Toruń 1971, nr 4, s. 65–77. 13) Historyczne i społeczne uwarunkowania kultury artystycznej ziemi chełmińskiej w czasach Kopernika, w: Kultura artystyczna ziemi chełmińskiej w czasach Kopernika, katalog wystawy, Toruń 1973, s. 10–23. 14) Epoka Kopernika w sztuce europejskiej, Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza, 7, 1975, s. 167–178. 15) Problematyka badawcza domów mieszczańskich, jej związki z badaniami i pracami konserwatorskimi, w: Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XX Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. XLIII, Warszawa 1976, s. 114–126. 16) Nowo odkryte źródło do historii ratusza staromiejskiego w Toruniu, Rocznik Muzeum w Toruniu, t. 7, 1980, s. 13–31 (wspólnie z A. Tomczakiem). 17) Sztuka regionu świeckiego, w: Dzieje Świecica nad Wisłą, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, t. 2, s. 237–304. 18) Einige Gedanken zum Problem der Materialbedingtheit des Backsteinbaues (am Beispiele der Baukunst im Deutschordensland Preussen), Wissenschaftliche Zeitschrift der E. M. Arnd-Universität Greifswald, H. 2/3, 1980, s. 63–65. 19) K. F. Schinkels Dienstreisebericht vom Jahre 1834 – eine wichtige Quelle zur Geschichte der Denkmalpflege, *ibid.*, H. 2/3, 1982, s. 1–12, oraz Schinkel-Studien, wyd. H. Gärtner, Leipzig 1984, s. 136–142. 20) Działalność K. F. Schinkla na terenach Wielkopolski i Pomorza, Zapiski Historyczne, t. 49, 1984, z. 3, s. 51–106. 21) Dzieło sztuki – historia – polityka. Na marginesie książki H. Boockmanna „Die Marienburg im XIX Jh.”, *ibid.* t. 50, 1985, z. 4, s. 111–126. 22) Jan Antoni Langenhahn Starszy (1700–1757), Jan Antoni Langenhahn Młodszy (1737–1795) – rzeźbiarze toruńscy, w: Artyści w dawnym Toruniu, Warszawa–Poznań–Toruń 1985, s. 92–95. 23) Efraim Schröger (1727–1783) architekt toruński i warszawski, *ibid.*, s. 124–130. 24) Deutschordensburg, hasło w: Lexikon des Mittelalters, Artemis-Verlag, München–Zürich, szp. 914–917. 25) O problemach badawczych Zamku Malborskiego i zamków krzyżackich w Prusach z okazji książki S. Skibińskiego „Kaplica na Zamku Wysokim w Malborku”, Biuletyn Historii Sztuki, 1986, s. 387–397. 26) Der deutsche Orden als Bauherr und Kunstmlzene, Ordines Militares Colloquia Thorunensia Historica, Bd., 2, Toruń, 1985,

s. 145–167. 27) Die Ordensburgen als Quellen zur Erforschung der Geschichte des Deutschen Ordens und seines Staates, *ibid.*, Bd. 4, Toruń 1987, s. 97–109. 28) Die Nutzung historischer Bauten für museale Zwecke in Polen, *Die Alte Stadt*, Jh. 13. 1986, H. 2, s. 131–137. 29) Kierunki kształcenia i badań w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK. Materiały ze zjazdu absolwentów UMK w Toruniu. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 81, 1987, s. 17–33. 30) Pochodzenie i środowisko rodzinne architekta Efrima Schroegera (1727–1783), *Rocznik Historii Sztuki*, t. 17, 1988, s. 317–322.

Wykaz niniejszy nie obejmuje krótszych recenzji publikowanych w „Zapiskach TNT” i innych czasopismach.

KWIATKOWSKI STEFAN urodził się 6 stycznia 1946 r. w Czartowni w woj. płockim. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończył w Lipnie. W latach 1964–1969 studiował historię w UMK w Toruniu. Uczęszczał wówczas na seminarium z historii średniowiecznej prowadzone przez prof. dra Tadeusza Grudzińskiego, pod którego kierunkiem napisał pracę maderską zatytułowaną: „Obraz Polaka w XIII w. w świetle kronik mistrza Wincentego i wielkopolskiej”. Po rocznym stażu, od 1 października 1970 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Średniowiecznej Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. W semestrze letnim roku akademickiego 1970/1971 przebywał na stażu naukowym u prof. dra Aleksandra Gieysztor w Uniwersytecie Warszawskim. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1976 r. na podstawie pracy pt. „Studia nad mentalnością religijną w Polsce w okresie rozdrobnienia feudalnego”, napisanej pod kierunkiem prof. Grudzińskiego. W tym samym roku powołany został na stanowisko adiunkta. W 1978 r. przebywał na dwumiesięcznym stażu naukowym w uniwersytecie w Lipsku. Od kwietnia 1983 do września 1984, jako stypendysta Fundacji Humboldta, pracował pod opieką prof. dra Udo Arnolda w uniwersytecie w Bonn nad problemami religijności okresu średniowiecza na obszarze Niemiec, w państwie krzyżackim w Prusach i w zakonie krzyżackim.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII w., Warszawa–Poznań–Toruń 1980 (*Roczniki TNT*, t. 79, z. 3), ss. 238. b) Artykuły: 2) Miracula średniowieczne jako źródło do badań nad mentalnością społeczną w Polsce i jej przemianami pod wpływem kolonizacji niemieckiej. *Studia Źródłoznawcze*, t. 22: 1977, s. 97–103. 3) Koncepcje poprawności obrzędowej u Słowian Lechickich w epoce misyjnej, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XVII*, Toruń 1981, s. 27–49. 4) Moralne i społeczne innowacje etosu mendykankiego w Polsce XIII w., w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. I: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1, Lublin 1983, s. 185–194. 5) *Kenntnisquellen und religiöse Autoritäten bei Bevölkerung und Geistlichkeit im pomesanisch-pommerellischen Grenzgebiet um die Wende vom 14. zum 15. Jh.*, *Preussenland*, Bd. 21: 1983, z. 3/4, s. 33–41. 6) *Źródła wiedzy i autorytety religijne wśród ludności pogranicza pomezkańsko-pomorskiego na przełomie XIV i XV w.*, w: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*, Toruń 1984 (*Ordines militares*, z. II), s. 49–81. 7) *Odpust jubileuszowy roku 1450 w państwie krzyżackim w Prusach, Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1987, z. 3/4, s. 407–429. 8) *O metodzie interpretacji źródeł wiedzy religijnej świadków na procesie kanonizacyjnym Doroty z Mątów*, *Sprawozdania TNT*, t. 40: 1987, s. 52–55. 9) *W związku z recenzją Mariana Dygi, w: Przegląd Historyczny*, t. 78: 1987, s. 149–150. 10) *Miejsce Kwidzyna w niemieckiej historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich*, w: *Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 r. (Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele)*, *Materiały sesji w Toruniu 15–16 IV 1988*, pod red.

J. Serczyka i A. Tomczaka, Toruń 1989, s. 115–131. c) Sprawozdania: 11) Uwagi o książce H. Feilzera, Sprawozdania TNT, t. 26: 1972, s. 63–64. 12) Magiczna interpretacja świata u Słowian Zachodnich we wczesnym średniowieczu, *ibid.*, t. 34: 1980, s. 59–61. d) Recenzje: 13) H. Samsonowicz, Złota jesień polskiego średniowiecza; *Zapiski Historyczne*, t. 37: 1972, s. 743–744. 14) H. Feilzer, Jugend in der mittelalterlichen Ständegesellschaft; *kwartalnik Historyczny*, t. 80: 1973, s. 426–430. 15) R. Sprandel, Mentalitäten und Systeme. Neue Zugänge zur mittelalterlichen Geschichte; *Przegląd Historyczny*, t. 67: 1976, s. 667–671. 16) *Die Akten des Kanonisationsprozesses Dorotheas von Montau von 1394 bis 1521*, hrsg. von R. Stachnik; *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, R. 1981, s. 456–460. 17) M. Heinzelmann, Translationsberichte und andere Quellen des Reliquienkultes; *Studia Źródłoznawcze* (w druku). 18) M. Caliebe, Hester. Edition und Kommentar, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 21, Marburg 1985; *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1986 (druk 1987), z. 3/4, s. 243–247. 19) *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 2 i 3, München und Zürich 1982–1986; *Zapiski Historyczne*, t. 54: 1989, z. 2–3, s. 121–123. *Prace popularnonaukowe*: 20) Ciechanowiec, Olsztyń 1983, ss. 150.

W y d z i a ł II

GUTOWSKI WOJCIECH urodził się 3 czerwca 1946 r. w Nieszawie w rodzinie inteligentkiej. Szkołę podstawową ukończył w 1960 r. w Aleksandrowie Kujawskim. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1964 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Aleksandrowie Kujawskim. W latach 1964–1969 studiował filologię polską na UMK. Z dniem 1 X 1969 r. rozpoczął staż asystencki w Instytucie Filologii Polskiej. W dniu 23 IV 1978 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy pod tytułem „Świat poetycki Tadeusza Micińskiego. Symbol – mit – światopogląd”. We wrześniu tegoż roku został powołany na stanowisko adiunkta. W latach 1978–1983 uczestniczył w seminariach organizowanych przez Pracownię Historii Literatury Okresu Młodej Polski Instytutu Badań Literackich PAN. W dniu 6 X 1988 r. Rada Wydziału Humanistycznego UMK nadała mu stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie kolokwium habilitacyjnego i rozprawy „Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości”. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. W latach 1983–1988 pełnił funkcję sekretarza Komisji Filologicznej TNT, a od r. 1989 jest przewodniczącym tejże Komisji. Wielokrotnie uczestniczył w ogólnopolskich konferencjach naukowych poświęconych historii i teorii literatury.

S p i a p r a c a: a) *Prace monograficzne*: 1) W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, ss. 179. b) *Rozprawy i artykuły*: 2) Problematyka powieści Tadeusza Micińskiego. „Nietota”, „Xładz Faus” – próba interpretacji, *Zeszyty Naukowe UMK, Filologia Polska IX*, Toruń 1972, s. 83–106. 3) Kto nam przedstawi świat? *Młoda Sztuka* 1975, nr 3. 4) Świat przeciw jednostce. W kręgu modernistycznych antynomii, *AUNC Filologia Polska XIII*, Toruń 1977, s. 73–94. 5) Chaos czy ład? Symbolika reintegracji we wczesnej twórczości Tadeusza Micińskiego, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod red. M. Podraży–Kwiatkowskiej, Kraków 1979, s. 227–274. 6) Cztery obrazy morza. W kręgu wyobraźni młodopolskiej, *AUNC Filologia Polska XVII*, Toruń 1979, s. 35–56. 7) Wstęp do: M. Turwid, *W zakolu Brdy. Plastyka i poezja*, Bydgoszcz 1979. 8) Europa na rozdrożu, „Kierunki” 1980, nr 4. 9) Uwagi, pytania, propozycje, *Tygodnik Solidarność* 1981, nr 15. 10) Oniologia Tadeusza Micińskiego („Sen” i „szaleństwo” w poezji), *AUNC Filologia Polska XIX*, Toruń 1981, s. 55–73. 11) *Kultura jako*

tekst: języka i mowy, Integracje, październik 1981, s. 19–30. 12) Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium, pod red. M. Janion i M. Żmigrodzkiej, Warszawa 1981, s. 186–206. 13) Kreator i medium. Wokół problemu tożsamości artysty, Pamiętnik Literacki 1982, z. 3–4, s. 85–100. 14) Wstęp do: M. Turwid, Znaki przydrożne, Bydgoszcz 1982, s. 7–13. 15) Burzyciel świątyni i budowniczy nadgwiezdnych miast. O symbolice architektonicznej w twórczości Tadeusza Micińskiego, AUNC Filologia Polska XXIV, Toruń 1985, s. 73–112. 16) Otchłań i nieskończone koło (O symbolice przestrzeni w poezji Adama Mickiewicza), AUNC Filologia Polska XXVI, Toruń 1985, s. 19–51. 17) Zbigniew Herbert, Fakty 1985, nr 29. 18) Chuć przeciw duszy narodu. O kompleksach polskich i erotyce modernizmu, AUNC Filologia Polska XXVIII, Toruń 1986, s. 45–70. 19) W kręgu romantycznej fenomenologii śmierci, w: Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje, pod red. M. Janion i M. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 289–303. 20) Wyobcowanie – bunt – ofiara. Z problemów ekspresjonistycznej historiozofii, AUNC Filologia Polska XXX, Toruń 1987, s. 97–119. 21) Metafizyka obnażenia czy regresu?, Twórczość 1987, nr 9, s. 98–101. 22) Nieporozumienie, Fantastyka 1987, nr 11, s. 56–57. 23) Poezja Leśmiana a młodopolskie mity mitologii, Ruch Literacki 1988, nr 3, s. 187–203. 24) Gest Ikara, w: Od Kochanowskiego do Różewicza. Prace ofiarowane Arturowi Hutnikiewiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin, pod red. J. Kryszaka, Warszawa–Poznań–Toruń 1988, s. 185–200. 25) Z mroku gwiazd, Fakty 1989, nr 9, s. 7–9. c) Recenzje: 26) W. Hilsbecher, Tragizm, absurd i paradoks, Warszawa 1972; Więź 1974, nr 2, s. 140–143. 27) A. Toynbee i inni, Człowiek wobec śmierci, Warszawa 1973; W drodze 1974, nr 2, s. 95–101. 28) J. Tynecki, Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim, Łódź 1976; Pamiętnik Literacki 1977, z. 1, s. 309–317. 29) J. Prokop, Żywioł wyzwolony. Studium o poezji Tadeusza Micińskiego, Kraków 1978; *ibid.*, 1979, z. 4, s. 362–373. 30) J. Kryszak, Katastrofizm ocalający. Z problemów poezji tzw. drugiej awangardy, Warszawa 1978; Tematy. Almanach, Łódź 1982, s. 238–246. 31) Sacrum w literaturze, pod red. J. Gotfryda, M. Jasińskiej–Wojtkowskiej, S. Sawickiego, Lublin 1983; Życie Katolickie 1984, nr 12, s. 30–42. 32) Polska liryka religijna, pod red. S. Sawickiego i P. Nowaczyńskiego, Lublin 1983; *ibid.*, 1984, nr 4, s. 89–103. 33) T. Miciński, Utwory dramatyczne, t. 4. Wybór i oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984; Literatura 1985, nr 8. 34) J. Delumeau, Strach w kulturze Zachodu (XIV–XVII w.), Warszawa 1986; Życie Katolickie 1987, nr 5, s. 153–157. 35) I. Sikora, Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski, Szczecin 1987; Ruch Literacki 1988, nr 4–5, s. 367–370. d) Prace edytorskie: 36) T. Miciński, Poematy prozą, Kraków 1985, s. 350 (wstęp, wybór i opracowanie tekstów, komentarz edytorski).

Ponadto recenzje, m. in. w „Pomorzu”, „Literaturze” oraz w lokalnej prasie codziennej.

LIPCZUK RYSZARD urodził się 29 stycznia 1948 r. w Teremcu (woj. chełmskie). Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie podjął studia na filologii germańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W czerwcu 1970 r. obronił pracę magisterską z językoznawstwa germanistycznego nt. niemieckiego słownictwa sportowego. Od października 1970 r. pracuje w Katedrze Filologii Germańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako stażysta, asystent, starszy asystent, a od I V 1977 r. jako adiunkt (po obronie w Uniwersytecie Warszawskim pracy doktorskiej pt. „Die Stellung der Zahlwörter im Rahmen der Wortarten. Eine deutsch–polnische Konfrontation”). Zarówno pracę magisterską jak i rozprawę doktorską pisał pod kierunkiem prof. dra Jana A. Czochralskiego z UW. W czerwcu 1986 r. habilitował się w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (tytuł pracy habilitacyjnej: „Verbale Tautonyme lateinischer Herkunft in deutsch–polnischer Relation. Ein Beitrag zur semantischen Beschreibung nach dem gebrauchstheoretischen Ansatz”), a w lipcu 1988 r. otrzymał nominację na docenta UMK. W katedrze Filologii Germańskiej

i na Wydziale Humanistycznym UMK pełnił różne funkcje. m. in. w roku akad. 1978/79 pełnił obowiązki kierownika KFG. Od 1986 r. jest redaktorem naukowym „Zeszytów Naukowych UMK” (Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Germańska) i członkiem Wydziałowej Komisji Wydawniczej. W latach 1983–1987 był przewodniczącym Koła Toruń Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. W r. 1973–1974 przebywał na stypendium naukowym w Uniwersytecie w Lipsku (9 miesięcy). Odbył też dwa staże naukowe w RFN jako stypendysta Fundacji Humboldta: w okresie od sierpnia 1981 r. do września 1982 r. (Uniwersytet w Münster) oraz w październiku/listopadzie 1988 r. (Instytut Języka Niemieckiego w Mannheim). Jego badania naukowe koncentrują się na problemach semantyki leksykalnej w ujęciu kontrastywnym (niemiecko–polskim). Interesuje się też leksykografią; w druku (w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych) jest słownik „fałszywych przyjaciół tłumacza” w relacji niemiecko–polskiej (wyrazów wykazujących w obydwu językach podobną formę, ale różne znaczenia). Bierze udział w pracach nad sześciojęzycznym słownikiem internacjonalizmów (problem internacjonalizmów opracowywany jest w ramach centralnego programu „Język i kultura”).

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Die Stellung der Zahlwörter im Rahmen der Wortarten. Eine deutsch–polnische Konfrontation, Göppingen 1980. 2) Verbale Tautonyme lateinischer Herkunft in deutsch–polnischer Relation. Ein Beitrag zur semantischen Beschreibung nach dem gebrauchstheoretischen Ansatz, Göppingen 1987. b) Artykuły: 3) Das Genus der aus dem Englischen und Französischen entlehnten Substantive in der deutschen Sportlexik, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Germańska I, Toruń 1974, s. 33–46. 4) Kriterien der Wortarteinteilung AUNC. Filologia Germańska II, 1976, s. 105–119. 5) Was sind Zahlwörter?, Deutsch als Fremdsprache 1976, 5, s. 290–292. 6) Zur Wiedergabe einiger unbestimmter Zahlwörter des Polnischen im Deutschen, Germanistisches Jahrbuch DDR–VRP Polen 1977/78, s. 62–68. 7) Die Kardinalzahlen im Deutschen und Polnischen (ein Beitrag zur Wortartbestimmung), Deutsch als Fremdsprache 1978, 1, s. 22–25. 8) Strona bierna w języku niemieckim i polskim, Języki Obce w Szkole 1978, 1, s. 43–46. 9) Czy liczebniki są częścią mowy?, Język Polski 1978, 4, s. 244–254. 10) Die Stellung der deutschen Zahlwörter im Rahmen der Wortarten, Kwartalnik Neofilologiczny 1979, 3, s. 389–397. 11) O interferencji semantycznej (na przykładzie niemieckiego słownictwa sportowego), Języki Obce w Szkole 1979, 4, s. 208–209. 12) Interferenzquellen im Bereich der Zahlwörter bei Deutsch lernenden Polen, Germanistisches Jahrbuch DDR–VRP Polen 1980/81, s. 93–100. 13) Quantitätswörter als Adverbien im Deutschen und Polnischen, w: Studien zum polnisch–deutschen Sprachvergleich, 1, ZN Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa–Kraków 1981, s. 7–21. 14) Zur Wiedergabe substantivischer Komposita des Deutschen im Polnischen (anhand der Sportlexik), AUNC. Filologia Germańska VII, 1981, s. 3–9. 15) Jak tłumaczyć na język niemiecki „kilkanaście” i „kilkadziesiąt”? Języki Obce w Szkole 1982, 2, s. 107–113. 16) O *aprobować* i *zgadzać się* – inaczej, Polonica 1984, 10, s. 179–184. 17) Bronisław Malinowski Beitrag zur Sprachforschung, Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikationsforschung 1985, 38, 3, s. 321–325. 18) Eine semantische Analyse von *traktieren* und *traktować*, w: R. Lipczuk (wyd.), Grammatische Studien. Beiträge zur germanistischen Linguistik in Polen, Göppingen 1985, s. 191/210. 19) Semantische Relationen im Bereich der lexikalischen Tautonyme im Deutschen und Polnischen, w: Studien zum polnisch–deutschen Sprachvergleich 2, ZN Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1985, s. 179–184. 20) Überlegungen zu den sprachwissenschaftlichen und sprachschöpferischen Leistungen der Brüder Grimm, Skamandros. Germanistisches Jahrbuch DDR–VRP Polen 1987, s. 172–181 (współautorstwo). 21) Zum Problem der Satz- und Wortbedeutung. Einige Überlegungen im Anschluss an Wittgenstein, AUNC. Filologia Germańska X, 1987, s. 113–120. c) Podręczniki: 22) Für und wider. Antologia tekstów i ćwiczeń leksykalnych dla studentów germanistyki, Wrocław 1976, s. 30–47, 190–207 (współ-

autorstwo). 23) Wybrane zagadnienia z gramatyki języka niemieckiego, cz. I. Morfologia, Katowice 1980, s. 81–88 (współautorstwo). 24) Alltagsdeutsch. Lehr- und Übungsbuch, Toruń 1984, s. 21–25, 58–63, 139–145, 164–166 (współautorstwo i współredaktorstwo).

W powyższym zestawieniu nie uwzględniono recenzji.

ŁAPICZ CZESŁAW urodził się 10 lutego 1945 r. w Gliniszcu Małym, woj. białostockie, w rodzinie chłopskiej. Po uzyskaniu w r. 1963 matury w Liceum Ogólnokształcącym w Sokółce oraz po zdaniu egzaminów wstępnych rozpoczął studia na filologii polskiej UMK w Toruniu. Działalność w studenckich kołach naukowych (polonistów oraz pedagogów) zdecydowała o wyborze seminarium magisterskiego z zakresu językoznawstwa, prowadzonego przez prof. L. Moszyńskiego. Temat pracy magisterskiej brzmiał: „Wpływ szkoły na morfologię gwary wsi Ciche na Podhalu”. Po ukończeniu studiów w r. 1968 został zatrudniony na stanowisku asystenta w ówczesnej Katedrze Filologii Słowiańskiej (obecny Zakład Języków Słowiańskich). W r. 1970/71 odbył staż naukowy w Zakładzie Filologii Białoruskiej UW, pod kierunkiem prof. A. Obrębskiej-Jabłońskiej. W r. 1974 uzyskał stopień doktora na podstawie dysertacji przygotowanej pod kierunkiem prof. L. Moszyńskiego, pt. „Apelatywy geograficzne w gwarach wschodniej Białostoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim”; od 1 października tegoż roku został powołany na stanowisko adwunkta. Na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Kitab Tatarów litewsko-polskich. Paleografia. Grafia. Język” oraz kolokwium habilitacyjnego złożonego 17 III 1986 r. Rada Wydziału Humanistycznego UMK nadała mu stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filologii słowiańskiej; z dniem 1 maja 1987 r. został mianowany na stanowisko docenta w Instytucie Filologii Polskiej. Od 1 VII 1988 r. pracuje jako docent w Zakładzie Filologii Rosyjskiej. W latach 1974–1978 pracował dodatkowo na Uniwersytecie Gdańskim; od 1987 jest dodatkowo zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. W latach 1978–1981 pełnił funkcję kierownika Studium Zaocznego Filologii Polskiej oraz Studium Podyplomowego Filologii Polskiej; w latach 1980–1983 był członkiem Zespołu kierunkowego Filologii Polskiej Centralnego Ośrodka Metodycznego Kształcenia i Doksztalcenia Nauczycieli przy WSP w Krakowie.

Jest członkiem kilku towarzystw naukowych: Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Białostockiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego – od r. 1986 pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału Toruńskiego TMJP.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Terminologia geograficzna w ruskich gwarach Białostoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim, Warszawa-Poznań-Toruń 1981, ss. 170. 2) Kitab Tatarów litewsko-polskich. Paleografia. Grafia. Język, Toruń 1986, ss. 236. b) Rozprawy i artykuły: 3) Wpływ szkoły na gwarę wsi Ciche (na przykładzie mazurzenia), w: Warunki pracy szkoły we wsi peryferyjnej, Warszawa 1968, s. 122–134 (Wspólnie z E. Czarnomską i B. Sottys). 4) O kształtowaniu się literackiego systemu językowego młodzieży szkolnej w Cichem Górnym, w: W. Winclawski, Piżemiany środowiska wychowawczego wsi peryferyjnej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 207–224. 5) Wpływ warunków wychowawczych na rozwój mowy uczniów szkoły podstawowej, Klasy Łączone 1969, z. 6, s. 369–374. 6) Kształtujące i wychowawcze aspekty pracy Koła Pedagogów, Życie Szkoły Wył-

- szej, 1971, s.37–45 (wspólnie z L. Borowskim). 7) Tradycje flisackie Torunia, Rocznik Toruński 1971, s. 41–62. 8) Gwarowe podłoże błędów gramatycznych (na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 2 w Cichem), Poradnik Językowy 1974, z. 1, s. 36–44). 9) O niektórych aspektach pracy Międzywydziałowego Koła Naukowego Pedagogów UMK, Zeszyty Naukowe UMK, Pedagogika II, 1972, s. 133–140 (wspólnie z L. Borowskim). 10) Apelatywy geograficzne w nazwach miejscowości powiatu sokólskiego, AUNC, Filologia Polska X, 1973, s. 53–69. 11) Socjolingwistyczna interpretacja testowych odpowiedzi błędnych, w: Z. Kwieciński, Poziom wiedzy uczniów a środowisko szkoły, Toruń 1973, s. 117–128. 12) Metodologia badań słowiańskiej leksyki geograficznej (wybrane zagadnienia), Acta Baltico-Slavica, t. XI, 1976, s. 211–233. 13) Leksykalne i semantyczne zróżnicowanie nazw dróg i ścieżek w ruskich gwarach Białostoczczyzny, AUNC, Filologia Polska XII, 1977, s. 31–55. 14) Terminy: cmentarz, grób, mogiła w ruskich gwarach Białostoczczyzny, AUNC, Filologia Polska XII, 1977, s. 57–63. 15) Podstawowe modele semantycznych przekształceń gwarowej terminologii fizjograficznej, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Sławistyka nr 1, 1978, s. 7–16. 16) Semantyczna i etymologiczna analiza leksyki geograficznej ruskich gwar Białostoczczyzny z gniazda znaczeniowego gąszcz, zarośla, krzaki, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Sławistyka nr 2, 1979, s. 37–56. 17) Leksyka-semantyczna w sąwazi uschodneslawjanskich havorak Belastoččyny z innymi dyalektami (na materiale heahraficnaj dyalektnej leksyki), Belaruskaja Linhvistyka 1977, z. 11, s. 56–65. 18) Nazwy leśnych przestrzeni niezarośniętych w ruskich gwarach Białostoczczyzny, w: AUNC, Filologia Polska XIV, 1978, s. 55–63. 19) Uwagi o zbieraniu gwarowej terminologii geograficznej, w: K. O. Falk, Kilka uwag o toponomastyce, Lund 1977 (wydanie tymczasowe). 20) Problemy mikrotoponimizacji dialektnej geografickej apeljativnoj leksyki, Proceedings of the Thirteenth International Congress of Onomastic Sciences, Cracow, August 21–25, 1978, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DLXV, Prace Językoznawcze, z. 69, Warszawa–Kraków 1982, s. 75–81. 21) Uwagi o zbieraniu słowiańskiej leksyki geograficznej, AUNC, Filologia Polska XX, 1982, s. 47–64. 22) Funkcje sufiksu -ina a zagadnienia etnogenetyczne wschodniej Białostoczczyzny (na przykładzie gwarowej leksyki wegetatywnej), AUNC, Filologia Polska XXIII, 1983, s. 73–88. 23) Ze studiów nad słownictwem geograficznym ruskich gwar Białostoczczyzny. Terminologia wegetatywna z gniazd semantycznych: las – bór – gaj, Studia nad gwarami Białostoczczyzny. Morfologia i słownictwo, Warszawa 1984, s. 25–42. 24) Losy językowe Tatarów litewsko-polskich, AUNC, Filologia Polska XXVII, 1985, s. 53–73. 25) Tatarzy białostoccy na rozdrożu kultur, Białostoczczyzna 1986, nr 1, s. 9–13. 26) Khitab of Lithuanian-Polish Tartars, The Review of Religions 1987, nr 1/2, s. 47–48. c) Skrypty: 27) Język staro-cerkiewno-słowiański (Skrypt dla studentów II roku Studium Zaocznego Filologii Polskiej), cz. I, Toruń 1979, ss. 89 (wspólnie z T. Friedelówną). 28) Język staro-cerkiewno-słowiański, wyd. 2. zmienione i poszerzone, Toruń 1983, ss. 207 (wspólnie z T. Friedelówną). d) Teksty gwarowe: 29) Jaginty, pow. dąbrowski, Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym, Warszawa 1972, s. 135–140 (wspólnie z M. Kondratiukiem). 30) Gliniszcz Małe, pow. sokólski, Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym, Warszawa 1972, s. 167–173 (wspólnie z I. Sawicką). e) Recenzje: 32) I. J. Jaškin, Belaruskija heahraficnyja nazvy. Tapahrafija. Hidralohija, Mińsk 1971; Slavica Orientalis 1972, z. 4, s. 462–465. 33) „Zadania (testy) słownikowe” J. Konopnickiego po ich zastosowaniu w szkole, Klasy Łączone 1970, z. 2.

(Wykaz nie uwzględnia prac złożonych do druku i będących w druku).

POKLEWSKI JÓZEF urodził się 21 kwietnia 1937 r. w Kowalewie na Wileńszczyźnie jako syn Władysława i Emilii z Bogusławlewiczów. Wcześnie stracił ojca, który zmobilizowany w sierpniu 1939 r. podzielił w Katyniu los wielu polskich oficerów. W ramach repatriacji w 1946 r. znalazł się wraz z matką w Giżycku na Mazurach, gdzie ukończył szkołę podstawową i liceum (1956). W latach 1958–1963 w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu studiował historię

sztuki pod kierunkiem prof. Gwidona Chmarzyńskiego. Bezpośrednio po studiach podjął pracę w Zakładzie Historii Sztuki UMK w Toruniu. Odbił szereg staży naukowych krajowych i zagranicznych w uniwersyteckich instytutach i katedrach historii sztuki (Wiedeń, Praga, Leningrad, Lwów, Kraków). Uczestniczył w życiu naukowym i organizacyjnym środowiska historyków sztuki, od 1964 r. jest sekretarzem Komisji Historii Sztuki TNT, a od 1965 r. jest członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki. W 1973 r. na podstawie rozprawy: „Święta Lipka, polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych”, napisanej pod kierunkiem prof. G. Chmarzyńskiego, uzyskał na UAM w Poznaniu tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii sztuki. W latach 1979–1987 był prezesem Oddziału Toruńskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, obecnie jest członkiem Zarządu Głównego. Jest też członkiem Komitetu Redakcyjnego Prac Popularnonaukowych TNT.

Spis prac (wybór): a) Prace monograficzne: 1) Kościół i klasztor pobernański w Zamartem koło Chojnic, Teka Komisji Historii Sztuki, t. 4, 1968, s. 225–265. 2) Święta Lipka polska fundacja barokowa na terenie Prus Książęcych, Warszawa–Poznań 1974. 3) Święta Lipka, Warszawa–Poznań–Toruń 1986. b) Rozprawy i artykuły: 4) Jan Jerzy Petri, prace malarskie, Teka Komisji Historii Sztuki, t. 5, 1972, s. 97–137 (wspólnie z W. Krysztoforskim). 5) Malowidło Sąd Ostateczny w kaplicy św. Anny we Fromborku, Komentarze Fromborskie, Olsztyn 1972, z. 4, s. 45–55 (wspólnie z T. Piaskowskim). 6) Przyczynki do dziejów osiemnastowiecznego złotnictwa lwowskiego, Ars una, Poznań 1976, s. 139–146. 7) Kościoły odpustowe na Warmii, Sztuka pobraża Bałtyku, Warszawa 1978, s. 341–355. 8) Inwentarz misji jezuickiej w Liczkowcach z 1717 r. AUNC, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, VII, 1979, s. 85–103. 9) Fabryka kościoła w Sadkach – przyczynek do dziejów osiemnastowiecznego warsztatu budowlanego na terenie Polski Północnej, AUNC, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, VIII, 1979, s. 55–63. 10) Z dziejów sztuki polskiej na Pomorzu i Kujawach (od średniowiecza do rozbiorów), Z dziejów sztuki i muzyki polskiej na Pomorzu, Bydgoszcz 1980, t. 1, s. 5–63 (wspólnie z M. Woźniakiem). 11) Twórczość J. B. Santiniego, Sprawozdania TNT, 37: 1981, s. 93–94. 12) Gwido Chmarzyński (1906–1973), historyk sztuki, muzeolog, w: Wybitni ludzie dawnego Torunia, pod red. M. Biskupa, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, s. 351–356. 13) Projekty pomnika Mickiewicza w Wilnie w okresie międzywojennym w ocenie ówczesnej krytyki, Sprawozdania TNT, 38: 1986, s. 75–77. 14) Przyczynki archiwalne do dziejów kościoła NMP w Jarostawiu w XVII wieku, AUNC, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, XI, 1987, s. 65–75. 15) Profesor Gwido Chmarzyński (1906–1973), badacz sztuki Torunia i Pomorza, w: Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej 1233–1815 (Teki Komisji Historii Sztuki, t. 7), Warszawa–Poznań–Toruń 1986, s. 7–15. 16) Jerzy Remer (1888–1979), Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo. Materiały ze zjazdu absolwentów UMK, Toruń 14–15 XI 1985, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków seria B, t. 81, s. 5–9. c) Recenzje: 17) Monografia plastyki toruńskiej, Przegląd Artystyczny 1967, nr 2 (36), s. 42–43. 18) Słownik terminologiczny sztuk pięknych; Pomorze 1969, nr 21, s. 13. M. Kałamajska-Saeed, „Album Dewitza” – nieznanne źródło ikonograficzne z połowy XVIII wieku, Sztuka pobraża Bałtyku, Warszawa 1978; Rocznik Elbląski, t. 9: 1982, s. 269. 20) Z. Łakociński, Polonica Svecana artistica, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979; Zapiski Historyczne, t. 47: 1982, z. 1, s. 127–128. d) Redakcja naukowa: 21) Artyści w dawnym Toruniu, Warszawa–Poznań–Toruń 1985. 22) Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej 1233–1815 (Teki Komisji Historii Sztuki, t. 7), Warszawa–Poznań–Toruń 1986.

WISZNIOWSKA MARTA urodziła się 8 listopada 1941 r. w Lublinie. Po wojnie mieszkała z rodzicami na Śląsku. W latach 1959–1964 studiowała filologię angielską na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (praca magisterska na temat „The Dramatic Style of Christopher Fry”). Następnie podjęła pracę w powstają-

cym Zakładzie Filologii Angielskiej UMCS, gdzie pracowała do roku 1973. Ukończyła tam i obroniła pracę doktorską pt. „Receptja poglądów estetycznych Johna Ruskina w polskim piśmiennictwie w latach 1885–1939”. Na skutek sytuacji rodzinnej przeniosła się do Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Śląskiego, gdzie pracowała do roku 1986, tj. do chwili przejścia na UMK. W roku 1985 złożyła kolokwium habilitacyjne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie książki „The Second Wave in British Theatre 1964–1973. Some Aspects of the Phenomenon”.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) *The Second Wave in British Theatre 1964–1973. Some Aspects of the Phenomenon*, Katowice 1985. b) Artykuły: 2) Major Themes and Their Presentation in Ch. Fry's Dramas, *Annales UMCS* 1964, v. XIX, 6, s. 147–158. 3) Użycie terminu „własność” w „The Law of Freedom” Gerrarda Winstanleya. Próba analizy, *Annales UMCS* 1968, v. XV, s. 183–190. 4) Characters in Robert Bolt's Dramas. A Study in Internal Relations, *Kwartalnik Neofilologiczny* 1970, z. 2, s. 147–157. 5) Pierwszy okres receptji poglądów estetycznych J. Ruskina w polskiej krytyce literackiej 1880–1910, *Folia Societatis Scientiarum Lublinensis* 1971, Sectio A, v. 11, s. 11–18. 6) Z problemów estetyki Johna Ruskina. Próba rewaluacji, *Studia Estetyczne* X, 1973, s. 107–120. 7) English Dramatists (1): Joe Orton, *Studia anglistyczne lubelskiego ośrodka naukowego* 1975, s. 355–366. 8) Elizabethans or Modern Stage. Shakespeare and Marlowe versus Marowitz and Bond. *Studia Anglica Posnaniensia* 1976, v. 8, s. 157–166. 9) Edward Bond and Violence, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* XXI, z. 2 (41), 1978, s. 45–56. 10) Re- interpreting Osborne, *Studia Anglica Posnaniensia* 1980, v. 12, s. 143–149. 11) John Whiting and the Well-Made Play. A Reconnaissance, *Prace Historycznoliterackie*, v. 15, *Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego* 1980, s. 89–100. 12) *The Second Wave in British Theatre. A Semiotic Reconnaissance Proceedings of the Second April Conference of the University Teachers of English*. Edited by Irena Kałuża, *Zeszyty Naukowe UJ*, Kraków 1984, s. 105–112. 13) „Cromwell” Without Cromwell. Some Reflections on the Play by David Storey. The Image of War in the Anglo-American Literature of the 20th Century, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego* 1983, s. 120–126. 14) „Left – Handed Liberty”: An Analysis. Studies – Analyses – Interpretations, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego* 1984, s. 56–60. 15) Exteriorizing the Interior. Harold Pinter from „Landscape” and „Silence” to „Betrayal”, *Litterae et Lingua*. In Honorem Premislai Mroczkowskiego. *Prace Komisji Historycznoliterackiej PAN nr 44*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984, s. 199–203. 16) *Radical British Drama of the Eighties: Howard Barker The Possibilities* (złożony do druku, UMK). 17) *The Idea of Native Tradition – the Dispute with Native Tradition. History in British Drama 1960–1980* (w druku, UMK). 18) *Metaphor in Drama* (w druku, UJ).

WYDZIAŁ III

DONDERSKI WOJCIECH urodził się 18 lutego 1939 r. w Chełmży, w rodzinie nauczycielskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego w Chełmży, w roku akademickim 1958/59 rozpoczął studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które ukończył w 1963 r., uzyskując stopień magistra biologii (praca magisterska pt. „Diagnoza szczególnej mikroflory lasceczkowej konserw mięsnych Luncheon Meat”, wykonana pod kierunkiem prof. dr Haliny Karnickiej). Z dniem 1 IX 1963 r. rozpoczął pracę jako stażysta w Pracowni Mikrobiologii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. W roku 1964 został zaangażowany w tęże Pracowni (przemianowanej w 1965 r. na Zakład Mikrobiologii) na stanowisko asystenta, a w 1966 r. powołany na stanowisko starszego asystenta. Dnia 29 X 1971 r. uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych po zdaniu obowiązkowych egzaminów i obronie pracy doktorskiej pt. „Badania nad

ekologią i fizjologią bakterii jeziora Jeziorak", której promotorem był doc. dr hab. Edmund Strzelczyk. Po zatwierdzeniu obrony przez CKK z dniem 1 II 1972 r. został powołany na stanowisko adiunkta w Zakładzie Mikrobiologii Instytutu Biologii UMK. Dnia 12 XI 1982 r. na podstawie oceny dorobku naukowego, całości kształtu działalności dydaktyczno-wychowawczej i organizacyjnej, przedstawionej pracy habilitacyjnej pt. „Tlenowe bakterie heterotroficzne jezior o różnej trofii” oraz odbytego kolokwium habilitacyjnego uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych, zatwierdzony przez CKK 27 VI 1983 r. Z dniem 1 III 1984 r. został powołany na etat docenta w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, w Zakładzie Mikrobiologii Instytutu Biologii. 19 V 1984 r. Rada Wydziału BiNoZ powierzyła mu obowiązki prodziekana Wydziału i wicedyrektora Instytutu Biologii d/s Dydaktycznych, a 15 II 1985 r. obowiązki dziekana Wydziału, na które to stanowisko wybrano go ponownie w maju 1987 r. Od 1986 r. jest kierownikiem Pracowni Biotechnologii Wód i Ścieków w Instytucie Biologii UMK. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika, Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, w którym od 1982 r. pełni funkcję przewodniczącego Oddziału Toruńskiego, oraz członkiem Komitetu Mikrobiologii PAN. Brał udział w licznych zjazdach, sympozjach i konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych, prezentując rezultaty swych badań.

Spis prac: a) Rozprawy i artykuły: 1) Sporulation of Lactobacilli, *Exper. Med. and Microbiol.* 1965, 3, s. 259–265 (wspólnie z J. Kamińskim). 2) Detailed diagnosis of Bacillary microflora in the tinned meat (Luncheon-Meat), *Roczniki PZH*, 1966, 4, s. 417–423 (wspólnie z J. Kamińskim). 3) Production of hydrogen sulphide from various sulphur sources by bacteria isolated from water and mud of the Jeziorak lake in Iława, *Zesz. Nauk. UMK. Prace Stacji Limnol. w Iławie*, 1968, 4, s. 61–75 (wspólnie z E. Strzelczykiem i A. Włodarz). 4) Effect of temperature on the total enumeration of water bacteria with the plate count method, *ibid.*, s. 77–85 (wspólnie z E. Strzelczykiem i K. Faferek). 5) Incidence of physiological types among bacteria isolated from water and mud of the lake Jeziorak, *Zesz. Nauk. UMK. Papers Limnol.*, 1971, 6, s. 15–37. 6) Studies on cultural properties of planktonic, benthic and epiphytic, *Zesz. Nauk. UMK. Papers Limnol.*, 1972, 7, s. 3–11 (wspólnie z E. Strzelczykiem, A. Mielczarkiem). 7) Nutritional requirements of bacteria isolated from water and mud of the lake Jeziorak, *ibid.*, UMK, 7, s. 13–37. 8) Occurrence of microorganisms capable of decomposing organic phosphorus compounds in two types of bottom sediments of the eutrophic lake Jeziorak, *Acta Microbiol. Polon. Ser. B*, 1972, 3, s. 101–110 (wspólnie z E. Strzelczykiem i W. Lewosz). 9) Utilization of aromatic compounds by benthic microorganisms of an eutrophic lake, *ibid.*, 4, s. 191–200 (wspólnie z E. Strzelczykiem i W. Lewosz). 10) Influence of physical and chemical factors on heterotrophic bacteria isolated from southern part of the lake Jeziorak, *Acta UNC. Limnol. Papers*, 1974, 8, s. 17–26. 11) Utilization of aminoacids by planktonic, benthic and epiphytic bacteria isolated from the lake Jeziorak, *ibid.*, s. 27–33 (wspólnie z R. Głazewską). 12) The oxidation of different organic compounds in bottom sediments of three lakes, *ibid.*, s. 105–114 (wspólnie z E. Strzelczykiem). 13) Generic composition and nutritional requirements of bacteria isolated from three lakes, *Acta Microbiol. Polon. Ser. B*, 1974, 2, s. 67–74 (wspólnie z E. Strzelczykiem). 14) Studies on metabolic activity of benthic bacteria isolated from three lakes, *ibid.*, 3, s. 125–132 (wspólnie z E. Strzelczykiem i U. Leniarską). 15) Studies on metabolic activity of planktonic bacteria isolated from three lakes, *ibid.*, 1975, 3, s. 177–183 (wspólnie z E. Strzelczykiem i M. Stopińskim). 16) Basic regularities of productive processes in the Iława lakes and in the Gopło lake from the point view of utility values of the water, *Pol. Arch. Hydrobiol.*, 1975, 2, s. 101–122 (wspólnie z J. S. Mikulskim i in.). 17) Studies on physiological properties of

heterotrophic bacteria isolated from water and mud of three lakes, Acta UNC. Limnol. Papers, 1976, 9, s. 27-38 (wspólnie z E. Strzelczykiem i M. Stopińskim). 18) Dehydrogenase activity in the bottom sediments of three lakes, Acta Microbiol. Polon., 1977, s. 95-103 (wspólnie z M. Stopińskim). 19) The intensity of multiplication of bacteria and biomass production in the water of two lakes, Acta UNC. Limnol. Papers, 1977, 10, s. 3-14. 20) Bacteriological studies of the mesotrophic lake Jasne, *ibid.*, s. 15-27 (wspólnie z E. Strzelczykiem). 21) Comparison of metabolic activity in heterotrophic bacteria isolated directly from water and by the plate method, Biologia (Bratislava), 1977, 9, s. 689-695 (wspólnie z B. Tržilová). 22) Metabolic activity of planktonic bacteria in three lakes of different trophy, Bull. Polon. Acad. Sci. Ser. Sci. Biol., 1980, 1, s. 39-42 (wspólnie z E. Strzelczykiem). 23) Manometric studies with bottom sediments of three lakes, Acta Microbiol. Polon., 1980, 2, s. 21-28 (wspólnie z E. Strzelczykiem). 24) Enzymatic activity of bacteria from two lakes of different trophy (Lake Jeziorak and Lake Jasne, Poland), Developments in Hydrobiology, 1980, 3, s. 183-186. 25) Effect of organic compounds on the development of bacteria in water of three lakes of different trophy, Acta UNC. Limnol. Papers, 1982, 13, s. 27-34. 26) Studies on pectolytic bacteria in water and bottom sediments of two lakes of different trophy, Acta Microbiol. Polon., 1982, 3/4, s. 293-299. 27) Tlenowe bakterie heterotroficzne jezior o różnej trofii, Toruń 1983, ss. 105. 28) Initial studies on heterotrophic bacteria capable of decomposing some macromolecular compounds in water and bottom sediments of six lakes of the Hława Lakeland, Acta UNC. Limnol. Papers, 1984, 14, s. 75-82 (wspólnie z T. Bylińską i H. Czajkowskim). 29) Chitynolytic bacteria in water and bottom sediments of two lakes of different trophy, Acta Microbiol. Polon., 1984, 2, s. 163-170. 30) Number, generation time and biomass production of bacteria in water of three lakes of different trophy, Acta UNC. Limnol. Papers, 1986, 15, s. 67-85. 31) Number and activity of proteolytic bacteria in the water and bottom sediments of two lakes of trophy, *ibid.*, 1988, 16. 32) Distribution and physiological properties of heterotrophic bacteria in the estuary lake Gardno, *ibid.*, 17, (wspólnie z Z. Mudrykiem) (in print). 33) Ecology and physiology of bacteria of lakes of different trophy. A. Mickiewicz University Press. (wspólnie z E. Strzelczykiem) (in print). 34) Studies on B vitamins production by heterotrophic benthic bacteria of lakes of different trophy. I. Eutrophic lake Jeziorak, Acta Microbiol. Polon. 3, (wspólnie z E. Strzelczykiem) (in print). 35) Generic composition and nutritional requirements of heterotrophic bacteria in the estuary lake Gardno, Acta UNC. Limnol. Papers. 18 (wspólnie z Z. Mudrykiem) (in print). 36) Studies on B vitamins production by heterotrophic benthic bacteria of lakes of different trophy. II. Mesotrophic lake Jasne. Acta Microbiol. Polon., 4 (wspólnie z E. Strzelczykiem) (in print). 37) Effect of sodium chloride on metabolic activity of halophilic bacteria isolated from the estuary lake Gardno. Estuaries. 1981 (wspólnie z Z. Mudrykiem) (in print). 38) Studies on B vitamins production by planktonic bacteria of lakes of different trophy. I. Littoral zone of the eutrophic lake Jeziorak, Acta Microbiol. Polon., 3 : 9 (wspólnie z M. Sokół) (in print). 39) Studies on B vitamins production by planktonic bacteria of lakes of different trophy. II. Pelagial zone of the eutrophic lake Jeziorak, Acta Microbiol. Polon., 4 (wspólnie z M. Sokół) (in print).

JACUŃSKI LECH urodził się 4 kwietnia 1940 r. w Wilnie. Szkołę podstawową ukończył w Więcborku (woj. bydgoskie), a świadectwo dojrzałości uzyskał w 1959 r. w Liceum Pedagogicznym w Bydgoszczy. W tym samym roku rozpoczął studia biologiczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, które ukończył w roku 1964, uzyskując tytuł magistra biologii. Na piątym roku studiów podjął pracę w Ośrodku Biologii Stosowanej UMK w Dziale Entomologii Stosowanej, a po ukończeniu studiów w Katedrze Zoologii UMK w Toruniu na etacie asystenta technicznego, asystenta i starszego asystenta. W czerwcu 1971 r. uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na podstawie rozprawy pt. „Temperature induced developmental monstrosities in *Tegenaria atrica* C. L. Koch (Araneae, Agelenidae)” i w tym

samym roku został powołany na stanowisko adiunkta. W kwietniu 1984 r. przedstawił pracę habilitacyjną pt. „Studia nad teratogenezą eksperymentalną u pająka *Tegenaria atrica* C. L. Koch” i na mocy uchwały Rady Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK otrzymał tytuł doktora habilitowanego nauk przyrodniczych. Od 1 VIII 1985 r. został powołany na stanowisko docenta w Zakładzie Zoologii UMK. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Zoologicznego, w którym pełnił funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Toruńskiego Oddziału PTZool. Od listopada 1986 r. jest prodziekanem Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK. Odznaczony za pracę dydaktyczno-wychowawczą złotym krzyżem zasługi.

Spis prac: a) Rozprawy i artykuły: 1) Fecundity and reproduction activity of the spider *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *Zoologica Poloniae*, 18: 1968, s. 97–106 (wspólnie z I. Mikulską). 2) The Effect of Temperature Treatment at Various Stages of Embryonic Development on the Formation of Monstrosities in the Spider *Tegenaria atrica* C.L. Koch, *Bulletin de l'Academie Polonaise des Sciences Cl. II, Vol. XVII, No 9*: 1969, s. 555–556. 3) The Response of nymphs III of *Tegenaria atrica* C. L. Koch to food treated with the insecticide „Aldrin”, *Zoologica Poloniae*, 19: 1969, s. 361–367 (wspólnie z A. Błażejewska). 4) Inducement of developmental monstrosities in the spider *Tegenaria atrica* C. L. Koch by centrifugation of mature females, *ibid.*, 19: 1969, s. 589–600. 5) Zależność okresu rozwoju embrionalnego pająka *Tegenaria atrica* C.L. Koch od temperatury, *Zeszyty Nauk. UMK. Nauki Mat. – Przym.*, z. 22, *Biol. XII*: 1970, s. 13–22. 6) Wrażliwość różnych stadiów rozwojowych pająka *Tegenaria atrica* C. L. Koch na insektycydy, *ibid.*, s. 37–42 (wspólnie z A. Błażejewska). 7) Anomalia w budowie dojrzałych proglotydy tasiemca *Moniezia expansa* (Rudolphi), *Przegląd Zoologiczny XIV*, 3: 1970, s. 333–336 (wspólnie z S. Wąsowską). 8) A two-headed monster of the spider *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *Acta Arachnologica. Japan Osaka. Vol. XXIII, No 1*: 1970, s. 17–19 (wspólnie z I. Mikulską). 9) Temperature induced developmental monstrosities in *Tegenaria atrica* C. L. Koch (*Araneae, Agelenidae*), *Zoologica Poloniae*, 21: 1971, s. 285–317. 10) Dichotomy in embryos of the spider *Tegenaria atrica* C. L. Koch induced by supraoptimal temperature treatment in early embryogeny, *ibid.*, s. 281–284 (wspólnie z I. Mikulską). 11) The Regeneration of appendages in *Tegenaria atrica* C. L. Koch (*Agelenidae, Araneae*), *ibid.*, 25: 1975, s. 99–100 (wspólnie z I. Mikulską i K. Weychertem). 12) The regulating processes after the amputation of teratologically changed appendages in *Tegenaria atrica* C. L. Koch (*Araneae, Agelenidae*), *ibid.*, 26: 1977, s. 45–50 (wspólnie z I. Mikulską). 13) Szczególny sposób linienia potworów rozwojowych *Tegenaria atrica* C. L. Koch o skróconych odnóżach, *Przegląd Zoologiczny, XXIV*, 4: 1980, s. 529–532. 14) Anomalia nogogłaszczka wywołana działaniem podwyższonej temperatury na embriony *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *ibid.*, XXV, 1: 1981, s. 149–150. 15) Zaburzenia w wewnętrznej metamerii wywołane eksperymentalnie u *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *ibid.*, XXVII, 2: 1983, s. 218–223. 16) Studia nad teratogenezą eksperymentalną u pająka *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *Wyd. Nauk. UMK*, 1984, s. 72. b) Komunikaty: 17) Regeneracja amputowanych przysadek u *Tegenaria atrica* C. L. Koch, X Zjazd Polskiego Towarzystwa Zoologicznego. *Streszczenia Refer.*, Wrocław 1972. 18) Wpływ temperatury na efektywność rozrodczą u *Tegenaria atrica* C. L. Koch, XIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Zoologicznego. *Streszczenia Refer.*, Szczecin 1987. 19) Gynandromorficzny potworek pająka *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *ibid.* 20) Wpływ temperatury na czas trwania stadiów rozwojowych u pająka *Tegenaria atrica* C. L. Koch, *ibid.*

KREŁOWSKI JACEK urodził się 10 lipca 1946 r. w Kaliszu. Ojcem jego był Andrzej Krełowski, inż. leśnik, a matką Żeliszawa z d. Gdesz. Szkołę podstawową ukończył w Winiarach koło Kalisza, a następnie uczęszczał do liceów ogólnokształcących w Kaliszu (I LO im. A. Asnyka), Piotrkowie Trybunalskim (II LO im. J. Słowackiego) i Włocławku (II LO im. M. Kopernika), gdzie otrzymał świadec-

two dojrzałości w 1963 r. W latach 1963-1968 studiował astronomię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stopień magistra astronomii uzyskał na podstawie pracy „Temperatury II rzędu w pompowaniu optycznym”, wykonanej pod kierunkiem R. S. Ingardena. Od tej pory nieprzerwanie zatrudniony jest w Instytucie Astronomii UMK w Toruniu. W roku 1975 obronił pracę doktorską pt. „Interpretacja fizyczna krzywych blasku gwiazd typu R Coronae Borealis” (promotor: W. Iwanowska). Prace późniejsze poświęcone są fizyce ośrodka międzygwiazdowego, szczególnie ciemnej materii międzygwiazdowej i jej strukturom absorpcyjnym. W 1979 r. odbył trzymiesięczny staż na Uniwersytecie w Lejdzie (Holandia) – współpracował tam z J. M. Greenbergiem, jednym z pionierów badań nad pyłem międzygwiazdowym. Od 1980 r. systematycznie współpracuje z B. E. Westerlundem (Uniwersytet w Uppsali, Szwecja) nad zagadnieniem niezidentyfikowanych tzw. rozmytych linii międzygwiazdowych. Od 1982 r. – członek Międzynarodowej Unii Astronomicznej. W 1985/86 r. przebywał na rocznym stażu na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej (Kanada) (współpraca z G.A.H. Walkerem). Od 1988 r. doktor habilitowany na podstawie rozprawy: „Krzywa ekstynkcji międzygwiazdowej i związane z nią struktury widmowe”; od 1989 r. docent na UMK w Zakładzie Astrofizyki i Astronomii Gwiazdowej.

Spis prac: a) Artykuły zaproszone i przeglądowe: 1) Diffuse Interstellar Bands, *Publ. Astron. Soc. of Pacific* 100, s. 896-916, 1988. 2) Diffuse interstellar bands – the unidentified part of the interstellar absorption spectrum, *Proc. 135 IAU Symposium „Interstellar dust”*, Kluwer Acad. Publ. L. Allamandola, X. Tielens (eds.), 1989, s. 67-86. 3) Diffuse interstellar bands – an observational review, *Astron. Nachrichten* 310, s. 255-263, 1989.

b) Artykuły naukowe: 4) Photometric and Spectrophotometric Investigations of RU Camelopardalis, *Studia Soc. Sci. Torun. Vol. V*, s. 37-56, 1973 (wspólnie z S. Krawczykiem). 5) Physical Interpretation of Light Curves of R Coronae Borealis-Type Stars, w: *Variable Stars and Stellar Systems*, V. Sherwood, L. Plaut (eds.), I.A.U. Symp. 67, s. 149-157, 1975. 6) Relict Circumstellar Matter in Young Clusters, *Acta Astr.* 29, s. 211-217, 1979 (wspólnie z A. Stroblem). 7) Circumstellar Matter in Young Clusters II. 2200 Hump in Early Type Stars, *Acta Astr.* 29, s. 627-634, 1979 (wspólnie z A. Stroblem). 8) Matematyczny model rozkładu i akumulacji próchnicy w typie MOR, w: *Próchnica gleb leśnych*, Z. Prusinkiewicz (ed.), Warszawa-Torun, 1979, s. 263-276 (wspólnie z W. Plichtą). 9) Optical Properties of Olivine and Magnetite Dust Grains, *Studia Soc. Sci. Torun, Vol. VI*, s. 183-199, 1979 (wspólnie z R. Tylendą). 10) Circumstellar Matter in Young Clusters III. Diffuse Lines in Optical Region, *Acta Astr.* 30, s. 183-189, 1980 (wspólnie z A. Stroblem). 11) Absorption Spectra of Interstellar Grains I. Reference Stars, *Acta Astr.* 30, s. 449-452, 1980 (wspólnie z A. Stroblem i G. Chlewickim). 12) Luminosity Effects in Interstellar Spectral Features, *Studia Soc. Sci. Torun., Vol. VI*, s. 223-238, 1981 (wspólnie z A. Stroblem). 13) Circumstellar Matter in Young Clusters IV. Photometric Measurements of the 2200 Hump, *Acta Astr.* 31, s. 313-319, 1981 (wspólnie z A. Stroblem). 14) Absorption Spectra of Interstellar Grains II. Fine Structure of the 2200 Hump, *Acta Astr.* 31, s. 427-441, 1981 (wspólnie z G. Chlewickim). 15) Absorption Spectra of Interstellar Grains III. On the Origin of the 2200 Hump, *Acta Astr.* 32, s. 331-335, 1982 (wspólnie z A. Stroblem). 16) On the Properties of the Circumstellar Matter Around the Bright, Young, Variable Shell Star HR 5999, *Astron. Astrophys.* 113, s. 176-177, 1982 (wspólnie z J. Andersenem i G.F. Gahmem). 17) Dust Cloud in the CI Cygni System, *Inf. Bull. on Variable Stars*, No 2356, 1983 (wspólnie z J. Mikołajewską i M. Mikołajewskim). 18) Intrinsic UV Colour Indices of Early Type Stars, *Astron. Astrophys.* 122, s. 207-211, 1983 (wspólnie z Z. Gałęckim, M. Graczyk, E. Janaszak, R. Kołosem i A. Stroblem). 19) A Comparison of UV Extinction in Sco OB2 and Per OB1 Associations, *Astron. Astrophys.* 127, s. 271-276, 1983 (wspólnie z A. Stroblem). 20) On the Distribu-

- tion of Extinction Carriers in the Galactic Disc, *Astron. Astrophys.* 135, s. 337-340, 1984 (wspólnie z E. Kiszkuerno, R. Kofosem i A. Stroblem). 21) Struktura krzywej ekstynkcji międzygwiazdowej, Uniwersytet M. Kopernika, Rozprawy, 1984. 22) On the Observational Determination of OB Standards, w: *Calibration of Fundamental Stellar Quantities*, D.S. Hayes et al. (eds.), I.A.U. Symp. 111, s. 529-532, 1985 (wspólnie z A. Stroblem). 23) Interstellar Extinction Curve. The Profile of Very Broad Structure, *Astron. Astrophys.* 166, s. 271-275, 1986 (wspólnie z R. Maszkowskim i A. Stroblem). 24) Extinction Curves and Intrinsic Colours in Local and Distant OB Complexes, *Astron. Astrophys.* 175, s. 186-192, 1987 (wspólnie z A. Stroblem). 25) Three Families of Diffuse Interstellar Bands? *Astrophys. J.* 312, s. 860-867, 1987 (wspólnie z G.A.H. Walkerem). 26) Interdependence of the 4430 Diffuse Interstellar Band, Polarization and UV Extinction, *Astrophys. J.* 316, s. 449-457, 1987 (wspólnie z G.A.H. Walkerem, G.R. Grievem, G.M. Hillem). 27) The structure of the diffuse interstellar bands, *Astron. Astrophys.* 189, s. 221-231, 1988 (wspólnie z B.E. Westerlundem). 28) High resolution profiles of diffuse interstellar bands as functions of the structure of the interstellar medium, *Astron. Astrophys.* 190, s. 339-341, 1988 (wspólnie z B.E. Westerlundem). 29) A high resolution study of diffuse interstellar bands, w: *Evolution of Galaxies*, J. Palous (ed.), Czech. Acad. of Sciences Publ. No. 69, s. 231-235, Praha 1987 (wspólnie z B. E. Westerlundem). 30) The intrinsic profiles of five diffuse interstellar bands, *Astron. Astrophys.* 203, s. 134-144, 1988 (wspólnie z B.E. Westerlundem). 31) The division of diffuse interstellar bands into families, *Astron. Astrophys.* 218, s. 216-220, 1989 (wspólnie z B.E. Westerlundem). 32) Interstellar extinction curves originated in single clouds, *Astron. Nachrichten* 310, s. 281-287, 1989 (wspólnie z W. Wegnerem). 33) Elemental Depletions in single interstellar clouds, *Astron. Astrophys.* 214, s. 304-306, 1989 (wspólnie z A. Niedzielskim). 34) Diffuse Interstellar Bands - Some Observational Aspects, w: *Evolution of Interstellar Dust and Related Topics*, J.M. Greenberg (ed.), E. Fermi Summer School, Soc. Ital. Fisica (w druku).
- c) Prace informujące o postępach dziedziny wiedzy: 35) Ogrzewanie korony słonecznej, *Post. Astr.* 18, s. 19-42, 1970. 36) Gwiazdy typu R Coronae Borealis, *ibid.*, 20, s. 23-36, 1972. 37) Rozmyte linie międzygwiazdowe, *ibid.*, 21, s. 213-231, 1973. 38) Gwiazdy typu R Coronae Borealis II, *ibid.*, 23, s. 243-255, 1975. 39) Gęste obłoki molekularne, *ibid.*, 27, s. 15-23, 1979.

IV

Dnia 22 marca 1988 r. odbyła się w sali posiedzeń Zarządu TNT uroczystość wręczenia Księgi prac ofiarowanych Prof. drowi Arturowi Hutnikiewiczowi w 70 rocznicę urodzin.

PRZEMÓWIENIE DOC. DRA HAB. JANUSZA KRYSZAKA

Jest chyba jakimś wymownym znakiem naszego czasu to, że uroczystość wręczenia Księgi prac dedykowanych Profesorowi Arturowi Hutnikiewiczowi w 70 rocznicę urodzin odbywa się faktycznie w dwa lata po rzeczywistej dacie jubileuszu. Świadczy to być może o tym, jak rozprzega się i dematerializuje przypisany nam czas, jak z wolna zanika wyczucie jego konsystencji, skoro coraz trudniej przychodzi nam porządkować zamiary i fakty życia wedle dat kalendarza. Jak słusznie powiada Zbigniew Herbert: „wszyscy chorują tutaj na zanik poczucia czasu”.

Jeśli więc pamiętać, że wszelkie perturbacje wydawnicze – a tych nie brakowało przygotowanej Księdze, nim ostatecznie trafiła ona pod opiekuńcze skrzydła Towarzystwa Naukowego w Toruniu – jak i ostrożność mecenasów czy kłopoty z poligrafią są tylko wynikiem, skutkiem ogólniejszych prawidłowości, to i ta moja półżartobliwa uwaga o arytmii dzisiejszego wyczucia czasu nabiera właściwego znaczenia.

Spotykamy się więc w dwa lata później. I spotykamy się w gronie nader kameeralnym. To drugie jest już jednak naszym świadomym wyborem. Chcieliśmy bowiem w ten sposób uszanować nie tylko wypowiedzianą wolę Pana Profesora, ale i właściwą Pańskiemu, Panie Profesorze, stylowi bycia niechęć do wszelkiej ostentacji, nadto uroczystej publicznej celebry, zbytniego honorowania własnej osoby i zasług. A jest w tej wstrzemięźliwości Pańskiego obyczaju i charakteru, trzeba to dodać, jakiś rys ponadindywidualny, bo specyficznie lwowski, przypisywany od zawsze ludzom tamtego miasta. Jak pisze o tym pięknie Józef Wittlin, mieszkańcy Lwowa zawsze wystrzegali się wszystkiego, co pozwala nazbyt serio celebrować własne zasługi, łatwo wszak obracające się, w targowisko próżności.

Kładę tu ów akcent lwowski nie bez powodu. Kiedy bowiem odczytywać pisma Profesora, zwłaszcza zaś te powstałe w ostatniej dekadzie, uderza w nich częstotliwość odwołań właśnie do Lwowa i jego mieszkańców. Można z pism tych odtworzyć dość szczegółowo całą charakterystyczną topografię miasta, przesledzić układ jego najczęściej odwiedzanych dzielnic, z najważniejszą, górnym Łyczakowem, w planie centralnym. Stamtąd to wszak, z ulicy Paulinów, wiodła trasa codziennej drogi na pobliską ulicę Łyczakowską 37, gdzie mieściło się męskie gimnazjum klasyczne

starego typu, VI Państwowe Gimnazjum im. Stanisława Staszica, którego Profesor Hutnikiewicz jest wychowankiem. Potem drogę tą samą ul. Łyczakowską dalej w stronę śródmieścia, ku ul. Marszałkowskiej, gdzie znajdowała się „nowa” część Uniwersytetu Jana Kazimierza, bądź do starego gmachu na wzgórzu przy Mikołaja, gdzie w sali XIV na II piętrze wykłady swoje głosił Juliusz Kleiner. A zapewne miała też swoje własne miejsce w tej odtwarzanej tu topografii i parzysta strona ulicy Batorego, przy której mieściły się siedziby sławnych rodów lwowskich antykwarjuszy Bodeków, Menkesów, Iglów.

Lwów i jego zaśluzeni mieszkańcy, nauczyciele gimnazjalni i uniwersyteccy, pisarze, rówieśnicy to w piśmarstwie naukowym Artura Hutnikiewicza stały punkt odniesień. To właśnie Profesor Hutnikiewicz opracował do druku i opatrzył wstępami wybory pism Juliusza Kleinera, Stefana Kawyna, Eugeniusza Kucharskiego, obszerną monografię poświęcił Stefanowi Grabińskiemu i przygotował 3-tomowy wybór jego prozy, a w iluż miejscach pojawiają się portrety, biogramy i wspomnienia poświęcone wielu mieszkańcom „troistego miasta”, by wymienić choćby pierwszego nauczyciela Edwarda Tomaszewskiego, Juliusza Balickiego, Władysława Stabryłę, Bronisława Włodarskiego, Henryka Zbierzchowskiego, Ostapa Ortwina, Romana Pilata, Tadeusza Piniego. Ta pamięć lwowskiego rodowodu, świadomość zaciągniętego wobec miasta i jego ludzi duchowego długu, przemieniła się w poczucie obowiązku dania świadectwa, zapisania choćby cząstki tego, co powinno być ocalone na użytek kultury. Bo skoro Lwów pozostawał – podobnie jak inne nasze miasta kresowe – przez wiele lat polskiej historii powojennej „miastem bez imienia”, to danie świadectwa jest obowiązkiem najpierwszym.

Nie zatem skądinąd zrozumiała nostalgia za minioną młodością tylko, nie przeszerzeń jako przebranie dla proustowskiego dystansu w czasie orientują wyobraźnię Profesora w stronę Lwowa, ale właśnie potrzeba przywrócenia równowagi zachwia-nemu wymiarowi historycznemu. Tak przynajmniej rozumiem eksponowane miejsce owego wątku rodzimego w piśmarstwie Profesora.

Wspomnienie miasta dzieciństwa i młodości, owej „najbliższej ojczyzny” nie ma oczywiście przesłonić, a tym bardziej odsunąć na plan dalszy faktu, że od ponad 40 już lat jest nasz Jubilat związany z Toruniem. To tutaj bowiem, w Toruniu, rozstrzygało się wszystko, co miało decydować o karierze naukowej Profesora, dorobku wychowawczym i nauczycielskim. Od jesieni 1946 roku pozostaje Profesor Hutnikiewicz w społeczności pracowników naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, tutaj wykształcił na swoich seminariach pokaźną grupę co najmniej kilkuset studentów, uformował też niemały zespół uczniów, wychowanków i współpracowników. Od początku też był Profesor żywo zainteresowany kulturalną atmosferą miasta, jego życiem umysłowym, o czym świadczą także pierwsze publikacje prasowe z lat 1947–48. W miarę upływu czasu osobowość Profesora ważyła też coraz wyraźniej na klimacie duchowym miasta, w jego kręgach intelektualnych, a osobisty autorytet Profesora bywał i bywa nadal oparciem w sytuacjach trudnych czy konfliktowych. Powściągliwość, dystans w ujmowaniu spraw „gorących” w połączeniu z trwałością wyznawanych i praktykowanych zasad złożyły

się też na klimat szacunku, jakim jest otoczona osoba Profesora.

Być może taki właśnie zharmonizowany stosunek do rzeczywistości, do historii, do rozumienia własnej w nich roli wyniósł Profesor Hutnikiewicz z klasycznej edukacji, która poza wszystkim była wszak też szkołą umiaru i dobrego smaku, nie tylko w ocenie dzieł umysłu, ale i w ocenie rzeczywistości. Mogło to skutecznie uodpornić na późniejsze w czasie argumenty zbyt prostackie, na dialektykę rzekomych realistów, na zakamuflowaną nierzetelność proponowanych sojuszy i paktów. Zwłaszcza jeśli pamiętać, że w biografii Profesora znajduje się też tak ważny epizod jak niby—studia w uniwersytecie z dnia na dzień przemianowanym na Państwo-wy Uniwersytet im. Iwana Franki w latach 1939—1941. Dla ówczesnego studenta i asystenta—wolontariusza był to czas intensywnych poszukiwań własnych racji duchowych, czas rozległych lektur, zasadniczych rozmów, okres przyswajania sobie takiej hierarchii wartości, która odąd porządkuje całe późniejsze życie.

To chyba wówczas ukształtował Profesor swoje rozumienie społecznych funkcji literatury i społecznej roli badacza. Literatura jako poszukiwanie wartości, jako swego rodzaju idealizm pobudzający nadzieję, zawsze gotowy odstąpić przed światem jakieś ludzkie perspektywy. Nawet wtedy, a może zwłaszcza wtedy, gdy wszystko zdaje się takim perspektywom przeczyć. Badacz zaś to tylko pośrednik podejmujący próbę mediacji między światem pisarza a światem czytelnika. Profesjonalista wyspecjalizowany w swojej dziedzinie wiedzy, oczywiście, ale nigdy nie tracący z pola widzenia możliwego i zakładanego rezonansu w społeczeństwie. Kto wybrał Żeromskiego jako pisarza, któremu oddaje się kilkadziesiąt lat pracy badawczej, nie może nieść w sobie innej wizji literatury.

I też interesują Profesora przede wszystkim ci twórcy, o których mówimy, że ich biografie i dzieła są naznaczone wyraźnym piętnem dramatyzmu, jaki wynika z ciągłego napięcia między pragnieniem duchowej czystości, wielkości, uświęcenia nawet a poczuciem spętania własną małością, siłami zła, osaczenia w zapaściach i podziemiach psychiki bądź namiętności. Biografie twórcze ludzi wewnątrznie rozdartych, skłóconych z sobą, wydanych bezbronnym na wszelkie dramaty egzystencji. Żeromski, ale i Przybyszewski, Lechoń, Kasprówic, Wierzyński to w tym wymiarze twórcy zbliżonego rodzaju, noszący w sobie jakieś strefy chronione, do których nie udaje się wnikać najsztubtelniejszym nawet badaczom.

Z szacunku dla owych stref, ale i z pewnością, że tam właśnie kryją się najbardziej zasadnicze, elementarne mechanizmy i źródła twórczości poszczególnych pisarzy, wyrasta styl postępowania badawczego Profesora Hutnikiewicza. Zawiera się w nim niechęć do li tylko formalnego odczytywania dzieł, widziane są one zawsze w ścisłym związku z osobowością autora.

Jeśli jest prawdą, że nad literaturą wieku XX ciąży negatywnie zasada *écriture*, że jawi się nam ona, literatura, niejednokrotnie jako niemal uboczny wynik samoczynnego procesu, w którym książki rodzą książki, to całe postępowanie naukowe Profesora jest także sprzeciwem, a przynajmniej wyrazem dystansu wobec tak rysującej się tendencji. W dziele chce bowiem Profesor Hutnikiewicz widzieć nie literę, nie automatyzm odbijający strony innych dzieł, ale zindywidualizowaną ekspresję,

duchowość konkretnego człowieka z całą jego skomplikowaną osobowością. Nie ma to nic wspólnego z płytko rozumianym biografizmem w badaniach literackich, nazwałbym to raczej orientacją personalistyczną wspartą na najgłębszym szacunku dla człowieka jako osoby i jako jednostki uwikłanej w dany jej wymiar historyczny. Jest w takiej postawie badawczej i światopogląd wyraźnie wskazujący na swe zakorzenienie w katolicyzmie, i temperament nie pozwalający traktować dzieł ludzkich na podobieństwo preparatów przyrodniczych. Dopiero bowiem widząc całe dramatyczne rozdarcie osobowości Żeromskiego, tragiczny splot kompleksów Lechonia, jednoczesną błazeńskość i wzniosłość aspiracji duchowych Przybyszewskiego można pytać o etyczną i estetyczną zasadę ich organizacji twórczej. Szukać w dziele obecności owego głosu wewnętrznego, dzięki któremu przekracza ono status li tylko werystycznej repliki tego, co widzialne i słyszalne. Tego głosu, dzięki któremu dzieło odśpiewa swą duchową kompozycję wydobywaną z podłoża rzeczywistych dramatów, zwątpień i lęków.

Tak przedstawiający się wniosek wyprowadzony z lektur dzieł Żeromskiego, Dąbrowskiej, Kasprowicza, Lechonia i innych nie zamyka się jedynie w kręgu literatury, w świecie fikcji. Istnieje wyraźna symetria między systemem preferencji ideowo-artystycznych czytelnym w badaniach naukowych Profesora a postawą życiową, codzienną praktyką zachowań i wyborów dzisiejszego Jubilata. Pozostaje Profesor wierny swemu głosowi wewnętrznemu. I też jest to postawa o jasno rysującym się wzorze wewnętrznej jednolitości, bez łatwej zmienności przekonań, śladów nietrwałych sojuszy, tymczasowych paktów, pokus koniunkturalizmu. I tym zdobył sobie Pan, Profesorze, nasz największy szacunek, bo jak przekonuje świat najtrudniej dziś „pozostać tą samą osobą”.

Szanowny Panie Profesorze!

Wyznał Pan niegdyś: „Zawsze miałem większe zaufanie do świata książek niż do świata ludzi. Książki nigdy mnie nie zawiodły, nigdy nie zraniły ...”. Ale żyje Pan, Profesorze, nie tylko w świecie książek, o czym świadczy ten niemały przecież krąg uczniów, wychowanków i przyjaciół, którego częścią stanowią też zebrani tu uczestnicy dzisiejszej uroczystości. Wręczając dziś Panu ten tom prac 23 autorów, którzy zechcieli w ten sposób dać wyraz i swemu szacunkowi, i wdzięczności, i – myślę – przyjaźni, mam nadzieję, że ów materialny znak zaufania biegnący z Krakowa, Lublina, Opola, Wrocławia, Katowic, Bydgoszczy i Torunia zostanie przyjęty z wyrozumiałością dla wszystkich zawartych w tej Księdze błędów i usterek. Obciążają one przede wszystkim jej redaktora, czyli mówiącego te słowa.

Proszę przyjąć ten tom wraz z naszym podziękowaniem i życzeniami wielu jeszcze lat twórczej pracy.

PRZEMÓWIENIE PROF. DRA ARTURA HUTNIKIEWICZA

Szanowni Państwo,

Pan Janusz chciał pierwotnie organizować jakąś wielką imprezę z okazji mego 70-lecia, ale mu to wyperswadowałem. Nie jestem entuzjastą jubileuszów, dekoracji, uroczystego wręczania itp., a już absolutnie nie widzę siebie w roli takiej pierwszej osoby. Zawsze mi się nasuwa w takiej chwili pamięć owego szydlerczy-zjadliwego przepisu Boya na jubileusze galicyjskie, a przecież sam z tamtych stron, z Galicji pochodzę. Ale cóż robić, pan Janusz, mój obecny szef w Zakładzie Literatury Młodej Polski i Dwudziestolecia Międzywojennego, jest zwierzchnikiem stanowczym i upartym, więc dopiął swego, tyle że ramy są skromniejsze. A skoro tak się już zdarzyło, trzeba się trzymać rytuału. Rytuał zaś przewiduje, że po laurce na cześć delikwenta, z kolei on sam składa wobec zebranych coś w rodzaju spowiedzi publicznej ze spraw i postępów swego żywota. Wypada więc i mnie złożyć Państwu takie chociażby krótkie sprawozdanie z moich uczynków.

Wydaje mi się, że z racji charakteru naszego dzisiejszego spotkania byłoby najważniejsze, abym opowiedział Państwu pokrótce, jak to się stało, że nigdy nie rozpatrując swej przyszłości w kategoriach kariery stałem się nieoczekiwanie profesorem uniwersytetu i co z tego wynikło. Należałem do tego rodzaju ludzi młodych mojego czasu, dla których jedynym kapitałem i wyposażeniem na życie było wykształcenie, zdobyte w warunkach raczej niełatwych. Miałem jednakowoż to szczęście, że los stawiał zawsze na mojej drodze różnych ludzi, którzy byli mi bezcenną pomocą. Wydaje mi się, że nie zawsze zdajemy sobie w pełni sprawę, jak wiele w życiu ludzkim znany przypadek. Miałem nieraz takie wrażenie, że moje własne drogi przecinały się tajemniczo w różnych punktach z drogami innych nieznanymi mi poprzednio osób i te przecięcia określały znacząco moją dalszą przyszłość. Wśród tej wcale niemałej gromady dobroczyńców, bo tak powinienem ich nazwać, na pierwszym miejscu muszę wymienić moją Matkę. Dom rodzinny nie mógł mi dać nic z tzw. zabezpieczenia materialnego, tak iż od pierwszego roku studiów musiałem przedzierać się przez życie o własnych siłach. Ale Matka moja swoim życiem i swoim przykładem nauczyła mnie dwóch cnót: pracowitości i odpowiedzialności. Nie chcę przez to powiedzieć, że zaowocowały one we mnie jakimiś olśniewającymi wynikami, ale mogę to bez fałszywej skromności wyznać, że nigdy się nie leniłem do roboty, że praca była zawsze moją potrzebą i nie wahałbym się powiedzieć przyjemnością, a cokolwiek robiłem, starałem się to robić uczciwie i odpowiedzialnie, na miarę rzecz jasna moich uzdolnień i umiejętności.

Znaczącym i błogosławionym przypadkiem było moje lwowskie gimnazjum. Trafiałem doń tylko dlatego, że po prostu w mojej Łyczakowskiej dzielnicy była to jedyna, najbliższa szkoła średnia. Państwowe Gimnazjum VI im. Stanisława Staszica, typu klasycznego, z greką i łaciną jako przedmiotami głównymi, było szkołą na wskroś demokratyczną, a nawet można by powiedzieć plebejską. Położone w samym centrum jednej z peryferyjnych i uboższych dzielnic miasta, w swym przekroju społecznym odbijało strukturę tego przedmieścia, którego zaludnienie składa-

ło się po większej części raczej z uboższych warstw tzw. ludu miejskiego. Ale to plebejskie gimnazjum było jednocześnie szkołą wzorową, jedną z najwybitniejszych w całym mieście. Uczyli w niej w różnych latach Tadeusz Czeżowski, Juliusz Kleiner, Eugeniusz Kucharski, Stanisław i Zygmunt Łempiccy, Wiktor Hahn, Mieczysław Kreutz i Kazimierz Sośnicki, Konstanty Wojciechowski i Bronisław Włodarski, późniejsi profesorowie Politechniki Lwowskiej Antoni Łomnicki i Julian Tokarski, wymieniam tylko te nazwiska, które mogą Państwu coś mówić. Szkoła ta dała mi nie tylko dobre przygotowanie do studiów, ale jeszcze coś więcej, to coś nieuchwytnego, co działa jednak niewidzialnie w każdym środowisku, które tworzą jednostki niepospolite.

To samo mógłbym powiedzieć o moim lwowskim uniwersytecie. Na polonistykę zapisałem się bez najmniejszego namysłu, bo było to dla mnie oczywiste. Dwie przesłanki zadecydowały o tym wyborze: od najwcześniejszych lat lubiłem czytać, czytałem dużo i wszystko, nawet książki nie będące zapewne właściwe dla mego wieku w danym momencie rozwojowym. A poza tym miałem pewną łatwość wypowiadania się w wypracowaniach pisemnych. Uznałem te dwie przesłanki za wystarczające. Istotnie zaważył też niewątpliwie przy podejmowaniu tej decyzji mój dawny nauczyciel języka polskiego w niższych klasach gimnazjum dr Juliusz Balicki, którego uważam za jednego z najbardziej znaczących ludzi w mojej biografii wewnętrznej.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie był jednym z najwybitniejszych ówczesnych uniwersytetów polskich. Nie tylko dlatego, że obok Uniwersytetu Jagiellońskiego był jedyną przez cały wiek XIX czynną bez przerwy na obszarze wszystkich historycznych ziem polskich instytucją tego rodzaju, lecz przede wszystkim z uwagi na świetny skład swej profesury, wśród której było wiele nazwisk o światowym czy europejskim rozgłosie. Niepodobna mi ich wszystkich wymienić, powiem tylko, że chodziłem na wykłady i seminaria Kleiner'a i Kucharskiego, Stieber'a i Taszyckiego, tak iż mogę się uważać za ich ucznia i wychowanka, filologię klasyczną jako przedmiot uzupełniający studiowałem u Ryszarda Ganszyńca i u Jerzego Kowalskiego, nie tylko znakomitego filologa, ale i wybitnego pisarza, u którego zdawałem też egzamin z literatury grecko-rzymskiej, w arkana opisu i analizy dzieła sztuki wtajemniczali mnie Władysław Podlacha, Mieczysław Gębarowicz i Karolina Lanckorońska, filozofię zdawałem u Kazimierza Ajdukiewicza, a memu egzaminowi magisterskiemu przewodniczył Roman Ingarden. Leon Chwistek, twórca formizmu, Jerzy Kuryłowicz, indoeuropeista o europejskim rozgłosie, Jan Czekanowski, antropolog, badacz Afryki centralnej w dorzeczu Konga, najwybitniejszy polski kartograf Eugeniusz Romer, wielcy historycy: Franciszek Bujak, Stanisław Zakrzewski, Adam Szelański i Ludwik Kolankowski, Stefan Banach i Hugo Steinhaus, współtwórcy lwowsko-warszawskiej szkoły matematycznej (wymieniam ich tak, jak mi panięć podpowiada), były to nazwiska, które ustawicznie obijały się o moje uszy, widywałem tych wielkich z bliska, niektórych znałem osobiście, stanowili swoisty pejzaż intelektualny mojej młodości. Uniwersytet taki, jakim być powinien i jakim był mój macierzysty UJK, jest z natury rzeczą instytucją szczególną, która

nie tylko kształci i naucza, nie tylko przygotowuje do zawodu, lecz daje ponadto swym studentom i wychowankom pewną formację, która jest produktem oddziaływania wielkich indywidualności moralnych i naukowych.

Oczywiście nie tylko dom, szkoła, uniwersytet oddziaływały w tym okresie dojrzenia i formowania się poglądu na świat na moją młodzieńczą osobowość. Życie ideowe młodzieży w Polsce Niepodległej było bardzo barwne, oferujące najrozmaitsze możliwości wyboru. Dość wcześnie, bo już w wyższych klasach gimnazjum znalazłem się w kręgu oddziaływania osoby i legendy Józefa Piłsudskiego. Romanetyka jego biografii urzekła moją młodzieńczą wrażliwość i wyobraźnię, tak iż wydawał mi się największym człowiekiem ostatnich co najmniej dwustu lat naszej historii narodowej. Genealogia tej orientacji patriotycznej, którą on symbolizował, wiodła w głąb naszych tragicznych dziejów wieku XIX, do genialnego pokolenia Wielkiej Emigracji polistopadowej i romantyzmu polskiego, a potem przez łączników między tamtą epoką a dzisiejszą, takich jak stuletni Bolesław Limanowski i nieco młodszy Edward Abramowski sięgała poprzez rok 1863 do głównego ideologa obozu belwederskiego Adama Skwarczyńskiego. Ten niezwykły człowiek, tajemniczo istniejący w Pałacu pod Blachą, przykuty do inwalidzkiego wózka i kryjący w kalekim ciele gorejącą duszę, przeglądającą z jego przenikliwych, p'omiennych oczu, na wzór Abramowskiego, tak głęboko zapisanego w życiorysach Żeromskiego i młodziutkiej Marii Dąbrowskiej, tworzył na papierze i w życiu najrozmaitsze bractwa, zakony i organizacje ludzi młodych, aby wciągać ich w służbę czynną dla Polski. W wyższych klasach gimnazjum znalazłem się i ja w jednym z takich związków, którym on patronował. Była to Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia”. Dziwna była to organizacja, wyklinana i piętnowana z prawa i z lewa. Prawica nacjonalistyczna widziała w niej „jaczekę” komunistyczną, zdalnie kierowaną przez Moskwę, komuniści uważali ją za młodzieżową ekspozyturę „faszystowskiej dyktatury sanacyjnej”. W istocie nie była ona ani jedną, ani drugą, nie nawiązywała do żadnych wzorów, ani Balilla Mussoliniego, ani do Hitlerjugend, ani do sowieckiego Komsomołu. Nie była przede wszystkim organizacją masową, tak jak tamte, lecz raczej elitarną, ale nie elitarną społecznie, lecz w zakresie wymagań, jakie stawiała swoim członkom. Skupiała w swoich szeregach na zasadzie absolutnej dobrowolności młodzież szkolną, która na miarę swoich młodzieńczych możliwości pragnęła się przyczynić do utrwalenia naszej bardzo jeszcze świeżej niepodległości i przygotowywać wewnętrznie do przyszłej, dorosłej już i odpowiedzialnej służby dla naszego tak cudownie nieomal odzyskanego wolnego państwa. „Straż Przednia” otworzyła mi widok na rozległą rzeczywistość życia polskiego i uświadomiła mi jednostkową, indywidualną odpowiedzialność każdego najprostszego i najskromniejszego człowieka w Polsce za przyszłość naszej ojczyzny.

Skoro już tak otwieracie spowiadam się przed Państwem, więc jeszcze może dwa słowa o moim stosunku do religii. Nigdy nie eksponowałem szczególnie moich poglądów w tym zakresie. Problem wiary wydawał mi się zawsze sprawą najgłębiej osobistą, bardzo intymną i dyskretną, miałem zawsze takie odczucie, że owe kon-

takty z transcendencją, o ile już są w życiu ludzkim, nawiązują się nie w tłumie, lecz w ciszy jednostkowych doświadczeń. Z domu i ze szkoły wyniosłem wychowanie religijne i to było dla mnie podstawą wystarczającą, aby uznać religię za wartość, bez której moje życie byłoby uboższe i niepełne. Mój zawód i wynikający z niego stały kontakt ze sztuką upewniały mnie, że bez otwarcia na transcendencję byłbym jako badacz i krytyk głuchy, niewidzący i wewnętrznie zamknięty na rozległe obszary piękna i myśli, stanowiące istotne bogactwo sztuki i kultury śródziemnomorskiej, a które mogą być dostępne, zrozumiałe i należycie ocenione tylko poprzez medium indywidualnego doświadczenia religijnego.

Ale wracam do przewodniego wątku mojej dzisiejszej opowieści, owej szczególnej roli i znaczenia przypadku w życiu ludzkim. Pierwsze pomaturalne wakacje spędzałem na Wileńszczyźnie, na obozie strażowym, rozłożonym malowniczo w głębokim lesie, na wysokim brzegu Naroczy. Na obozie tym spotkałem i poznałem dra Władysława Floryana, który był wówczas starszym asystentem w katedrze prof. Kucharskiego. Zwierzyłem mu się z moich planów polonistycznych i otrzymałem zachętę, abym go odwiedził, gdy pojawię się na uniwersytecie jesienią już jako student. Tak rozpoczęła się moja przygoda z uniwersytetem. Floryan stał się moim pierwszym przewodnikiem po tej skomplikowanej maszynerii, jaką jest każdy wielki uniwersytet, i poniekąd przyjaznym opiekunem. W pierwszych latach studiowałem równoległe u Kucharskiego i Kleinera, ale na III roku zdecydowałem się już ostatecznie związać z prof. Kucharskim jako moim głównym mistrzem i nauczycielem. U niego uzyskałem na II roku stypendium, które stało się aż do końca studiów główną podstawą mojej studenckiej egzystencji. Jako stypendysta mogłem korzystać z pewnych przywilejów: miałem własny stół w pokoju asystenckim, mogłem bez ograniczeń korzystać z biblioteki zakładowej, pomagałem Floryanowi w rozmaitych czynnościach administracyjnych i naukowych. Koledzy zaczęli mnie żartobliwie nazywać asystentem asystenta. Wreszcie pod koniec studiów zostałem tzw. asystentem wolontariuszem. Było to stanowisko czy raczej tytuł, można by go tak określić, honorowy, ponieważ nie były z nim związane żadne korzyści materialne, żadne pobory czy ekwiwalenty pieniężne. Ale już wówczas zarysowały się przede mną pewne nadzieje na asystenturę rzeczywistą. W czerwcu roku 1939 złożyłem egzamin magisterski i po raz ostatni postanowiłem skorzystać z możliwości, jakie stwarzała studentom lwowskiego środowiska akademickiego tzw. Opieka Zdrowotna Szkół Wyższych Lwowa i pojechałem na wakacje w góry, na Huculszczyznę, do akademickiego domu wypoczynkowego w Mikulińczynie. I tam zaskoczyła mnie wojna.

Wojna przekreśliła oczywiście wszystkie moje nadzieje i rachuby. Sześć lat „życia na niby”, jak to trafnie określił kiedyś prof. Wyka. Poznałem dwie okupacje, sowiecką i niemiecką. Uświadomiły mi one, jak niczym się w istocie nie różnili w swym stosunku do Polski obaj okupanci, wspólnicy w czwartym rozbiórce naszej ojczyzny. Moje losy wojenne układały się jak większości Polaków w makabryczno-groteskową mozaikę nieprawdopodobnych zajęć i zatrudnień oraz ustawicznego lawirowania między czającymi się ze wszystkich stron zagrożeniami. Miałem 23 lata, a więc znajdowałem się jako młody mężczyzna w wieku szczególnie narażonym

na wszelkie niespodzianki wojenne. Byłem studentem sowieckiego uniwersytetu, nadzorcą robotników wyładowujących towary na rampie kolejowej, laborantem w Instytucie Behringa, produkującym szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu metodą prof. Weigla, buchalterem w biurach rafinerii ropy, robotnikiem fizycznym na robotach przymusowych w niemieckim Baudienscie, wreszcie jako obywatel sowiecki (w wyniku sfingowanych wyborów jesienią r. 1939) dostałem „bilet” krasnoarmiejca i zostałem w r. 1941 objęty przymusową mobilizacją. Rezygnując z zaszczytu wojowania w szeregach Armii Czerwonej nie zgłosiłem się oczywiście w przepisany termin w punkcie mobilizacyjnym, z pełną świadomością wszystkich możliwych konsekwencji.

Wojna zakończyła się dla mnie, jak dla milionów Polaków, zupełnie nieoczekiwanym obrotem rzeczy, jakiego nie przewidywaliśmy w najgorszych snach. My, Polacy ze wschodu, niemal do końca ulegaliśmy iluzji, że Lwów pozostanie przy Polsce. Dawałem temu wyraz nie ukrywając mego stanowiska w tej sprawie w wielu rozmaitych rozmowach, jakie prowadziliśmy wówczas dość swobodnie w kularach uniwersyteckich, nie krępując się obecnością studentów Ukraińców i Rosjan. Wyciągnięto z tego odpowiednie decyzje i konsekwencje. Ponieważ wciąż, jak wszyscy Polacy z tamtych ziem, byłem obywatelem Związku Sowieckiego, przeto podlegałem właściwej stalinowskiemu imperium procedurze przesiedlania elementów niepewnych i podejrzanych. Któregoś dnia otrzymałem wiadomość, że dostałem skierowanie do pracy nauczycielskiej w Kostromie, o 400 mniej więcej kilometrów na wschód od Moskwy. Postawiony nieoczekiwanie wobec nieuchronnej perspektywy dalekiego wojażu w stronę Uralu, wolałem wybrać orientację na zachód. I tak oto w sierpniu r. 1945 znalazłem się nieoczekiwanie w jednym z tzw. pociągów „repatriacyjnych”, odchodzących ze Lwowa w stronę „nowej” Polski. Jechałem jak tysiące Polaków w wagonie bydłowym, wioząc w ubogim bagażu wypędzonego z ojczyzny trochę rzeczy osobistych i trochę książek, jechałem w nieznanym, bez określonego celu i miejsca, bez pieniędzy, nie mając za Bugiem i za Sanem żadnych krewnych ani nawet znajomych, którzy mogliby stać się dla mnie pierwszą przystanią i pomocą. Ta odyssea trwała kilka tygodni i zakończyła się z początkiem września w Deutsch-Krone, czyli po polsku w Wałczu. W tym malutkim, cichym miasteczku, zagubionym w głębokich lasach i wśród jezior zachodniego Pomorza, mogłem po wielkomiejskim Lwowie, w którym przeżyłem całe swe dotychczasowe życie, poznać się jak Owidiusz po swym wygnaniu z Rzymu nad Morze Czarne. Jak wszyscy Polacy znalazłem się na dnie zupełnej klęski. Miałem pełną świadomość, że mimo straszliwych ofiar i poświęceń Polska wojnę przegrała. To, co wyłaniało się z pożogi wojennej, było całkowitym zaprzeczeniem naszych nadziei. Dla mego pokolenia, wychowanego od dzieciństwa w niepodległej Polsce, był to prawdziwy dramat, którego nie może sobie w pełni wyobrazić ani zrozumieć pokolenie Polaków, które nie zna innej rzeczywistości poza rzeczywistością Polski powojennej. Jak się więc znaleźć i zachować wobec tej nowej sytuacji, której nikt z nas nigdy nie przewidywał? Bardzo szybko uświadomiłem sobie jednak, że niezależnie od tragicznych niespodzianek, jakie nam zgotowała historia, istnieje przecież nadal ten kraj, po prostu Polska, tysiącletnia i nieśmiertelna, i

że jest ona moją Ojczyzną. Nie wątpię więc ani przez chwilę, że obowiązkiem moim jest pracować dla tej ojczyzny we wszelkich istniejących warunkach.

Zostałem nauczycielem języka polskiego w owym Wałczu. Powiedziałem przed chwilą, że mogłem się czuć na tej głuchej prowincji jak Owidiusz na swym wygnaniu, ale nie całkiem tak było. Pochłonęła mnie zupełnie szkoła. To było coś wspaniałego i cudownego. Tam, w tym Wałczu, uświadomiłem sobie po raz pierwszy, że chyba jestem nauczycielem z powołania i że szkoła jest jedynym miejscem na ziemi, w którym prawdopodobnie uda mi się wydobyć z własnego życia jakąś wartość.

Przetrwiałem w tej szkole rok i trzy miesiące. Jakoś w pierwszych tygodniach nowego roku szkolnego 1946/47 dostałem nieoczekiwanie od prof. Kucharskiego list z Torunia, proponujący mi asystenturę. Profesor wyjechał ze Lwowa w cały rok po mnie, otrzymał katedrę w Toruniu i poszukiwał mnie po całej Polsce. Znajdował się w sytuacji dramatycznej, był zupełnie sam, w drodze ze Lwowa w tragicznych okolicznościach stracił żonę, jego dwaj synowie przebywali na Zachodzie i nie miał ich już nigdy zobaczyć. Byłem mu potrzebny, nie tylko jako asystent, lecz także jako ktoś, kto mu pomoże odbudować na nowo życie. Otwierały się przede mną w związku z tym pewne widoki osobiste, ale nie to było dla mnie w tym momencie najistotniejsze. Bardzo przywiązałem się do mojej wałeckiej szkoły i do młodzieży i gdybym tam pozostał na dłużej, czułbym się zapewne szczęśliwy. Jechałem więc do tego nieznanego mi Torunia z mieszanymi uczuciami, ale wiedziałem jednocześnie, że zawieść mego Nauczyciela, któremu tak wiele zawdzięczałem, nie mogę. I tak rozpoczął się najdłuższy rozdział mej biografii, trwający aż do dnia dzisiejszego.

Moja dalsza kariera uniwersytecka przebiegała zgodnie z ustaloną w tym zakresie rutyną. Były w tym jej przebiegu okresy bardzo ciężkie i trudne, ale jakoś je pokonywałem. Życie nigdy mnie nie głaskało po głowie, byłem więc dość odporny na wszelkie zamachy z czyjejkolwiek strony. W roku 1948 zrobiłem doktorat, okres stalinowski był ponurym epizodem, który w pewnych momentach stawał pod znakiem zapytania moją dalszą przyszłość. Ale w r. 1956 otrzymałem docenturę, w 1962 r. profesurę nadzwyczajną, a w 1973 zwyczajną. O wszystkie te stopnie i tytuły nigdy nie zabiegałem specjalnie, działo się to na zasadzie pewnego automatyzmu i było prostym, naturalnym następstwem zwyczajnego wykonywania obowiązków, określonych moim stanowiskiem służbowym.

Skoro łaskawość pewnych osób i przychyłność losu sprawiły, że wypadło mi być w najdojrzałszym okresie mojego życia profesorem uniwersytetu, pociągało to za sobą – tak sądziłem – pewne zadania, które powinienem wykonać. Przyszedłem do przekonania, że profesor, jeśli pragnie mieć pewność, że wywiązał się sumiennie ze wszystkich obowiązków swojego stanu i zawodu, powinien rozwinąć swą działalność w trzech przede wszystkim kierunkach: uprawiać twórczość naukową, kształcić i wychowywać młodzież, przygotować swoich następców. To był program działania na całą resztę mego życia, który starałem się w miarę możliwości realizować.

O swojej pracy naukowej mówić oczywiście nie będę, bo nie do mnie należy jej ocena. To tylko powiem, że była ona zawsze moją wewnętrzną, osobistą po-

trzebą i byłem zawsze przekonany, że jest ona warunkiem koniecznym należytego wykonywania czynności dydaktycznych i wychowawczych. Ale jednocześnie zdawałem sobie zawsze sprawę, jak bardzo jest ona w swoich osiągnięciach krucha i przemijająca. Jest to los każdej nauki, że cokolwiek uda się nam w danej dziedzinie osiągnąć, jest tylko drobnym elementem wielkiej struktury. Każde pokolenie pisze więc wciąż na nowo swoją własną historię literatury, odsyłając swych poprzedników w zacisze półek bibliotecznych.

Toteż wielkie znaczenie przywiązywałem do dwu pozostałych zadań, jakie sobie stawiałem. Żywy człowiek zawsze jest ważniejszy od najpiękniejszych nawet książek. Nauczanie, wykłady, prowadzenie ćwiczeń i seminariów, czytanie referatów i prac magisterskich, patronowanie doktoratom i habilitacjom było dla mnie zespołem czynności profesorskich, od których nigdy się nie uchylałem, miałem grupy ćwiczeniowe i seminaryjne dochodzące do 50 osób, przez wiele lat przekraczałem regularnie i systematycznie obowiązujące mnie pensum godzin dydaktycznych. Nie narzekałem na to, nigdy prawie nie korzystałem z urlopów. Nie zawsze mi to moje nauczycielstwo wychodziło, jak chciałem. Wracałem nieraz do mego pokoju 20 w Collegium Maius, do tego „portu Artura”, jak go kiedyś określił dowcipnie prof. Tadeusz Makowiecki, z poczuciem niespełnienia i niezadowolonia ze siebie. Ale wracałem też niekiedy z uczuciem radości i niemal szczęścia. Sprawił to zapewne już sam przedmiot moich wykładów: literatura, poezja, które same przez się są nie tylko najczystszy piękny, ale też nie ustającą nigdy, bardzo istotną rozmową o najważniejszych sprawach ludzkich. Miałem nieraz godziny, gdy na wykładzie czułem między sobą a słuchającą mnie młodzieżą to wspaniałe, zupełne, idealne porozumienie, które jest najwyższą nagrodą i przywilejem stanu nauczycielskiego. Wiele moim studentom zawdzięczałem, wiele się od nich nauczyłem, niektóre moje książki wyrosły z inspiracji i potrzeb mojego studenckiego audytorium.

Część z tych studentów została na zawsze ze mną. To ci, których wybrałem z tej ogromnej liczby słuchaczy, jacy przez 40 z górą lat przewinęli się przez moje wykłady i ćwiczenia. To był ten trzeci punkt mojego życiowego programu. W swoich wyborach kierowałem się intuicyjnym wyczuciem pewnych dyspozycji i możliwości, kryjących się w określonych osobach, które zdawały się uzasadniać pewną nadzieję. Nadzieję, że ta robota, którą tu, kiedyś, przed laty zaczynałem z pierwszymi moimi kolegami: z Ireną Sławińską, z Czesławem Zgorzelskim i z obecną tu p. Bożeną Osmólską, będzie godnie kontynuowana. Nie wiem, ile i czego ich zdołałem nauczyć, tych moich asystentów, doktorów i docentów. Zapewne to, co zdołali już dotychczas osiągnąć, zawdzięczają przede wszystkim własnej inteligencji, zdolnościom i pracowitości. Ale to mogę z całą pewnością powiedzieć, że ich w pewnym rozstrzygającym dla nich momencie życia dostrzegłem, wyłowilem i stworzyłem im szansę. W jakim zakresie z szansy tej potrafią skorzystać, to już od nich tylko zależy.

Na koniec tego zapewne zbyt długiego przemówienia pragnę wszystkim Autorom tej książki, którą Państwo byli łaskawi ofiarować mi dzisiaj, jak najserdeczniej po-

dziękować. Książka ta sprawia mi szczególną radość z tego przede wszystkim powodu, że w swej zawartości treściowej jest wypełniona w znakomitej przewadze artykułami moich uczniów i słuchaczy. Pragnę też wszystkim tu obecnym moim najbliższym Współpracownikom, Kolegom i Przyjaciołom oraz Osobom nieobecnym, a darzącym mnie łaską swej przyjaźni, życzyć wielu sukcesów w pracy i wielu radości w życiu osobistym.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 1989

ZAPISKI HISTORYCZNE

- Tom 54, z. 1, Warszawa-Poznań-Toruń 1989, s. 192, zł 630,-
Tom 54, z. 2-3, Warszawa-Poznań-Toruń 1989, s. 264, zł 1500,-
Tom 54, z. 4, Warszawa-Poznań-Toruń 1989, s. 178, zł 1500,-

FONTES

- ✓ Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga (1404-1414), cz. 2 (1411-1414),
wyd. Markian Pelech, Warszawa-Poznań-Toruń 1989, s. 200, t. 73, zł 460,-

SPRAWOZDANIA

- Nr 41 (za okres I I 1987 - 31 XII 1987), Toruń 1988, s. 87, zł 100,-

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ BEDNAREK ADAM: Wykładowiki leksykalne ekwiwalencji. Analiza semantyczna
wyrażeń typu *czyli*, Toruń 1989, t. 32, z. 1, s. 139, zł 500,-

STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

Sectio C (Geographia et geologia)

- ✓ RAYZACHER ZBIGNIEW: Wpływ urbanizacji i uprzemysłowienia na zmiany hydrograficzne w obszarach miejskich Włocławka, Torunia, Chełmna i Świecia,
Toruń 1989, s. 86, vol. 9, nr 5, zł 200,-
✓ SINKIEWICZ MIECZYŚLAW: Zmiany rzeźby terenu Pojezierza Kujawskiego pod
wpływem procesów stokowych, Toruń 1989, s. 104, vol. 9, nr 6, zł 400,-
✓ SZYMAŃSKA DANIELA: Problemy klasyfikacji i typologii miast w geografii
radzieckiej, Toruń 1989, s. 156, vol. 10, nr 1, zł 400,-

Sectio D (Botanica)

- ✓ RUTKOWSKI LUCJAN: Lasy liściaste okolic Kwidzyna, Toruń 1989, s. 44 + tab.,
vol. 12, nr 1, zł 300,-
✓ ZAŁUSKI TOMASZ: Zróżnicowanie zbiorowisk łąkowych z klasy *Molinio-Arrhenatheretea* w dolinach Brynicy i jej dopływów, Toruń 1989, s. 74, vol. 12,
nr 2, zł 400,-

Sectio H (Medicina)

- ✓ BIEGANOWSKI LECH, RACZYŃSKA ANNA, MISIEWICZ RYSZARD, SZUKALSKI
JACENTY: Guzy aparatu ochronnego oka na podstawie spostrzeżeń klinicznych
i histopatologicznych w latach 1971-1980, Toruń 1989, s. 38, vol. 1, nr 1,
zł 300,-

PRACE POPULARNONAUKOWE

✓ Toruńscy twórcy nauki i kultury (1945–1985), pod red. Mariana Biskupa i Andrzeja Gizińskiego, Warszawa–Poznań–Toruń 1989, s. 387, nr 51, zł 700,–

MATERIAŁY Z KONFERENCJI

✓ Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku (Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele), pod red. Jerzego Seńczyka i Andrzeja Tomczaka, Toruń 1989, s. 242, zł 1000,–

SPRAWOZDANIA

№ 41 (za okres I i 1987) – 31 XII 1987, Toruń 1988, s. 87, zł 100,–

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

✓ BEDNAREK ADAM: Wykłady historyczne oświeceniści. Analiza semantyczna wykładów z 1987, Toruń 1989, t. 32, s. 1, s. 139, zł 500,–

STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

Sectio C (Geographia et Geologia)

✓ RAYZACHER ZBIGNIEW: Wpływ urbanizacji i uprzemysłowienia na zmiany hydrologiczne w obszarach miast Włocławek, Toruń, Chełmno i Żelazna. Toruń 1989, s. 86, vol. 9, nr 2, zł 500,–

✓ SINKIEWICZ MIECZYSLAW: Zmiany tętna i ciśnienia krwi u Polaków pod wpływem procesów stonowych. Toruń 1989, s. 104, vol. 9, nr 5, zł 400,–

✓ SZYMAŃSKA DANIELA: Problemy klasyfikacji i typologii miast w geografii fizycznej. Toruń 1989, s. 156, vol. 10, nr 1, zł 400,–

Sectio D (Botanica)

✓ RUTKOWSKI LUCJAN: Lasy liściaste okolic Kwidzyna. Toruń 1989, s. 44 + tab. vol. 13, nr 1, zł 300,–

✓ ZAŁUSKI TOMASZ: Zdobyczenie ziół wiatrowych z lasy Holmów. Analiza anatomiczna w dolnych częściach i jej wpływ na rozwój. Toruń 1989, s. 74, vol. 13, nr 2, zł 400,–

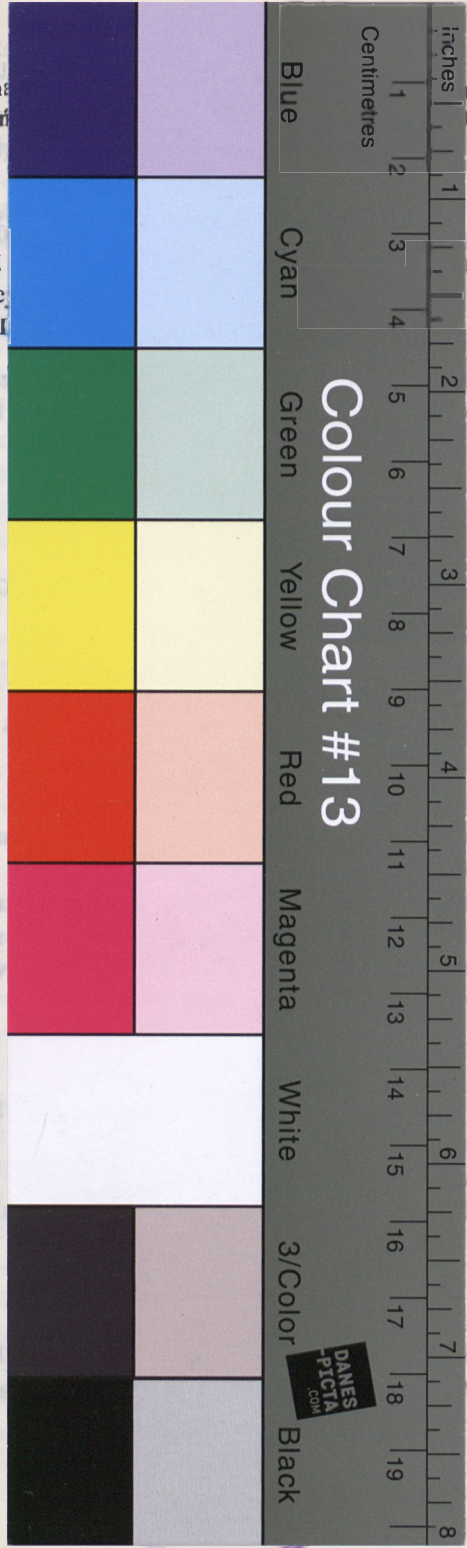
Sectio H (Medicina)

✓ BIGNOWSKI LECH, RACZYŃSKA ANNA, MISIEWICZ RYSZARD, SZUKALSKI JACENTY: Główny zespół oddechowego ośrodkowego układu nerwowego w chorobach autoimmunologicznych i histopatologicznych w latach 1971–1980. Toruń 1989, s. 38, vol. 1, nr 1, zł 300,–



✓ Toruńscy twórcy na
Andrzeja Gizińskiego
zł 700,-

✓ Dzieje historiografii
rodki, najwybitniejsi
Tomczaka, I



riana Biskupa i
, s. 387, nr 51,

roku (Kierunki, 06-
czyka i Andrzeja

Nowa książka rachunkowa
wyd. Marian Patek

№ 41 (za okres 1-1-1)

PRACE
BEDNAREK ADAM: W
wystąpił typograf

STUD
RAYZACHER ZBIGNIE

rocznik w obszarze
Toruń 1988, s. 86,

SINKIEWICZ MICHAŁ
wpływność procesów
SZYMAŃSKA DANIELA
długość, Toruń 198

RUTKOWSKI LUCJAN
vol. 12, nr 1, s. 30

ZALUSKI TOMASZ: ZA
nadmawia w dołżnie
nr 2, s. 400,-

BIEGONOWSKI LECH
JACENTY: Gray p

i histopatologicznych
s. 300,-